

Kramik: 10112 ogłoszeń

Dziś II część

Olimpijczycy z Białegostoku >>16

Łyżwiarze Juvenii wyruszają na podbój Kanady

DZIŚ
po południu / w nocy

-3° -8°

>>2

GAZETA Białostocka SPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

29 stycznia 2010
piątek
20 (16954)
2,00 zł (w tym 7% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,25 zł.

ISSN 0137-9488

Śnieżne zawieje zablokowały drogi. Korki samochodów miały nawet 20 km długości.

Kierowcy jadący w czwartek podlaskimi drogami musieli uzbroić się w cierpliwość. Wjazd i wyjazd z Białegostoku oraz sam przejazd przez stolicę województwa wiązały się z wielominutowym staniem w długich korkach. Podobnie było w innych miastach naszego regionu. Najbardziej zasypane były jednak osiedlowe uliczki oraz niewielkie drogi gminne. Do miasteczek i wiosek można było dojechać tylko saniami lub ciężkimi pojazdami.

Droga krajowa nr 8 na wylocie z Białegostoku była całkowicie zablokowana. Po południu na „ósemce" na wysokości Jeżewa tir wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Jego naczepa wystawała na jezdnię. Powstał więc olbrzymi korek, który sięgał ok. 20 km. Jazdę dodatkowo utrudniały intensywne opady śniegu.

Przez Białystok kierowcy „mknęli" z prędkością co najwyżej do 20 km/h. Piesi jednak też nie mieli łatwo, ponieważ na wielu chodnikach zaspy śniegu sięgały powyżej kolan. Na domiar złego pod śniegiem zalega gruba warstwa lodu.

Sytuacja w najbliższych dniach, niestety, się nie poprawi. Zima da nam popalić. Jak przewidują synoptycy, opady śniegu potrwają jeszcze kilka dni. A gdy się skończą... wróci do nas fala mrozów. **(bisu)**



Fot. A. Zgiet

Wygraj kalendarz z siatkarkami AZS-u

▲ **Odgadnij wynik meczu i wygraj efektowny kalendarz z naszymi siatkarkami.** Razem z Pronarem Zeto Astwa AZS Białystok organizujemy błyskawiczny konkurs. Aby wziąć w nim udział, wystarczy napisać do nas e-maila z typowaniem sobotniego wyniku meczu AZS – Budowlani Łódź. Do wygrania mamy pięć nowych, efektownych kalendarzy ściennych z naszymi siatkarkami.

>>15

Region >> Z policji

Internetowi pedofile na celu

Policjanci zabezpieczyli w czwartek trzy komputery i około 200 płyt CD i DVD, które należą do mieszkańców Białegostoku, Suwałk i Kolna. Działanie to było związane z ogólnopolską akcją „Roksana", wymierzoną w osoby rozpowszechniające dziecięcą pornografię.

– Teraz sprawdzimy, czy zarekwirowane nośniki posłużyły do przechowywania, rozpowszechnienia, czy też wymiany treści pedofilskich – informuje Kamil Sorko z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

W całej Polsce funkcjonariusze zatrzymali, jak dotąd, 120 osób. Dwie z nich już otrzymały zarzuty za rozpowszechnianie i utrwalanie pornografii z udziałem nieletnich. O losie kolejnych zadecydują sądy i prokuratury. **(ika)**

Białystok >> Koniec procesu 48-latka oskarżonego o gwałty na córce

Prokurator żąda 15 lat więzienia

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Alicja nie miała jeszcze 14 lat, kiedy ojciec zaczął odwiedzać ją w sypialni. Krzysztof B. dotykał ją w intymne miejsca, podszczypywał, klepał. Kilka lat później wielokrotnie nastolatkę zgwałcił. Bił ją, wiązał kablem od telewizora. Później kazał dziewczynie opisywać doznania seksualne w sprośnych SMS-ach.

48-latek stanął przed sądem. W miniony czwartek, po dziesięciu miesiącach procesu za zamkniętymi drzwiami, białostocki sąd wysłuchał mów końcowych prokuratora i adwokata. Oskarżony usłyszał siedem zarzutów. Oprócz gwałtu również znęcania się psychicznego i fizycznego nad rodziną (także synem i żoną), gróźb karalnych, rozboju i wpływania na zeznania. Groziło mu 15 lat więzienia i właśnie tyle zażądał dla niego prokurator. – To był gwałt ze szczególnym okrucieństwem – stwierdził.

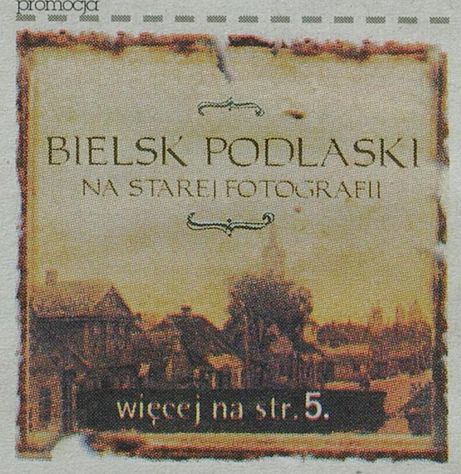
Obrona wnosiła o jak najłagodniejszą karę. Adwokat oskarżonego chce, aby w zakresie przestępstw seksualnych uznać, że pokrzywdzona miała ukończone 15 lat. Wtedy Krzysztof B. odpowiadałby „tylko" za czyn kazirodczy, zagrożony dużo niższą karą. Jest to zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie zaprzeczał, że sypiał z córką. Twierdzi jednak, że seks odbywał się za jej zgodą.

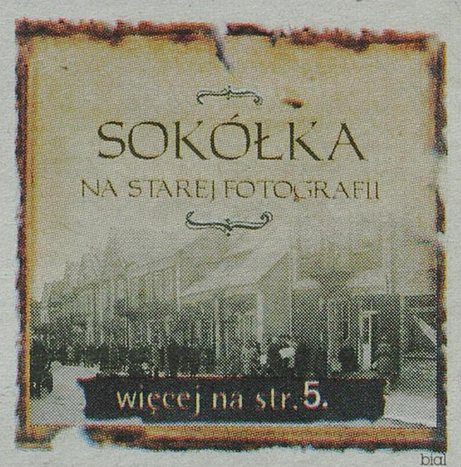
Ukrywana w czterech ścianach wiejskiego domu tragedia nastolatki trwała 6 lat. Dopiero we wrześniu 2008 roku Alicja zgłosiła się na policję. W latach jej cierpień z kazirodczego związku przyszło na świat dwoje dzieci. Pierwsze urodziła jako 17-latka, kiedy razem z rodziną mieszkała w Pasikurowicach na Śląsku. Potem z rodziną przeprowadziła się w okolice Siemiatycz. Na żądanie ojca wspólnych synów Alicja musiała pozostawić w szpitalu.

Historia ta wstrząsnęła całym krajem. Krzysztof B. nazwany został polskim Fritzlem (tak jak Austriak, który przez ponad 20 lat przetrzymywał swoją córkę w piwnicy, gwałcił i spłodził z nią siedmioro dzieci). Teresa B., matka Alicji, prawdopodobnie wiedziała o zboczeniu męża. Czytała o nim w pamiętniku dziewczyny. Sąd wysłuchał zeznań jej i 12-letniego syna Janka. Kilkunastogodzinne zeznania złożyła też wykorzystywana seksualnie przez ojca dziewczyna.

W tej sprawie jest jeszcze oskarżonych trzech mężczyzn: brat Krzysztofa B. oraz jego dwaj znajomi. Wspólnie brali udział w porwaniu dziewczyny, kiedy ta zamieszkała u swojego znajomego w Mierzynówce (pow. siemiatycki). Dla nich prokurator żąda grzywien i kar więzienia w zawieszeniu. Wyrok poznamy w przyszły czwartek. ▲

promocja





bial

Dziś >> 29 dzień roku

Imieniny **FRANCISZKA, JÓZEFA**

wschód 7.16 **zachód** 16.05

wschód 15.10 **zachód** 6.41

Zdarzyło się 29 stycznia...

1969 – Ze względu na szalejącą epidemię grypy w Białymstoku wstrzymano odwiedziny w szpitalach.

1948 – W Białymstoku zamknięto Oddział Polskich Linii Lotniczych „LOT".

1948 – Odbył się wojewódzki zjazd kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych pod hasłem „Doniosła rola kobiet w ogólnopolskim wyścigu pracy". (bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Tragiczna sytuacja na drogach. Zima dała mocno popalić."
~Piotr~: **Nie rozumiem, dlaczego firmy wkraczają do akcji dopiero jak przestanie padać. Idąc tym torem myślenia, wszyscy kierowcy też powinni czekać aż przestanie padać i dopiero wtedy wyjeżdżać. A gdyby padało 2 dni? Wtedy już na pewno pługi nie byłyby potrzebne, bo też by z bazy nie wyjechały.**

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyślij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

-3° -8°

Ciśnienie 966 hPa

Sobota

-4° -12°

Ciśnienie 965 hPa

Niedziela

-6° -13°

Ciśnienie 985 hPa

Pochmurno z dość intensywnymi opadami śniegu. Wiatr i dość silny południowo wschodni oraz wschodni powodować będzie zawieje i zamiecie śnieżne.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,88	4,05▲	4,67▲	2,75
sprzedaż	2,94▲	4,13	4,76▲	2,81▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń** – tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Białystok >> Składy opałowe przeżywają teraz prawdziwe oblężenie

Węgiel cenniejszy od złota



Klientów jest teraz nawet dwa razy więcej niż zimą ubiegłego roku. Składy opałowe węgla w Białymstoku i okolicy przeżywają prawdziwe oblężenie. Węgiel to też jeden z głównych tematów w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Białymstoku.

– Mrozy, rzeczywiście, dały się naszym podopiecznym we znaki – przyznaje Agnieszka Górska, zastępca dyrektora białostockiego MOPR. – Już jesienią sporo osób zwracało się do nas po pomoc w zakupie opału, ale odkąd temperatura tak znacznie się obniżyła, ich liczba jeszcze się zwiększyła.

MOPR szacuje, że jest ich nawet o 20 procent więcej. W dużej części to osoby starsze, samotne, niezaradne życiowo, które nie tylko że potrzebują więcej opału, ale i jego dostarczenia.

– Ci, którzy korzystają z naszej pomocy, zazwyczaj mieszkają w domach wymagających opalania w piecach – przyznaje dyrektor Górska. – My mamy możliwość albo wypłacania pieniędzy na węgiel, albo dostarczenia go bezpośrednio do domu. W większości ludzie wybierają tę drugą opcję.

Ale ostra zima to czas prawdziwej prosperity dla licznych firm, które w Białymstoku i okolicach handlują węglem opałowym. Na razie w żadnej, z którymi się skontaktowaliśmy, nie ma zagrożenia, że węgla opałowego mogłoby zabraknąć. Istnieje za to ryzyko, że jeśli nie pospieszymy się z kupnem – następna dostawa może nas już kosztować dużo drożej.

– Już mam informacje, że cena w kopalni wzrośnie o jakieś 20 zł netto na tonie – mówi Andrzej Kondraciuk, prezes firmy Nawec.

Klientów zaś nie brakuje.

– Roboty jest tyle, że nawet nie ma czasu pogadać – przyznaje Adam Sokół z firmy „Karbon" w Protasach koło Białegostoku. – Myślę, że klientów jest nawet dwa razy więcej niż przed mrozami.

– Nasze obroty są o 100 procent większe niż w tym samym okresie rok temu. A podejrzewam, że teraz właśnie nadejdzie kolejna fa klientów, tych, którzy kupili węg jeszcze jesienią, bazując na ub głorocznym zużyciu – dodaje A drzej Kondraciuk. – Niestety, nas ubiegłoroczne wyliczenia j na początku stycznia można b symbolicznie spalić w piecu.

Największym zaufaniem klie tów cieszy się materiał opało pochodzący z polskich kopal Wybierają zazwyczaj tańszy, b dziej rozdrobniony tzw. grosz orzech, rzadziej kostkę. Właści le nowoczesnych pieców najcz ciej sięgają po wysokokaloryczn węgiel pochodzący np. z kopal „Wujek". Jest on droższy na to o jakieś 100-150 złotych. (m

Region >> Na usługi pielęgnacyjne i opiekuńcze trzeba będzie czekać

Dyrektorzy: Kolejki coraz dłuższe. NFZ: Mamy mniej pieniędzy.

Kontrakty na usługi w zakładach opiekuńczo-leczniczych (ZOL) i pielęgnacyjno-opiekuńczych (ZPO) zawsze były za małe w stosunku do potrzeb. A w tym roku będzie jeszcze gorzej – alarmują dyrektorzy tych jednostek. NFZ przydzielił w 2010 roku mniejsze limity na te bardzo potrzebne świadczenia, co spowoduje, że na przyjęcie do takiego zakładu czekać trzeba będzie jeszcze dłużej niż dotychczas.

ZOL i ZPO udzielają całodobowych świadczeń zdrowotnych, które obejmują swoim zakresem pielęgnację, opiekę i rehabilitację osób niewymagających hospitalizacji oraz zapewnia im kontynuację leczenia farmakologicznego. Takich placówek jest w naszym regionie 15 – zbyt mało w stosunku do potrzeb. Dlatego w większości są kolejki oczekujących na miejsce. Według danych gromadzonych przez NFZ, na koniec ubiegłego roku, aby dostać się na leczenie do któregoś z ZPO w regionie, w kolejce trzeba było odczekać 30 dni (zakład w Bacikach) do nawet 326 (opieka psychiatryczna w Choroszczy). Z kolei w ZPO czas oczekiwania wynosił od 56 do nawet 191 dni (ZPO w Krynkach). – Zapotrzebowanie na te usługi jest ogromne – mówi Bożena Grotowicz, dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim, które ma w swoich strukturach zakład opiekuńczo-leczniczy. – A kontrakt od zawsze był zaniżony. Moglibyśmy wykonywać o 25 proc. więcej usług, niż mieliśmy w umowie.

Oddział w Bielsku liczy 20 łóżek. Ale na ten rok podlaski NFZ zakontraktował na nim tylko 16 miejsc. – To oznacza wydłużenie kolejek, bo nauczeni doświadczeniem z 2009 roku, nie będziemy przekraczać kontraktu ani o złotówkę – mówi dyrektor Grotowicz. – Pacjenci będą musieli czekać, bo za nadlimitowe leczenie nikt nie zapłaci.

W SP ZOZ w Hajnówce są dwa oddziały: opiekuńczo-leczniczy i pielęgnacyjno-opiekuńczy. W obu na przyjęcie trzeba czekać.

– W grudniu kolejka do ZPO wynosiła 39 dni, a do ZOL 84 dni – mówi Grzegorz Tomaszuk, dyrektor SP ZOZ w Hajnówce. – Teraz będzie dłuższa. NFZ nie obniżył nam wprawdzie stawek za opiekę nad pacjentami, ale zmniejszył limity. W każdym oddziale mamy mieć po kilka miejsc mniej.

Eugeniusz Prochowicz, zastępca dyrektora SP ZOZ w Siemiatyczach, gdzie kolejka na ZPO pod koniec ub. roku wynosiła 155 dni, mówi, że umowę na 2010 rok zakład dostał taką samą. – Ale to nie zmienia sytuacji pacjentów, bo o większy kontrakt walczymy od dawna. Mamy te same pieniądze co w 2009 roku, ale relatywnie są one i tak mniejsze, bo wszelkie koszty poszły w górę – mówi. **(luk)**

Opinia

> Adam Dębski
rzecznik podlaskiego NFZ



Na ZOL-e i ZPO w 2009 roku mieliśmy 10 mln 538 tys. zł. W 2010 roku – 10 mln 254. Niższe o ok. 5 proc. kontrakty proponowaliśmy tym świadczeniodawcom, którzy mieli niewykonania umów za 9 miesięcy ub. roku.

Siemiatycze >>

UOiK ukarał monopolistę

Przedsiębiorstwo Komunalne w Siemiatyczach zostało ukarane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów karą w wysokości 117 393 zł. Na tyle urzędnicy wycenili praktyki monopolistyczne firmy, które polegały na wyznaczaniu zbyt wygórowanych cen za przyjęcie odpadów komunalnych oraz odmowę zawarcia umowy na ich przyjmowanie.

Postępowanie w tej sprawie wszczęto na podstawie trzech skarg jeszcze z 2006 roku. Okazało się, że tego roku siemiatyckie przedsiębiorstwo podniosło opłaty za odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych bez jakichkolwiek negocjacji cenowych, a wręcz pod groźbą zaprzestania świadczenia usług. Podwyżki zaś nie były wcale symboliczne – wynosiły od 46 aż do 224 procent.

UOKiK nie zainteresowałaby ta sprawa, gdyby w Siemiatyczach istniała konkurencja na tego typu usługi. Tak jednak nie było, a Przedsiębiorstwo Komunalne wykorzystało swoją pozycję monopolisty na tym terenie. Decyzja nie jest ostateczna. Można się od niej odwołać do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. **(mk)**

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
29 stycznia 2010
piątek

Białystok >>

Kardiochirurg oskarżony o łapownictwo

Znany białostocki kardiochirurg Tomasz Hirnle (zgadza się na publikację swojego nazwiska) chce ostatecznego uniewinnienia. Mężczyzna oskarżony jest o przyjęcie 5 tys. łapówki. W czwartek ruszył proces apelacyjny w tej sprawie. Sąd pierwszej instancji uznał, że lekarz jest winny zarzucanego mu czynu, ale odstąpił od wymierzenia mu kary.

Zdarzenie miało miejsce w czerwcu 2005 roku. Lekarz miał w swoim gabinecie przyjąć kopertę z pieniędzmi od (rzekomej) córki jednego ze swoich pacjentów. Akcja była w rzeczywistości policyjną prowokacją, której inicjatorem był podwładny kardiochirurga Wojciech S. On, policjanci oraz kobieta, która wręczyła łapówkę (i otrzymała za to pieniądze), usłyszeli zarzuty udziału w nielegalnym przedsięwzięciu.

– Przewód sądowy nie dostarczył wystarczających dowodów, aby uznać winę oskarżonego – argumentował obrońca Hirnlego i domagał się oczyszczenia klienta z zarzutów.

Prokuratura chce cofnięcia sprawy do ponownego rozpatrzenia. Uważa, że ze względu na wysokość łapówki oraz funkcję pełnioną przez oskarżonego (ordynator w szpitalu) powinien otrzymać on wyższą karę. Wyrok poznamy w przyszły wtorek. **(ika)**

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Proces trwa od lat

Jest to już druga apelacja w tej sprawie. Sąd I instancji skazał kardiochirurga na karę 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w szpitalu. We wrześniu 2008 r. strony odwołały się od wyroku. Mimo ponownego rozpatrzenia i wydania wyroku przez sąd rejonowy w lipcu ub. roku, proces wciąż trwa.

Zaścianki >> Nowo wybudowana Biedronka nie ma wjazdu i... mieć nie powinna

Tego sklepu nie można otworzyć

akcja, redakcja

Sklep zbudowano już dawno, ale jeszcze nie został otwarty. Do tego potrzebny jest bowiem dojazd. Ale dojazdu nie będzie. Dlaczego? Bo to zbyt niebezpieczne.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Czemu ten sklep nie został jeszcze otwarty – pyta Tadeusz Karpowicz, sołtys ze wsi Grabówka. – Zgłosili się do mnie mieszkańcy pobliskiej kolonii, prosząc, abym wyjaśnił, czemu zbudowana w październiku Biedronka jeszcze nie funkcjonuje.

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy pan Tadeusz zgłosił się do Gazety Współczesnej. Postanowiliśmy to wyjaśnić.

Chodzi o pawilon handlowy, który powstał na terenie miejscowości Zaścianki koło Białegostoku tuż obok drogi krajowej nr 65. Dla mieszkańców pobliskich wsi byłby to jedyny większy sklep w okolicy.

Nie ma pozwolenia na wjazd

– Umowę o wybudowaniu pawilonu podpisaliśmy na początku 2009 roku – tłumaczy Paweł Tymiński, rzecznik prasowy Jeronimo Martins Dystrybucja SA (JMD SA), właściciela sieci „Biedronka".

Działka miała być kupiona po wybudowaniu pawilonu oraz spełnieniu szeregu wymogów.

Niestety, po drodze pojawiło się wiele przeszkód.

– Właściciel od początku miał problemy z uzyskaniem pozwolenia na budowę, a później z uzyskaniem zgody na wjazdy i wyjazdy z działki (tzw. obsługa komunikacyjna) – tłumaczy rzecznik JMD SA. – Do dzisiaj nie otrzymał zgody na wjazd na teren działki samochodem ciężarowym, a jest to warunek konieczny do zakupu tej nieruchomości. Z tego powodu pawilon handlowy nie został jeszcze przejęty przez JMD.



A. Zgiet

Tadeusz Karpowicz, sołtys Grabówki, na prośbę mieszkańców postanowił dowiedzieć się, czemu „Biedronka" nie jest otwarta

Przepisów nie można obejść

– Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział Białystok odmówiła zgody na przebudowę istniejącego zjazdu indywidualnego na zjazd publiczny z drogi krajowej nr 65 – wyjaśnia Rafał Malinowski z GDDKiA.

Znaczy to, że zjazd ten nie może być wykorzystywany jako dojazd do pawilonu handlowego.

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

– Proponowana przebudowa zjazdu pogorszyłaby warunki bezpieczeństwa ruchu na drodze krajowej i jest niewskazana ze względów technicznych – tłumaczy Rafał Malinowski.

Po pierwsze, zjazd znajduje się zbyt blisko skrzyżowania „65" z drogą gminną (ul. Góra Tomka). Po drugie, wjazd do pawilonu z drogi krajowej lub gminnej powodowałby konieczność przejazdu przez części istniejącego pasa do skrętu w lewo.

Rozwiązanie się znajdzie

GDDKiA zaproponowała właścicielowi działki inne rozwiązania, które umożliwiłoby swobodny dojazd do pawilonu.

Wjazd można zrobić od innej ulicy (Egipskiej), od której pawilon dzielą działki należące do gminy Supraśl. Ta opcja zapewniałaby bezpieczne połączenie z Szosą Baranowicką. Inną możliwością jest przebudowa wlotu ul. Górka Tomka tak, aby nie kolidowała ze skrzyżowaniem z drogą krajową. Obie te propozycje muszą być jednak uzgodnione z gminą Supraśl.

– Dołożymy wszystkich starań, aby jak najszybciej znaleźć zgodne z przepisami rozwiązanie tego problemu – zapewnił Paweł Tymiński.

Cała sprawa trafiła do GDDKiA w Warszawie. Pierwsze decyzje powinny zapaść jeszcze w połowie tego roku.

Mieszkańcy pobliskiej kolonii czekają na pierwsze zakupy. ▲

„Ballady i romanse" w Teatrze Dramatycznym



B. Maleszewska

„Ballady i romanse" Mickiewicza to pierwsza premiera białostockiego Teatru Dramatycznego w tym roku. Spektakl wyreżyserował Bogusław Semotiuk. Na scenie zobaczymy zespół Dramatycznego w przepięknych strojach Zofii de Ines. O oprawę muzyczną zadbał Tadeusz Woźniak. Premiera już 30 i 31 stycznia o godz. 19. Galeria zdjęć na www.wspolczesna.pl. **(uk)**

Białystok >> Politechnika Białostocka

Studenci dostali obiecane pieniądze z ministerstwa

Studenci Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej otrzymali długo oczekiwane stypendia z Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Chodzi o studentów tzw. kierunków zamawianych, czyli tych, do których dopłaca państwo. A dopłaca sporo, bo aż 1 tys. zł miesięcznie.

We wtorek obiecane pieniądze trafiły na konto wydziału mechanicznego.

– Obecnie trwa ich przeliczanie i rozdzielanie na poszczególne kierunki – informuje dr inż. Jarosław Werdoni, pełnomocnik rektora ds. kierunków zamawianych. – Za parę dni stypendia wraz z wyrównaniem od października trafią do studentów.

Takie same stypendia otrzymali już studenci wydziału budowlanego. Ciągle nierozstrzygnięta pozostaje sytuacja wydziału informatycznego.

– Wystąpiły pewne opóźnienia związane z procedurami – wyjaśnia Jarosław Werdoni. – Musieliśmy wnieść poprawki do wniosku. W międzyczasie zmieniły się przepisy.

Jak zapewnia, wszystko jest już na dobrej drodze. Wkrótce ministerstwo podpisze umowę, a za nią pójdą już pieniądze. **(azda)**

Krótko

▲ **Chcesz studiować biotechnologię?** Teraz już możesz. Wyższa Szkoła Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku jako jedyna w województwie podlaskim rozpoczęła właśnie rekrutację. Limit miejsc wynosi 120 osób, decyduje kolejność zgłoszeń.

▲ **IV Białostockie Dni Gastroenterologii** odbywać się będą w sobotę w Operze i Filharmonii Podlaskiej. W ramach całodniowej konferencji, na którą przyjadą wybitni specjaliści z Polski i zagranicy, przewidziano omawianie najważniejszych problemów z tego zakresu medycyny, m.in. ciąża a choroby przewodu pokarmowego oraz dyskusję o tym, czy probiotyki są zawsze bezpieczne. Początek konferencji o godz. 8.15. **(luk)**

bial

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas



85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

To drewno przyda się podczas mrozów



A. Zgiet

Przyszli strażacy w ramach szkoleń pomogli ubogim. 34 adeptów Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łapach pocięło drewno, które zakupiło Stowarzyszenie „Droga". Opał trafi do osób potrzebujących z całego regionu. Dla strażaków były to rutynowe szkolenia z obsługi sprzętu, dla podopiecznych „Drogi" – nieoceniona pomoc. – Serdecznie dziękujemy podlaskim strażakom za tę inicjatywę – mówi Wojciech Matysek, przedstawiciel stowarzyszenia. **(azda)**

Al. Tysiąclecia PP >> Drogowcy przebudują wyjazd z miasta

Pojedziemy 2 jezdniami

Kierowców, którzy w czwartek stali w kilometrowych korkach, wyjeżdżając z miasta na „ósemkę", na pewno ucieszy wiadomość, że wylot zostanie przebudowany.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Miasto w ramach przetargu wyłoniło już wykonawcę robót na modernizację fragmentu alei Tysiąclecia Państwa Polskiego między ul. Maczka a granicami administracyjnymi Białegostoku. Prace prowadzić będzie konsorcjum firm Strabag oraz Budrex Kobi.

To bardzo ważna inwestycja, ponieważ właśnie przedłużenie ulicy Tysiąclecia PP stanowi obecnie tzw. „wąskie gardło" tuż przed zmodernizowanym nowym odcinkiem drogi krajowej nr 8.

Liczba dnia

19

mln zł

kosztować będzie przebudowa ul. Tysiąclecia PP. Na razie pieniądze na budowę drogi pochodzą z miejskiej kasy, ale niewykluczone, że uda się pozyskać też środki unijne.

„Ósemka" już gotowa

Białostocki oddział Dróg Krajowych i Autostrad tuż przed świętami Bożego Narodzenia oddał do ruchu ponadsześciokilometrowy odcinek trasy od granic Białegostoku do Katrynki. Ten fragment „ósemki" to pierwsza dwujezdniowa droga krajowa w naszym województwie. Została zbudowana w niespełna dwa lata. W ramach inwestycji powstał nowy most nad rzeką Supraśl oraz bezkolizyjne skrzyżowania w Sielachowskich, Jurowcach i Sochoniach.

Będzie szerzej i bezpieczniej

Aby jednak wyjechać na dwupasmówkę, kierowcy muszą się przebić przez al. Tysiąclecia PP, która teraz jest za wąska. Dlatego na odcinku od ul. Maczka do granic administracyjnych miasta powstaną tam dwie jezdnie.

Wiąże się to, niestety, z koniecznością wycięcia części drzew, ponieważ dwupasmówka będzie szersza, ale w związku z tym bezpieczniejsza. Wycinka drzew prowadzona była w ubiegłym tygodniu.

Prócz samej jezdni powstanie też nowy wiadukt nad torami do Kuźnicy Białostockiej.

Wykonawca drogi, którego wybrano w przetargu, od momentu podpisania umowy, będzie miał dziesięć miesięcy na realizację inwestycji. O ile więc nie wystąpią nieprzewidziane utrudnienia, dwiema jezdniami wyjedziemy z Białegostoku już pod koniec tego roku. ▲

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

> Zadzwoń do nas

> red. Justyna Muszyńska



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnego Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. **0 800 127 067**
e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl
nr Gadu-Gadu: **4616826**

Weekend w mieście. Zobacz, gdzie warto być i co zobaczyć.

▲ **Kino Forum >>** Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na koncert w ramach cyklu „Jazz na BOK-u" – „Nahorny Chopin fantazja polska". 29 stycznia, godz. 19, ul. Legionowa 5. Rezerwacja i sprzedaż biletów – kasa Forum, od godz. 13 do 20, tel. 85 742 23 70. A my mamy dla Was zaproszenie. Dzwońcie dziś o godz. 10 pod nr 85 748 74 66.

▲ **Białostocki Teatr Lalek>>** „Zrób sobie maskę karnawałową". Zajęcia dla dzieci. 31 stycznia, w godz. 12.30-14.30. Zapisy są przyjmowane najpóźniej na 2 dni przed terminem warsztatów. Ul. Kalinowskiego 1. **(uk)**

JARD Shorts 2010 >>

Masz talent? Zgłoś się!

Jeśli tańczysz, śpiewasz czy żonglujesz, albo masz jakiś inny niezwykły talent – ten plebiscyt jest dla Ciebie! JARD zaprasza do nowej zabawy z nagrodami. Wystarczy, że samodzielnie lub w TV JARD nagrasz krótki, do 60 sekund, filmik prezentujący niecodzienne talenty, szczególne zdolności – Twoje, przyjaciół, rodziny. Materiał na nośniku cyfrowym, wraz z kryptonimem, zgłoszeniem i opłatą startową należy dostarczyć do redakcji JARD. Filmy zostaną umieszczone na www.shorts.jard.pl, YouTube i przez 2 tygodnie, co godzinę, prezentowane w TV JARD. Głosować będą widzowie. Drugi etap to prezentacja programu na żywo w maks. 3-minutowym show, podczas wielkiego finału, który odbędzie się 20 czerwca.

(uk)

promocja

DANCING W RESTAURACJI HOTELU TURKUS
30 stycznia 2010 r.
godz. 20 00
POKAZ TAŃCA ORIENTALNEGO
W WYKONANIU ZESPOŁU NEW BELLY



HOTEL TURKUS, AL. JANA PAWŁA II 54 tel. 85 662 81 00
www.JARD.PL

XII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI "SUPER MIKROFON RADIA JARD"
Soliści
Duety
Zespoły wokalne
Białystok 12-14.03.2010r.
godz. 14 00
Klub Rozrywki KRĄG, ul. Wierzbowa 6
Biuro organizacyjne tel. (085) 662 81 15
www.festiwalpiosenki.jard.pl

promocja



Region >> Mogilniki czekają na pieniądze

Trzeba usunąć te trucizny!

Interpelację poselską w sprawie likwidacji mogilników w województwie podlaskim złożył do premiera RP Jarosław Matwiejuk z Klubu Poselskiego Lewica. Chce dowiedzieć się m.in. czy prezes Rady Ministrów poprze starania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku o pozyskanie środków finansowych na likwidację mogilników w województwie podlaskim, a także w jaki sposób takie składowiska są kontrolowane.

RDOŚ w Białymstoku zbadała zawartość pięciu podlaskich mogilników. Okazało się, że od lat kryje się tam ok. 19 ton toksycznych odpadów. W mogilnikach w: Łapach, Baciutach, Majdanie, Folwarkach Tylwickich i Rybołach stwierdzono obecność przeterminowanych środków ochrony roślin w postaci opakowań plastikowych, szklanych butelek z płynem, proszków. W Baciutach i Folwarkach Tylwickich, oprócz wcześniej znanych studni, specjaliści wykryli dodatkowe doły ziemne ze znacznymi ilościami niebezpiecznych substancji. We wszystkich mogilnikach stwierdzono przekroczenia dopuszczalnych stężeń pestycydów oraz zanieczyszczenie gruntów. A dodatkowo w Folwarkach Tylwickich i Łapach badania potwierdziły podwyższony poziom azotanów w wodach podziemnych w pobliżu mogilników, co może świadczyć o negatywnym oddziaływaniu ich na jakość wód podziemnych.

Teraz niebezpieczne substancje trzeba wydobyć, zapakować do specjalnych beczek, a następnie przewieźć do spalarni odpadów niebezpiecznych. Na ten cel potrzeba ok. 680 tys. zł. O te pieniądze RDOŚ zabiega w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. **(luk)**

Bielsk Podlaski >> Nawet w ferie poznają historię

IPN dotarł do uczniów

Trzydziestu uczniów z czterech bielskich szkół bierze udział w „Feriach z IPN-em". Progam zorganizował Zespół Szkół nr 1 im. Marszałka Piłsudskiego.

– Białostocki oddział instytutu wyszedł z taką propozycją do szkół z Białegostoku, Bielska, Łomży i Suwałk. Myśmy ten pomysł podchwycili – mówi koordynator akcji Zbigniew Rzepniewski, nauczyciel historii ZS nr 1 w Bielsku Podlaskim.

W spotkaniach poświęconych historii po 1939 r. biorą udział uczniowie klas maturalnych. Słuchają wykładów pracowników IPN-u, oglądają filmy, a także spotykają się ze „świadkami historii".

– We wtorek gościliśmy m.in. Mariana Jonkaitisa, sybiraka i byłego dyrektora naszej szkoły – mówi Zbigniew Rzepniewski.

Zajęcia potrwają do piątku. **(jan)**



Fot. K. Jonkowski

Pomysł chwycił. Z dnia na dzień liczba naszych słuchaczy zwiększa się – mówi Zbigniew Rzepniewski (na zdj. z lewej).

Łapy >> Możesz bawić się i pomagać jednocześnie

Przyjdź na bal charytatywny

GW patronat

Już w najbliższą sobotę, 30 stycznia, w Łapach czeka na Was niezła zabawa! O godz. 18 w Restauracji „Gracja" (ul. Cmentarna 40) rozpocznie się długo wyczekiwany II Bal Charytatywny „Podziel się sercem". Cały dochód z imprezy przekazany zostanie podopiecznym łapskiego MOPS-u.

Koszt udziału w balu: 250 zł od pary. Więcej informacji Marcin Oleksiewicz – tel. kom. 0 606 478 225.

A co w programie? Około godz. 18.30 przybyłych gości powita burmistrz i dyrektor MOPS-u. O 20 bawić nas będzie Kabaret Widelec. O 22 rozpocznie się aukcja charytatywna prac plastycznych prowadzona przez Macieja Mikołajczyka – aktora Teatru Polskiego w Warszawie. Do zabawy przygrywać będzie zespół „Nocny kwartet". **(uk)**

promocja

Zobacz, jak Twoje Miasto wyglądało kilkadziesiąt lat temu!

Unikalna kolekcja piętnastu pocztówek

SOKÓŁKA
NA STAREJ FOTOGRAFII



BIELSK PODLASKI
NA STAREJ FOTOGRAFII



Pocztówki pochodzą ze zbiorów Muzeum w Bielsku Podlaskim
Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

Pocztówki w każdy poniedziałek, wtorek i środę w PREZENCIE!

Pocztówki z kolekcji „Sokółka na starej fotografii" ukazują się tylko w sokólskim nakładzie „Gazety Współczesnej", zaś pocztówki z kolekcji „Bielsk Podlaski na starej fotografii"- tylko w nakładzie bielskim. Czytelników spoza Sokółki i Bielska Podlaskiego zainteresowanych kolekcjami serdecznie zapraszamy do naszego biura ogłoszeń przy ul. Św. Mikołaja 1 w Białymstoku. Można tam nabyć wszystkie pocztówki, które dotychczas ukazały się oraz etui na kolekcję.

bial

redaktor odpowiedzialny
Justyna Muszyńska



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

Krótko

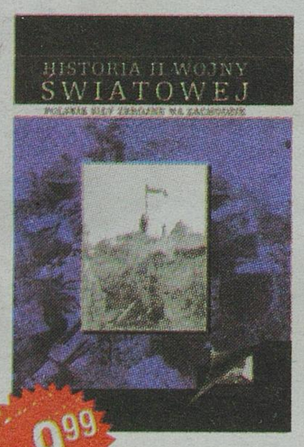
▲ **Warszawa >>** Prokuratura okręgowa oskarżyła urzędniczkę polskiej ambasady w Seulu o korupcję. 50-letnia Polka nielegalnie wynajmowała pomieszczenia ambasady koreańskiej telewizji. Uzyskała w ten sposób równowartość około 30 tys. zł. Usłyszała zarzut przekroczenia uprawnień w celu uzyskania korzyści majątkowej. Grozi jej do 10 lat więzienia. **(IAR)**

▲ **Warszawa >>** Rosjanie zagwarantowali nam tranzyt gazu przez Polskę do 2045 r. – dowiedziało się RMF FM. Porozumienie z Gazpromem mówi też, że będziemy kupować od Rosjan 11 mld metrów sześciennych gazu rocznie aż do 2037 roku. Radio przypomina, że negocjacje przedłużały się z powodu długu Gazpromu wobec Polski, który może sięgać nawet 80 mln dolarów. Rosjanie chcieli całkowitego umorzenia tych zaległości. Polska zgodziła się pod warunkiem, że Gazprom da nam spory upust za gaz. ▲

promocja

KOLEKCJA
„Historia II wojny światowej"
do nabycia w punktach sprzedaży prasy

Cała prawda o wojnie



tylko 9,99

Aktualnie w sprzedaży
XXII tom: „Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie"

W tomie m.in.:
– katastrofa w Gibraltarze i rząd Mikołajczyka
– konferencja w Teheranie i sprawa polska
– wojna w Afryce Północnej
– lądowanie aliantów we Włoszech i marsz na Rzym
– udział w walkach II Korpusu Polskiego

Wszystkie tomy „Historii II wojny światowej", które dotychczas ukazały się, są do nabycia w naszych Biurach Ogłoszeń.

Patronat nad kolekcją objęli: MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ, nac, MÓWIĄ WIEKI
Wydawca kolekcji: media regionalne, GAZETA WSPÓŁCZESNA

reklama

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Gazeta Współczesna poszukuje
DORADCY DS. REKLAMY
miejsce pracy: Łomża, Grajewo, Ełk

Wybrane zadania:
- sprzedaż usług reklamowych,
- przygotowywanie ofert handlowych,
- aktywne pozyskiwanie nowych klientów,
- współpraca z obecnymi klientami firmy.

Oczekujemy:
- wykształcenia co najmniej średniego,
- umiejętności obsługi pakietu MS Office,
- zorientowania na cel, kreatywności,
- dużego poziomu energii/entuzjazmu, odporności na stres, dynamiki,
- umiejętności komunikacyjnych, przekonywania i argumentowania,
- dobrej organizacji własnej pracy.

Oferujemy:
- możliwość rozwoju w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- odpowiedzialną i pełną wyzwań pracę,
- przyjazną atmosferę pracy.

Osoby zainteresowane oraz spełniające powyższe wymagania prosimy o przesłanie dokumentów wyłącznie drogą elektroniczną na adres: rekrutacja@wspolczesna.pl w terminie do 04.02.2010 r.
W temacie zgłoszenia prosimy zamieścić tekst: Rekrutacja DH.

Zastrzegamy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Na składanych dokumentach prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami Ustawy z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych" (tekst jednolity: DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zmianami).

media regionalne
Media Regionalne to nowoczesna organizacja medialna należąca do struktury Mecom Europe, z oddziałami biznesowymi w: Danii, Norwegii, Holandii oraz Europie Środkowej i Wschodniej.
W Polsce jesteśmy obecni na 10 rynkach lokalnych.
Więcej informacji na stronie: www.mediaregionalne.pl

K1147810w01

Kraj >> Tusk nie wystartuje w wyścigu o fotel prezydenta

Premier nie kandyduje

Donald Tusk zrezygnował z prezydentury, bo, jak twierdzi, najważniejsze jest dla niego utrzymanie silnego i stabilnego rządu.

Nie chcę uczestniczyć w wyścigu, którego celem jest pałac i zaszczyt, ja chcę uczestniczyć w wielkiej kampanii na rzecz wygranej Polski w wyścigu cywilizacyjnym, w Europie i na świecie – mówił Tusk podczas swego czwartkowego wystąpienia na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.



PAP/Radek Pietruszka

Donald Tusk uważa, że bardziej skuteczny będzie jako premier niż prezydent

Prowadził w sondażach

Decyzja premiera wywołała zdumienie, tym większe, że w przedwyborczych sondażach to on jest zdecydowanym faworytem.

– Proszę o zaufanie i zrozumienie tych wszystkich, którzy oczekiwali innych decyzji. Dokonałem wyboru, bo potrzebuję skuteczności i siły, by przeprowadzić do końca ambitne dla Polski plany. Zbyt dużo przygotowaliśmy projektów, za bardzo cenię skuteczność instrumentów politycznych, które także dzięki Platformie udało się zbudować, żeby narażać to na szwank – tłumaczył Tusk.

Jak nie Tusk, to kto?

Szef klubu Platformy Grzegorz Schetyna ujawnił, że partia ma dwóch innych kandydatów, którzy mogą wygrać wybory prezydenckie. Są to Radosław Sikorski i Bronisław Komorowski. Sam Schetyna stawia na marszałka Sejmu. Zapewnia też, że PO nie zamierza wykorzystać Włodzimierza Cimoszewicza.

– Kandydat Platformy na pewno będzie jednym z nas – zapewnił.

Opozycja już doszukuje się drugiego dna w niespodziewanej decyzji szefa rządu.

– Twierdzę, że Donald Tusk wystartuje w wyborach, jeśli za kilka miesięcy okaże się, że nadal ma realne szanse. Nas PR-owcy Platformy w konia nie zrobią – zapewnia Jacek Kurski z PiS.

Decyzja o tym, kogo PO wystawi w wyborach prezydenckich, zapadnie 16 maja. **(TVN24, RMF FM)**

Kraj >> Polityk stanął przed komisją hazardową

Drzewiecki zapewnia, że nie był źródłem przecieku

Nie jestem sprawcą afery hazardowej, załatwiaczem czy lobbystą. Mariusz Kamiński snuł domysły i insynuacje. Jego zarzuty wobec mnie są wyssane z palca – oświadczył przed komisją hazardową Mirosław Drzewiecki.

Jeden z głównych bohaterów afery hazardowej przekonywał w czwartek śledczych, że nie był źródłem przecieku z akcji CBA ws. afery hazardowej. Były minister sportu zaznaczył, że posłem jest od 1991 roku i od tego czasu „nigdy nie składał żadnych wniosków, interpelacji czy propozycji dotyczących tzw. ustaw hazardowych". Zapewniał, że zawsze działał dla dobra państwa.

Podkreślił, że to jego resort chciał wydłużenia czasu obowiązywania rozszerzonego katalogu gier objętych dopłatami, aby zabezpieczyć drugi etap budowy Narodowego Centrum Sportu.

– Zaproponowaliśmy wydłużenie czasu obowiązywania dopłat o trzy lata. To jest wbrew interesom branży hazardowej – przekonywał polityk. **(TVN24, dziennik.pl, RMF FM)**

Afera hazardowa

Mirosław Drzewiecki jest podejrzewany o lobbowanie na rzecz biznesmenów z branży hazardowej. Zdaniem byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego, miał też pomagać w załatwieniu posady w Totalizatorze Sportowym córce Ryszarda Sobiesiaka. Mógł być również źródłem przecieku o akcji CBA dotyczącej kontaktów biznesmenów z branży hazardowej z politykami PO.

Haiti >> Kolejny cud

Przeżyła 15 dni pod gruzami

Po 90 minutach akcji, francuskim ratownikom udało się wydobyć z ruin budynku szkolnego w Port-au-Prince 16-letnią dziewczynę. Na jej trop trafili po tym, jak ktoś usłyszał jej głos – podało RMF FM. Nastolatka przeżyła aż 15 dni pod gruzami haitańskiej stolicy zniszczonej w trzęsieniu ziemi.

Darlene Etienne jest słaba i odwodniona, ale przytomna. Ma poranioną nogę, ale ogólnie jej stan lekarze ocenili jako dobry. Według ratowników, przeżyła dzięki temu, że znalazła się w rodzaju niszy utworzonej przez załamujące się betonowe ściany.

– Ten przypadek pokazuje, że nadal warto szukać żywych ludzi – mówią ci, którzy zostali na miejscu mimo przerwania akcji ratowniczej.

RMF FM podkreśla, że dotychczas odnaleziono zwłoki 170 tys. ofiar kataklizmu. ▲

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
29 stycznia 2010
piątek

Nasz patronat >> Akcja rowerowa

Wyrób kartę

GW patronat

Rozpoczęła się 4. edycja ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Bezpieczna Jazda. Karta rowerowa – moje pierwsze prawo jazdy".

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Ponad trzysta dzieci z siedmiu szkół w województwie podlaskim otrzymało materiały edukacyjne i będzie brało udział w zajęciach z wychowania komunikacyjnego. „Bezpieczna Jazda. Karta rowerowa – moje pierwsze prawo jazdy" jest programem edukacyjnym, którego celem jest propagowanie wśród dzieci wiedzy na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym, kreowanie mody na bezpieczną jazdę na rowerze oraz powszechne używanie elementów poprawiających widoczność, np. kamizelek i opasek odblaskowych.

Nauka przyszłych kierowców

Organizatorzy stworzyli „Bezpieczną Jazdę" jako odpowiedź na problem społeczny, jakim są wypadki drogowe z udziałem dzieci. Szkołom, które biorą udział w programie, zostały przesłane komplety materiałów edukacyjnych dla nauczycieli, niezbędnych do przeprowadzenia zajęć z wychowania komunikacyjnego.

Są to przygotowane przez specjalistów i dopuszczone do użytku szkolnego przez ekspertów Ministerstwa Edukacji Narodowej materiały metodyczne dla nauczycieli oraz zeszyty z ćwiczeniami dla uczniów. Po raz pierwszy cała komunikacja między organizatorem a szkołami biorącymi udział w programie odbywa się elektronicznie.

Bezpieczne gadżety

Akcję „Bezpieczna Jazda. Karta rowerowa – moje pierwsze prawo jazdy" kończy teoretyczny i praktyczny egzamin na kartę rowerową. Zostaną one przeprowadzone w kwietniu i maju. Każdy uczeń, który zaliczy sprawdzian, otrzyma kartę rowerową oraz pakiet bezpieczeństwa rowerzysty – kamizelkę i dwie opaski odblaskowe.

Wszystkie koszty związane z organizacją programu, sfinansowaniem pakietów dla uczniów oraz nagród pokrywa organizator – firma McDonald's Polska. ▲

Konkurs

Dla dzieci mamy konkurs plastyczny „Moja wymarzona wycieczka rowerowa". Prace należy wysłać do 3 marca na adres redakcji (ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok) z dopiskiem na kopercie „Wycieczka rowerowa". **Nagrodą główną jest rower.** A już dziś o godz. 11 wystarczy zadzwonić pod nr 85 748 74 23. Pierwszych 10 osób dostanie zestawy odblaskowe (kamizelka i opaska).

Opinie

Naszych Czytelników zainteresował artykuł opisujący plany wprowadzenia w Białymstoku kart elektronicznych zamiast papierowych biletów w autobusach miejskich. Oto komentarze internautów:

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
Będziemy jeździć za darmo? Ciekawe. Karta miejska również stanowi rodzaj biletu. Bilety papierowe nie zostaną zlikwidowane. Przecież dla jednorazowych nie opłaca się wydawać kawałka plastiku. Tutaj papier jest po prostu tańszy. Będzie zapewne tak, jak w innych miastach – jednorazowe i krótkoterminowe będą papierowe, miesięczne i dłuższe będą kodowane na karcie, z tym że jak ktoś będzie miał już kartę, to i będzie mógł zakodować na niej bilet krótkoterminowy.

▲ **Nick: Expert z Choroszczy**
www.wspolczesna.pl
Karta miejska w Warszawie ma rację bytu, gdyż zastępuje bilet na autobus, tramwaj, metro. U nas na wiosce z prawami miejskimi to wyrzucenie pieniędzy w błoto. Zapewne nie swoich pieniędzy.

▲ **Nick: Blodka**
www.wspolczesna.pl
Przy okazji wprowadzenia karty zdrożeją przejazdy? Chcę zauważyć, że bilety i tak są już za drogie w stosunku do komfortu jazdy: stare, rupieciowate autobusy. Zimą temperatura, jak na podwórku, a latem jak w saunie, do tego ciągle opóźnienia. Dla wielu rodzin to będzie kolejny wydatek, a pieniędzy w portfelach, niestety, nie przybywa.

(azda)

Region >> Okazja do bezpłatnych badań dla kobiet w wieku 50-69 lat

Mammobus jeździ po regionie

Kobiety w wieku 50-69 lat z regionu mogą skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. Po województwie podlaskim jeździ mammobus, w którym wykonywane są profilaktyczne badania piersi.

Rak sutka to ciągle główny zabójca kobiet. Choroba bardzo często rozpoznawana jest zbyt późno, aby można było ją wyleczyć. Tymczasem wystarczy odpowiednia profilaktyka. Wszystkie panie, które są w wieku 50-69 lat i nie miały robionej mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat, powinny zgłosić się na takie bezpłatne badania. Tym bardziej, że mammobus dojeżdża do większości większych miejscowości w regionie. Warto się wybrać. Do badania nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Należy mieć ze sobą dowód ubezpieczenia.

Oto najbliższa trasa mammobusu: 30.01 Krypno, (przy gminnym ośrodku kultury), 30.01 Michałowo, (przy urzędzie miasta), 31.01 Zabłudów, (przy urzędzie miasta), 3.02 Trzcianne, (przy urzędzie gminy), 3.02 Krynki, 4.02 Kuźnica, (na parkingu przy urzędzie gminy), 4-5.02 Mońki, (przy szpitalu), 5.02 Sidra, (przy urzędzie gminy), 6.02 Goniądz, (przy ośrodku zdrowia), 6.02 Nowy Dwór, (na parkingu przy zespole szkół), 7.02 Przytuły, (przy urzędzie gminy), 7-8.02 Dąbrowa Białostocka, (przy kinie).

(luk)

reklama



PEUGEOT TOTAL Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonach Peugeot. Zużycie paliwa – 206+: od 4,3 do 6,3 l/100 km, 308: od 4,5 do 8,2 l/100 km, emisja CO_2 – 206+: od 112 do 150 g/km, 308: od 120 do 194 g/km. Modele prezentowane na zdjęciu mogą różnić się od samochodów dostępnych w ofercie.

POSPIESZ SIĘ, BO WYBÓR JEST CORAZ MNIEJSZY...

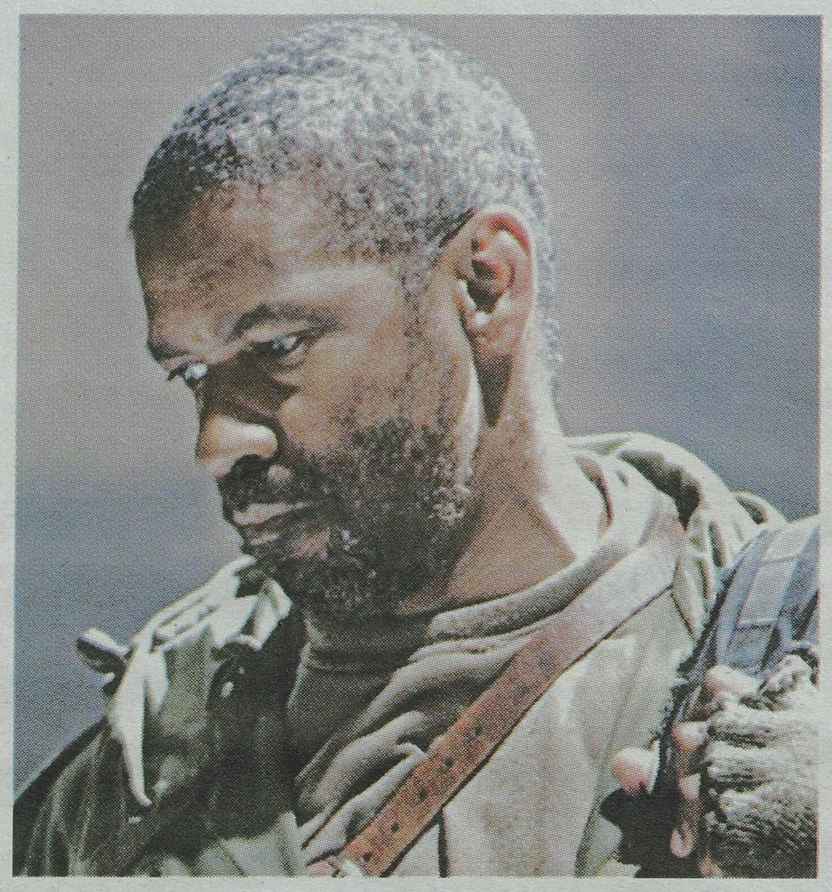
Wszystkie modele Peugeot z rocznika 2009 są dostępne w wyjątkowej „Niebieskiej ofercie". Kupując Peugeot, możesz otrzymać rabat aż do 25 400 zł i skorzystać z atrakcyjnego kredytu „3 miesiące bez rat". Wyprzedaż ciągle trwa, ale musisz się pospieszyć, bo wybór jest coraz mniejszy...
Zapraszamy do salonów Peugeot.

PEUGEOT

265510w01

>>

Księga ocalenia



▲ Księga ocalenia
Science-Fiction, USA, 2010
▲ Reż.: Albert Hughes,
▲ Wyk.: Denzel Washington, Mila Kunis, Gary Oldman, Jennifer Beals, Malcolm McDowell

Rok 2044. Postapokaliptyczny krajobraz zniszczonej Ameryki przemierza Eli – samotnik i wolny strzelec. Mężczyzna jest w posiadaniu tajemniczej księgi, w której znajduje się „klucz" i wiedza niezbędna do ocalenia ludzkości. Podczas podróży bohater trafia do małego miasteczka zarządzanego przez burmistrza – tyrana Carnegie. Despota, chcąc przejąć totalną władzę nad ludźmi za wszelką cenę próbuje wejść w posiadanie księgi. Na drodze Eliego staje również niezwykle seksowna dziewczyna o imieniu Solara. Rozpoczyna się dramatyczna walka o ocalenie ludzkości.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku.



Moja krew

▲ **Moja krew**
Obyczajowy, Polska, Holandia, Szwajcaria, 2009
▲ **reż.: Marcin Wrona**
▲ **wyk.:** Eryk Lubos, Luu De Ly, Krzysztof Kolberger, Wojciech Zieliński, Małgorzata Zajączkowska

Igor, zawodowy bokser, dowiaduje się, że jest śmiertelnie chory. Samotny i załamany szuka pocieszenia w nocnych rozrywkach. Z czasem dojrzewa w nim myśl, aby coś po sobie zostawić. To „coś" to dziecko. Ale kontakty z kobietami nie są jego mocną stroną. Wreszcie poznaje handlującą na bazarze Wietnamkę, która zgadza się urodzić mu dziecko w zamian za polskie obywatelstwo...
To trudne na początku spotkanie ludzi odmiennych kultur zmieni wszystko w życiu bohaterów...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



Planeta 51

▲ **Planeta 51**
Animacja, Hiszpania,Wielka Brytania, 2009
▲ **reż.: Jorge Blanco, Javier Abad, Marcos Martínez**

16-letni Lem jest wzorowym uczniem i wiedzie beztroskie życie marząc o kosmosie oraz o swojej uroczej zielonoskórej sąsiadce Neerze. Pewnego dnia, w samym środku rodzinnego grilla na podwórku Neery ląduje niezidentyfikowany obiekt latający opatrzony śmiesznie brzmiącym napisem „NASA". Gdy sterujący nim Kapitan Russ Baker opuszcza swój statek, aby triumfalnie wbić w nieodkrytą dotąd ziemię amerykańską flagę zauważa... kilkoro wgapionych w siebie otwartych ze zdziwienia oczu. Spanikowany bierze nogi za pas i znajduje schronienie w planetarium, w którym pracuje Lem.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży.



▲ **Księżniczka i żaba**
Animowany, USA, 2009
▲ **reż.: Ron Clements,**
Tiana mieszka w Nowym Orleanie. Pewnego dnia do jej domu trafia żaba, która nie dość, że umie mówić, to jeszcze twierdzi, że jest księciem
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Polonia w Ełku, Dom Kultury w Grajewie.



▲ **Mikołajek**
Musical, Francja, 2009
▲ **reż.: Laurent Tirard**
▲ **wyk.:** Maxime Godart,
Książki z serii „Mikołajek" są popularne na całym świecie. Teraz przygody rozbrykanego chłopca zostały przeniesione na duży ekran,
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, Dom Kultury w Łosicach, Zodiak w Mrągowie.



▲ **Artur i zemsta Maltazara**
Animowany, Francja, 2009
▲ **reż.: Luc Besson**
▲ **wyk.:** Penny Balfour,
Kontynuacja filmu „Artur i Minimki". Zbliża się koniec dziesiątej fazy księżyca i Artur przygotowuje się do ponownych odwiedzin krainy Minimków.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Jantar w Ostrołęce.



▲ **Dom zły**
Dramat, Polska, 2008
▲ **reż.: Wojciech Smarzowski**
▲ **wyk.:** Bartłomiej Topa,
Pewnej deszczowej nocy Edward Środoń pojawia się przypadkowo w domu małżeństwa Dziabasów. Początkowa nieufność gospodarzy ustępuje miejsca tradycyjnej polskiej gościnności.
▲ **Kino:** Sława w Międzyrzecu Podlaskim.



▲ **Wszyscy mają się dobrze**
Komedia, USA,Włochy, 2009
▲ **reż.: Kirk Jones**
▲ **wyk.:** Kate Beckinsale, Robert De Niro, Drew Barrymore,
Film „Wszyscy mają się dobrze" jest remakiem dzieła Giuseppe Tornatore z 1990 roku pod tym samym tytułem.
▲ **Kino:** Pokój w Białymsrtoku.



▲ **Rewers**
Komediodramat, , 2009
▲ **reż.: Borys Lankosz**
▲ **wyk.:** Agata Buzek,
Sabina właśnie przekroczyła 30. W jej życiu brakuje mężczyzny. Matka dziewczyny za wszelką cenę próbuje znaleźć jej odpowiedniego kandydata na męża....
▲ **Kino:** Dom Kultury w Grajewie, Mazur w Olecku, Zodiak w Mrągowie.



▲ **Ciacho**
Komedia, Polska, 2009
▲ **reż.: Patryk Vega**
▲ **wyk.:** Żmuda Trzebiatowska,
Trzech zwariowanych musi pomóc siostrze w tarapatach...
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Iskra w Augustowie, Polonia w Ełku.



▲ **Renifer Niko ratuje święta**
Animacja, Dania, 2008
▲ **reż.: Michael Hegner,**
Małego renifera wychowała mama, ponieważ jego tata jest członkiem legendarnej Powietrznej Eskadry Świętego Mikołaja.
▲ **Kino:** Wrzos w Kolnie, Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



▲ **Księżyc w nowiu**
Fantasy,USA, 09
▲ **reż.: Chris Weitz**
▲ **wyk.:** Robert Pattinson,
Kiedy Edward porzuca 17-letnią Bellę, zraniona dziewczyna popada w przygnębienie.
▲ **Kino:** w Hajnówce, Żubr w Białowieży.



▲ **Avatar (SF, USA, 2009)**
▲ **reż.: James Cameron**
▲ **wyk.:** Sam Worthington,
Komandos zostaje uwikłany w wojnę dwóch cywilizacji.
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.



▲ **The Limits of Control**
Kryminał, USA, 2009
▲ **reż.: Jim Jarmusch**
▲ **wyk.:** Bill Murray
Reżyser powraca do sztafażu kina gangsterskiego i po raz kolejny przedstawia bohatera w podróży.
▲ **Kino:** Helios w galerii Białej.



▲ **Wszystko co kocham**
Polska, 09
▲ **reż.: Jacek Borcuch**
▲ **wyk.:** Olga Frycz
Historia przyjaciół, którzy młodość przeżywają na początku lat 80.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach.

promocja



BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe – 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja – 997; **Straż Pożarna** – 998; **Pogotowie Gazowe** – 992; **Pogotowie Ciepłownicze** – 993; **Pogotowie Energetyczne** – 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** – 994; **Pogotowie Weterynaryjne** – 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** – 0-85-741-68-46; **Informacja Medyczna** – 9439; **Łączenie Międzynarodowe** – 9051; **Łączenie Międzymiastowe** – 9050; **Biuro Numerów** – 118913; **Straż Miejska – dyżurny** – 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** – 9393; **Informacja o Usługach** – 9434.

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia – 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne – czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – **Internistyczne** – czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** – Internistyczny dla dorosłych – czynny codziennie przez całą dobę. – **Gabinet dla dzieci** – czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. – **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. – **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 – czynny cała dobę.

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci – choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 – dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

SZPITALE – OSTRE DYŻURY

SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej 26, centrala tel. 85 74 88 100 – chirurgia i ortopedia, choroby wewnętrzne, reanimacja, laryngologia, okulistyka, kardiologia (oiok), neurologia, położnictwo i ginekologia, dziecięce: wewnętrzny, neurologia, otolaryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia, rehabilitacja.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej 24A, tel. 85 746 80 00 – kardiologia inwazyjna.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Żurawia 14, tel. 85 740 95 00 (centrala) – zakaźny dorosłych, nefrologia, dermatologia, gruźlica dziecięca, dziecięcy obserwacyjno-zakaźny.

Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, izba przyjęć tel. 85 745 07 47, 85 745 07 58, dziecięce: onkologia, reanimacja.

Spec. ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc - neurologia.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Mikołajek	(pt.,sb.,ndz.), godz. 16.15	bilety: 11 zł.
Wszyscy mają się dobrze	(pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00	bilety: 12 i 13 zł.
Wszystko co kocham	(pt.,sb.,ndz.), godz. 19.45	bilety: 12 i 13 zł.

FORUM

tytuł	godzina	cena
Rewers	(sb.,ndz.), godz. 16.15, 20.15, bilet 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny"/min. 3 os. – 11 zł od os.	
Nahorny Chopin fantazja polska	(pt.), godz. 19.00, bilety: w przedsprzedaży 25 zł, w dniu koncertu 35 zł.	
Zombieland	(sb.,ndz.), godz. 18.30, bilet 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny"/min. 3 os. – 11 zł od os	

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
The limits of control	14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Księga ocalenia	11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 20.45.
Planeta 51	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Stare wygi	12.45, 16.30, 19.45, 21.45.
Nine Dziewięć	10.30, 12.45, 15.00, 17.15, 20.00, 22.15.
Sherlock Holmes	11.30, 14.00, 16.30, 19.30, 22.00, u Parnassus, godz. 19.00, 21.30, u Ciacho, godz. 10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Avatar	20.15.
Alvin i wiewiórki 2	10.00 – Kino z niemowlakiem – tylko 31.01 (niedziela – w pozostałe dni normalne seanse, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00.
Księżniczka i żaba	9.30, 11.30, 14.30, 18.15.
Bilety: pn.-czw. normalny – 18 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.	

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska, tel. (85) 741 13 56

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Planeta 51	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.15.
Moja krew	12.45, 17.00, 19.00, 21.00.
Księga ocalonych	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Avatar	8.30 – brak seansu w dniach 30 i 31 stycznia, 11.30, 14.45, 18.00, 21.15.
Nine – Dziewięć	10.30, 14.45, 19.15, 21.45.
Stare wygi	20.15, 22.15.
Sherlock Holmes	18.45, 21.15.
Ciacho	11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 20.45.
Alvin i wiewiórki 2	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.15.
Księżniczka i żaba	10.30, 12.30, 14.30, 16.30.
Bilety: pn.-czw. normalny – 19 zł, ulgowy – 16 zł, pt.-ndz. normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł.	

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY, ul. Elektryczna 12, tel. 85-74-99-196 sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł	godzina
Ballady i romanse, – premiera, (sb.,ndz.), godz. 19.00, scena: duża. Cena: bilet na premierę 25 zł, szkolny 14 zł. Czas trwania spektaklu: ok 90 min.	

TEATR LALEK, ul. Kalinowskiego 1, e-mail: teatr@btl.bialystok.pl tel.: 85-742-50-31

tytuł	godzina
Świetliki, (pt.), godz. 10.00, (sb.), godz. 14.00, (ndz.), godz. 11.00.	
Szwejk, (pt.), godz. 17.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00 – spektakl dla dorosłych.	

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

Białowieża ŻUBR	Saga Zmierzch: Księżyc w nowiu	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Renifer Niko ratuje święta	niedziela
Sokółka SOKÓŁ	Prawo zemsty	piątek, sobota, niedziela
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Amerykańskie ciacho	piątek, sobota, niedziela
	Dom zły	piątek, sobota, niedziela
HAJNÓWKA	Księżyc w nowiu	sobota, niedziela
Łosice DOM KULTURY	Mikołajek	piątek, sobota, niedziela
	Paranormal Activity	piątek, sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

Bałtyk SUWAŁKI	Avatar	(pt.,sb.,ndz.), 11.45, 20.00
	Planeta 51	(pt.,sb.,ndz.), 10.00, 14.45, 16.30
	Wszystko co kocham	(pt.,sb.,ndz.), 18.15
Augustów ISKRA	Artur i zemsta Maltazara	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
	Ciacho	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 19.00

KINA > MAZURSKIE

Ełk POLONIA	Ciacho	(pt.,sb.,ndz.), 17.45
	Księżniczka i żaba	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 16.00
	Sherlock Holmes	(pt.,sb.,ndz.), 13.45, 19.45
Olecko MAZUR	Amerykańskie ciacho	piątek, sobota, niedziela
	Rewers	piątek, sobota, niedziela
Mrągowo ZODIAK	Mikołajek	piątek, sobota, niedziela
	Rewers	piątek, sobota

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Avatar	(pt.,sb.,ndz.), 13.00, 19.30
	Planeta 51	(pt.,sb.ndz.), 11.15, 16.00, 17.45
Grajewo DOM KULTURY	Księżniczka i żaba	piątek, sobota, niedziela
	Rewers	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Renifer Niko ratuje święta	piątek, sobota, niedziela

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Avatar	(pt.,sb.), 18.00, 21.00. (ndz.), 21.00
	Artur i zemsta Maltazara	(pt.,sb.,ndz.), 16.00

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;

SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22,

Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22.

GIŻYCKO Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55.

GOŁDAP Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ZAWIADOMIENIE

K1464310w01

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 ze zm.) w związku z art. 61 § 4 i art. 113 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (DzU z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) **informuję, iż Wojewoda Podlaski wydał postanowienie z dnia 26.01.2010 r. znak: WI.I.IA.70453/4-4/09 prostujące z urzędu oczywistą omyłkę zaistniałą w decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 1/09 z dnia 4.11.2009 r. znak: WI.I.IA.70453/4-4/09 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie skrzyżowania ulic Poleska – Sitarska w Białymstoku w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 676, z przejazdem kolejowym na linii Nr 37 Białystok – Zubki Białostockie km 1,198 wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej, polegającą na tym, iż na stronie 10 ww. decyzji:**

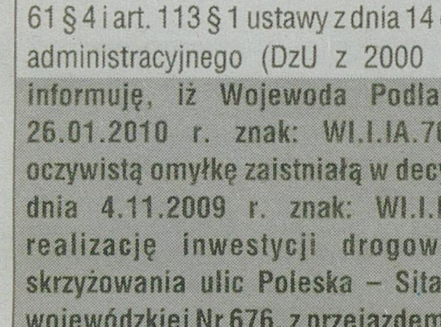
- w wierszu 9. zamiast zapisu:

„stają się z mocy prawa własnością Gminy Miasta Białystok"

- powinien być zapis:

„stają się z mocy prawa własnością Województwa Podlaskiego".

Z postanowieniem tym strony mogą zapoznać się w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, pok. 326 w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.



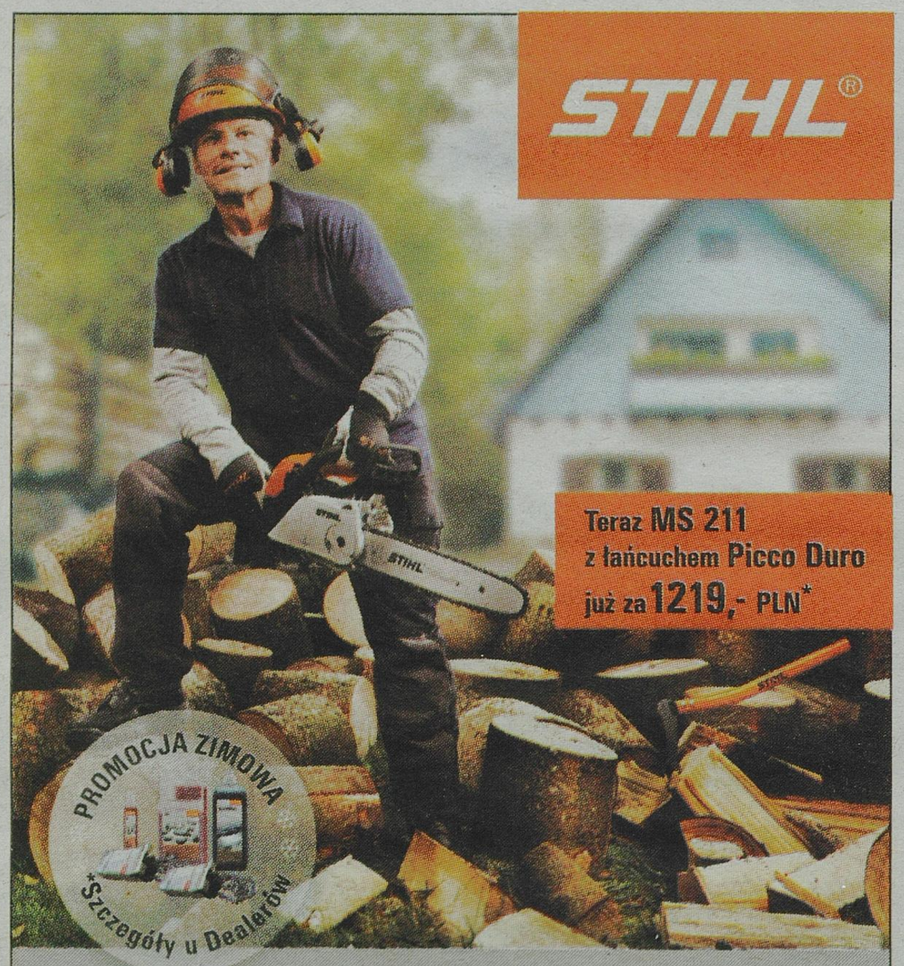
BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 085-748-74-30

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
K16109w01

żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
mówią o nas, że jesteśmy najlepsi
DWULETNIE I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY
Szkoły za DARMO!
BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6
(I piętro, pok. 15)
tel. 085 746 08 40
ŁOMŻA
ul. Aleja Legionów 40
(CH "4+", II piętro)
tel. 086 215 02 15
SUWAŁKI
ul.Kościuszki 76, tel. 87 566 34 20
NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:
- administracja
- rachunkowość
- hotelarstwo
- turystyka
- logistyka
- handel
- bhp
- kosmetyka
- fryzjerstwo
- informatyka
- biomasaż I / II
- stylizacja i wizaż
- grafika komputerowa
- architektura krajobrazu
wpisowe 0 zł wpisowe
nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU
infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie
R15409w01

Kawasaki
Zapraszamy szanowne grono motocyklistów w dniach 05-06 luty 2010 na Dni Otwarte w nowym salonie Kawasaki.
Miejsce imprezy: Białystok, ul. Wasilkowska 67.
Zaczynamy o. godzinie 9-ej, kończymy o ...
W programie prezentacja modeli 2010, kawa, pogadanki...
W dniu imprezy extra rabaty na części i akcesoria.

Atrakcyjne mieszkania i lokal użytkowy przy ul Św. A. Boboli 3 A
JUŻ DO ODBIORU
K15819w01
fadbet s.a.
tel. 85 664 40 71
606 992 222
ul 27 Lipca 60, 15-182 Białystok www.fadbet.com.pl



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 85/746 16 13; **Bielsk Podl.** -Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 86/275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; **Gołdap** -Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Kolno** - Kolejowa 3, tel. 86/278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/ 216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 85/739 40 99; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Tykocin** - Sokołowska 8, tel. 508 57 57 48; **Węgorzewo** - Ar. Krajowej 1B, tel. 87/427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/ 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

K63.710801

Biuro Ogłoszeń Online
Nadaj drobne przez internet
www.wspolczesna.pl/nadaj

regiopedia.pl
encyklopedia Twojego regionu
GAZETA WSPÓŁCZESNA
którą tworzyć, mogą wszyscy _



AUGUSTÓW

JEDYNE W AUGUSTOWIE !!!

APARTAMENTY www.kudraszew.pl

R4695104V01

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA, opiekunowie starszych. Wymagany angielski. opieka@hr.pl (22)855-42-36

ASYSTENTÓW/KI do przyuczenia. Wysokie zarobki! Wiek do 28 lat. (85)741-51-54.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą -chłodnią (na stałe). Trasa Polska -Belgia -Moskwa. Łapy k/Białegostoku, 602-557-199, 602-591-457.

KSIĘGOWĄ do firmy transportowej (fakturowanie, rozliczanie kierowców). Łapy k/Białegostoku, 698-657-916, (85)650-21-99.

MECHANIKA samochodowego, 509-133-111.

PRACA dla każdego, wysokie prowizje, PROFI Credit, (85)742-04-63.

PRACOWNIKA gospodarstwo. 517-078-043.

USA, Wizy. 501-809-644.

AUTOMOTO

KUPIĘ

DO kasacji, całe -powypadkowe, 506-427-705.

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

SPRZEDAM

AUTOKREDYT, leasing- zadzwoń, (510)207-901.

OPEL astra-II 1,7DTI (2000), 11.500 zł. 604-464-391.

SPRINTER 2.2 CDI, (2002), 22.500,-, 503-136-520.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do Mercedesa sprintera CDI, 503-136-520.

WYPOŻYCZALNIE

AUTO Prestige -dostawcze 600-700-213.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 H, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AUSTRIA bezpośredni importer odzieży używanej, niesort i sort. Białystok, Produkcyjna 9. 600-403-866.

MARS hurtowania odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

SKLEPY

SKLEP z akcesoria do pieców kaflowych i kominków ul. Wiewiórcza 11 Białystok www.sklepprzykominku.pl, kom. 721269091.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POK., 37m2, parter, Broniewskiego, 696-433-216.

BEZPOŚREDNIO M-4, Zielonogórska, parter. 696-405-884.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

DEVELOPER sprzeda domy szeregowe w centrum Białegostoku, tel. (085) 654-55-67

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DOM, działka 2250 m2. Grajewo., 791-729-158.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111.

MIESZKANIE - 3-pokojowe. 60,5 m2. Grajewo Osiedle - Centrum 5. (blisko LO) 155 000 zł. 790-822-247.

MIESZKANIE 38 m2, Szczecin, (85)730-48-74.

SOKÓŁKA. Nowe, ul. Broniewskiego 7, od 33 m2 do 120 m2 (dwupoziomowe). Promocja! Kup za dobrą cenę, (85)652-70-51, 501-633-755.

SPRZEDAM budynek magazynowo-handlowy o pow. 660 mkw. Łomża, 602-10-82-77.

ZA kredyt pod zastaw mieszkanie, 796-224-014.

WYNAJMĘ

2 pokoje, Bemowo, Warszawa, 507-199-892.

2-POK., Broniewskiego, (85)74-31-209, 698-816-893.

2-POKOJE, kuchnia, 669-080-035, 666-822-881.

2-POKOJOWE, os. Dziesięciny, 696-576-923.

DWA LOKALE , Grajewo. Koszarowa. 601-394-489.

KAWALERKA umeblowana, Parkowa, 700 zł +kaucja. (85)661-30-27.

POMIESZCZENIE biurowo -magazynowe, 667-774-442.

WYNAJMĘ garaż Białystok ul. Konopnicka 7, 600-074-966.

NAUKA

LO dla Dorosłych Monte Cassino 25, (85)745-13-73.

POLICEALNE Studium Zaoczne PWG: BHP, opiekun w DPS, przedsiębiorczość spółdzielcza, administracja, opiekunka środowiskowa, finanse i rachunkowość. Technikum Ekonomiczne Zaoczne. Białystok, Bema 105, (85)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

SZKOŁA Ochrony Wesoła, licencja, imprezy masowe. Również w Ełku, (85)742-12-30, 606-340-322.

TURYSTYKA

*****BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 602-664-771, (85)747-00-01.

****ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, sobota, niedziela, mercedesy, DVD. 608-835-822, (85)662-16-00.

****BELGIA, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela (szybko). Klimatyzacja, DVD, 696-250-258.**

BELGIA sobota wieczór. (85)747-43-75, 600-761-945.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

NIEMCY busem odbiór dowóz pod adres, 603-976-923

PRZEWÓZ osób: Niemcy, Belgia, Holandia. Wtorek, środa, (86)219-23-66, 691-862-366.

ZWIERZĘTA

SHIH-TZU szczenięta -350 zł. (85)873-12-47.

BIZNES

POŻYCZKI

*CHWILÓWKA! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta. 0600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, PROFI Credit, 0519-199-545, (85)742-17-51.

POTRZEBUJESZ kredytu? Masz wpływy min. 5 tys. miesięcznie? Zadzwoń (510)207-901.

POŻYCZKA natychmiastowa 500 zł, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKI pozabankowe. 608-248-165.

SKOK RAFINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3 LOKAL 26 ATRAKCYJNE POŻYCZKI, TAKŻE DLA ROLNIKÓW, LOKATY DO 7%. (085)742-70-46/47.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********FIRMA kupi bydło pourazowe, wybrakowane, maciory, knury. Najwyższe ceny. Przyjeżdżamy w dniu zgłoszenia. Wystawiamy przemieszczenie z pieczątką, faktura, wyrejestrowanie, 669-955-408, 695-187-861.

**********BYDŁO** pourazowe, maciory, knury. Konkurencyjne ceny. Najszybszy dojazd. Wyrejestrowanie. 0515-419-263.

**********KUPIĘ** bydło pourazowe, powypadkowe. Wyrejestrowanie. Gotówka., 0507-367-541.

**********KUPIĘ BYDŁO WYBRAKOWANE ORAZ RZEŹNE, MACIORY, KNURY, DO 4 ZŁ. DOJAZD W DNIU ZGŁOSZENIA. FAKTURA, WYREJESTROWANIE. NIE NADAJĄCE SIĘ DO CHOWU KONIE., 0514-182-192.

*****BYDŁO** pourazowe. Maciory, knury, do 4 zł/kg. Dojazd 24 h/dobę., 0516-940-508.

JAŁÓWKI z pochodzeniem (od 2 tygodni do 2 miesięcy). k/Grajewa., 509-029-562.

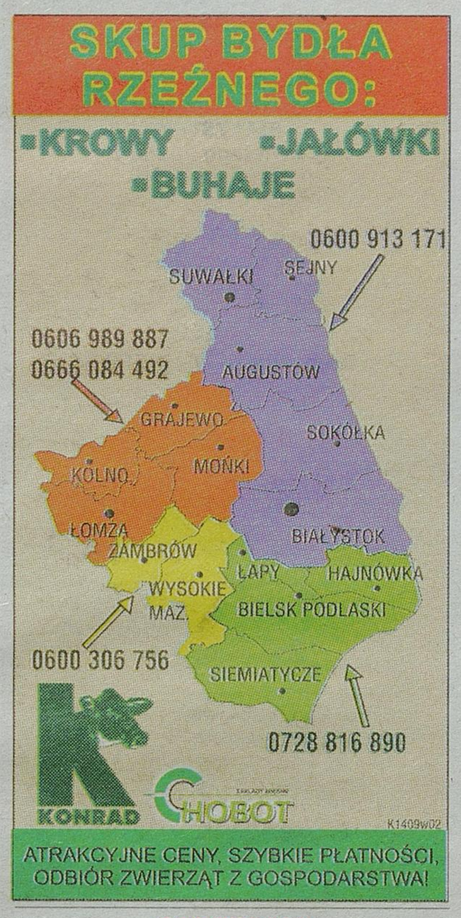
KNURY, lochy. Młode knurki, loszki rozprowadzam., 0604-860-609.

KOMBAJN ziemniaczany Anna- kupię, 604-104-335.

KWOTĘ mleczną - zakupię, 513-044-745.

RZEŹNIA kupi bydło nie nadające się do chowu, knury, maciory. Formalności. Szybki dojazd, 0516-347-901.

SKUP koni, źrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651-516.



SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

* 200 używanych maszyn. Ciągniki: Ursus, Zetor, Mtz. Kombajny zbożowe: Class, Volvo, New Holland, Mf. Pługi talerzówki, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%, Przesnysz,, 692-999-007.

*JAŁÓWKI HF, krowy pierwiastki z Niemiec bezpośrednio ze Związku Hodowlanego. Najwyższa jakość- Intergen, Skiereszewo, 505-703-446.

BELOWANA - słoma, sianokiszonka., 600-660-391.

C-330 1988 11500 zl. k/Grajewa, 510-368-635.



CIĄGNIK Ferguson 2645 (4x4) 30000 zł. zamiana, sianokiszonka belowana 80 szt. 70 zł., (86)273-21-63.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (065)572-73-36, fax (65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKI na wycieleniu, 511-630-110, (86)475-38-94.

KOMBAJN Bizon Z-040. 608-531-032.

KOMBAJN Bizon Z-56. k/Grajewa. 500-898-933

KWOTĘ mleczną sprzedam, cena 0,15 zł/kg, 501-170-194.

NAWOZY azotowe i wieloskładnikowe. Ceny konkurencyjne. Transport do 50 km gratis., (87)569-35-19, 0781-861-481.

NAWOZY, OTRĘBY, WĘGIEL Z DOWOZEM, 18-423 PRZYTUŁY, 600-074-966.

NAWOZY. Białaszewo k/Grajewa., 516-163-909.

OTRĘBY, węgiel, brykiet torfowy, Suwałki, (87)565-64-51, (87)568-10-15.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASA belująca Maskar (2002). Owijarka do bel Sipma (2002). Agreagt uprawowy Bomet, 3,2. Roztrząsacz obornika 2-osiowy, I właściciel. Okolice Szepietowa. 608-531-032.

PRASY belujące, traktory z imprtu, (86)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein - jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%, (085)650-15-61, 0600-783-948.

ROZRZUTNIK Forschmit. 15.500 zl., 605-418-753.

SPRZEDAM kwotę mleczną. 691-693-448.

ZBIORNIK na mleko polski 520l, 514-626-417.

ZBIORNIKI mleka 500-1200 l, montaż, serwis, dojarki przewodowe. Sklep Grajewo. 502-534-434.

ZETOR 5340 (1996), stan idealny, krajowy, (86)472-14-30, 660-979-620.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, gruby dąb, tel. (85)737-70-28, kom. 501-179-456.

CHOINKOWĄ plantację, choinki, 502-419-167.

DREWNO, papierówkę, 728-998-381.

GWOŹDZIE 30 cm długie. 604-537-389.

LAS. (85)718-09-69, 694-426-665.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

SPRZEDAM drewno opałowe, 692-092-525.

TANIO biurko w stylu art deco, (85)742-48-66

WĘGIEL ekogroszek, 580 zł/t. 728-473-871.

WYPRZEDAŻ piecy co 11 -100kW. 728-473-871.

INNE

ZA kredyt pod zastaw mieszkanie, 796-224-014.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

JAK OGRANICZYĆ

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA ZNIŻKĘ PLONU ROŚLIN?

W produkcji rolnej jest wiele czynników wpływających na zniżkę plonu i wzrost kosztów uprawy. Większość z nich związana jest ze spadkiem jakości gleby.

Do najważniejszych można zaliczyć:

- zmniejszanie się zawartości próchnicy glebowej,
- wzrost zakwaszenia,
- zwiększanie zwięzłości i zbrylanie się gleby,
- zmniejszenie retencji wodnej,
- ograniczenie dostępności składników pokarmowych,
- spadek aktywności mikrobiologicznej gleby.

Czynniki te powodują pogorszenie struktury gleby, zaburzenie gospodarki wodnej, spadek pojemności sorpcyjnej oraz spowolnienie rozkładu resztek pożniwnych. W konsekwencji następuje pogorszenie wschodów i wzrostu roślin, zwiększenie ilości patogenów, nadmiar wody na glebach ciężkich i jej niedobór na glebach lekkich, utrudnienia w uprawie gleby i wzrost kosztów. Negatywny wpływ tych czynników szczególnie uwidacznia się w niekorzystnych warunkach pogodowych oraz pod wpływem błędów agrotechnicznych.

Jedną z głównych przyczyn spadku jakości gleby jest zmniejszająca się od lat zawartość próchnicy, której średnia wg IUNG Puławy w glebach Polski wynosi 2,2%. Gorzej prezentują się gleby Polski po uwzględnieniu kryterium Europejskiego Biura Gleb, które dla gleb o niskiej zawartości próchnicy (materii organicznej) założyło poziom < 3,45%. Przyjęcie tego kryterium powodowałoby zakwalifikowanie 89% gleb Polski do gleb ubogich w próchnicę. (Gonet 2007).

Spadek, który jest wyraźnie obserwowany wynika głównie z intensyfikacji produkcji rolnej i staje się coraz bardziej uciążliwy.

W praktyce rolnej do rozkładu słomy i odbudowy zawartości próchnicy w glebie przyjęło się stosowanie dodatkowych dawek azotu. Tymczasem trzyletnie badania przeprowadzone w Katedrze Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska UP w Poznaniu wykazują, że zwiększanie dawek nawożenia azotem nie przynosi oczekiwanych rezultatów – Tab. 1.

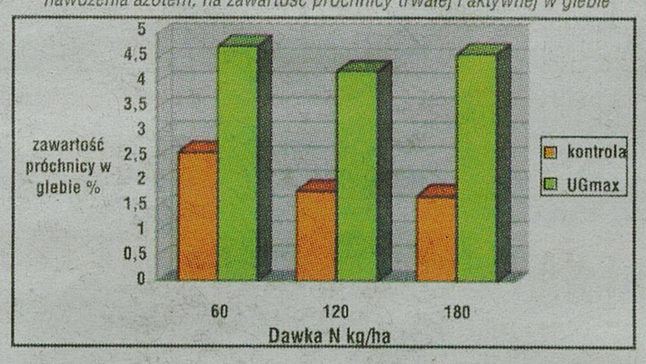
Wpływ stosowania różnych dawek azotu za zawartość próchnicy w glebie. Trzyletnie ścisłe doświadczenia Katedry Chemii Rolnej UP Poznań.

Dawka N kg/ha	60	120	180
Zawartość próchnicy w glebie	2,61%	1,83%	1,73%

Ubytek próchnicy spowodowany jest przede wszystkim zachwianiem równowagi życia mikrobiologicznego w glebie. Niedobór mikroorganizmów uniemożliwia przetworzenie resztek pożniwnych w próchnicę.

Jednym ze skutecznych sposobów na przywrócenie równowagi życia biologicznego jest zastosowanie UGmax Użyźniacza Glebowego. Preparat ten przyspiesza procesy rozkładu masy organicznej i powoduje wzrost zawartości próchnicy aktywnej, co potwierdzają doświadczenia prowadzone w Katedrze Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska UP w Poznaniu – Rys. 1.

Rys.1 . Wpływ trzyletniego stosowania UGmax do rozkładu słomy, przy różnych dawkach nawożenia azotem, na zawartość próchnicy trwałej i aktywnej w glebie



Jak wynika z przedstawionych badań, zastosowanie UGmax do rozkładu słomy nie tylko zahamowało spadek zawartości próchnicy w glebie, lecz także spowodowało jej znaczny przyrost, bez względu na poziom nawożenia azotowego.

Wzrost aktywności mikrobiologicznej w glebie, na skutek działania UGmax powoduje również zwiększenie dostępności dla roślin składników pokarmowych będących dotychczas w formach niedostępnych oraz stabilizację odczynu pH – Tab.2.

Zawartość próchnicy, pH oraz P,K i Mg (mg/100g) w glebie. IHAR w Radzikowie oddział Bonin

warianty	Próchnica	pH	P_2O_5	K_2O	Mg
NPK - Kontrola	1,87%	5,3	15,8	6	6,8
N + UGmax	2,23%	5,8	16,7	8	7,5
przyrost	**0,36pp**	**0,5**	**0,9**	**2**	**0,7**

Udostępnione w ten sposób składniki powodują lepsze odżywienie roślin i umożliwiają zmniejszenie kosztów nawożenia mineralnego.

Ubytek próchnicy w glebie przyczynia się także do pogorszenia struktury gleby, co powoduje zmniejszenie retencji wodnej, szczególnie tzw. Efektywnej Retencji Użytecznej (ERU), która decyduje o ilości wody najbardziej dostępnej dla roślin. Badania prowadzone wspólnie przez Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gleb z Olsztyna i Bydgoszczy wskazały, że 3-letnie stosowanie UGmax spowodowało wzrost retencji wodnej w warstwie uprawnej gleby ciężkiej (Tab. 3), co jest szczególnie ważne w coraz częściej występujących okresach posusznych.

Warianty doświadczeń	Zapas wody ERU w glebie w t/ha		Spadek lub wzrost
	2005 r.	2008 r.	2005-2008
kontrola	202,5	190,0	**-12,5**
Z UGmax	225,0	287,5	**+62,5**

Z przedstawionych badań wynika, że systematyczne stosowanie UGmax znacznie ogranicza występowanie czynników wpływających na obniżenie plonowania roślin, a odbudowywana żyzność gleby pozwala uzyskiwać wysokie, stabilne plony przy zmniejszonych kosztach uprawy. Aby to osiągnąć, UGmax należy stosować na resztki pożniwne przed ich wymieszaniem z glebą lub też przed każdą inną uprawą gleby, bądź pogłównie.

Promocja na 15-lecie firmy

Więcej informacji na stronie www.ugmax.pl lub w PPHU „BOGDAN", tel. 58/5860072-3.







Do koloru do wyboru.

Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków):
   WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Praca/zatrudnię
02 Praca/szukam pracy
03 Automoto/kupię
04 Automoto/sprzedam
05 Automoto/inne
06 Automoto/inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/sprzedam
09 Nieruchomości/kupię
10 Nieruchomości/poszukuję
11 Nieruchomości/zamienię
12 Nieruchomości/wynajmę
13 Nieruchomości/stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/sprzedam
19 Rolnictwo/kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne/kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny i urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE
GAZETA WSPÓŁCZESNA

wyd. codzienne - jedna linia: **5,50 zł**, wyd. magazynowe - jedna linia: **11 zł**
łącznie z adresem (telefonem)

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki).
Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny.
Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Ilość publikacji

	wyd. zwykłe	wyd. magazynowe
1 linia	x 5,50,-	x 11,00,-
2 linie	x 11,00,-	x 22,00,-
3 linie	x 16,50,-	x 33,00,-

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Media Regionalne Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.
4. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
5. Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- UBEZPIECZENIA
- NAUKA
- TURYSTYKA
- PRACA: zatrudnię, szukam pracy
- AUTO MOTO: kupię, sprzedam, naprawy, autoalarmy, inne
- ROLNICTWO: kupię, sprzedam
- ZAKUPY: hurtownie, sklepy, producenci, antykwariaty
- USŁUGI: budowa, remont, AGD, RTV, transport, inne, MEBLE
- NIERUCHOMOŚCI: kupię, sprzedam, poszukuję, zamienię, wynajmę, stancje
- ZWIERZĘTA
- BIZNES
- RÓŻNE: kupię, sprzedam, inne
- KOOPERACJA
- HYDRAULIKA

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU
Jacek Komarnicki
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88
ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KUCHARKĘ tylko z doświadczeniem, 502-533-710.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Dubois, od 1 lutego. 660-698-129.

LOKAL -Bazar Włókniarz, 10m2. 785-510-005.

ZWIERZĘTA

BOLOŃCZYKI chińskie grzywacze. 785-510-005.

SHIH-TZU, Yorki szczenięta. 887-145-101.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PSYCHIATRA

**** PSYCHIATRZY DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ODTRUCIA ALKOHOLOWE, ZABURZENIA SEKSUALNE. BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16., (85)732-77-35.**

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe - profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 604-847-051.

INNE

USŁUGI pielęgniarskie, masaże, 506-693-770.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis, (85)663-26-39.

BUDOWA budynków pod klucz, 605-300-397.

BUDOWLANE, wykończanie wnętrz, 503-952-499.

GLAZURA, terakota, sufity podwieszane, szpachlowanie, Suwałki, okolice, 514-753-509.

GLAZURNIK, kominki, granit. Solidnie, 504-353-517.

INSPEKTOR nadzoru budowlanego, kierownik budowy - F-ra vat, 502-27-23-30.

KOMINKI -montaż, sprzedaż -tanio, 0791-234-024.

KOMPLEKSOWE remonty, glazura, 694-743-811.

KOMPLEKSOWE remonty, glazura, 793-168-876.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe, 606-182-187.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, faktura. 509-114-550.

MALOWANIE, szpachlowanie,remonty. 665-063-930.

POSADZKI agregatem solidnie, 607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem, 605-300-397.

POSADZKI i tynki maszynowo, 0518-525-297.

POSADZKI i tynki maszynowo., 0509-173-540.

POSADZKI po 9 zł, 0500-896-546.

PROFESJONALNE wykończenia wnętrz, hydraulika, elektryka, glazura, gres. Umowy i gwarancje, 514-752-550.

REMONTY wykończenia. 608-678-171.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, 0509-949-646.

SCHODY. Wykończenia wnętrz. Stolarnia, 660-064-952.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, 605-300-397.

SILOSY, budynki gospodarcze, 515-274-977

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź!, 600-772-149.

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, 509-114-550.

SUWAŁKI, okolice. Docieplenia poddaszy. Zabudowy z płyty g.-k., szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, tynki, parkiety, panele i inne kompleksowo. Tanio, profesjonalnie. Gwarancja. 0667-143-206.

USŁUGI ogólnobudowlane, od A do Z, 506-130-401.

UTWARDZANIE placu betonem (projekty U.E.), 605-300-397.

WYKOŃCZENIA pod klucz. Solidnie, 517-496-170.

WYKOŃCZENIE wnętrz, ocieplenia, 693-121-622.

OGRODZENIA

BRAMY i automatyka -najtaniej. 0502-773-368.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE, alarmy, www.acc-electric.pl 502-773-368.

HYDRAULICZNE

INSTALACJE solarne, hydraulika. 602-720-628.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne. 668-401-313.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów, wykładzin, itp. tanio. 503-116-505.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7. (85)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe, ekspresowe terminy, raty, (085)742-20-08.

MONTAŻ drzwi z przeróbkami, 509-365-144.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (85)746-14-46, 600-380-772.

OKNA, drzwi, solidnie. www.atros.pl, (85)744-42-22.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, okolice, 0501-564-471.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TRANSPORT

BUS (12 m3, 2 t) -tanio. 604-350-993.

INNE

GRAJEWO Firma Windykacyjna „VINDEC" Tomasz Łuczyński. 605-767-630.

NAGROBKI granitowe. Najniższe ceny. 601-912-474 www.jan-sobczak.pl

ODŚNIEŻANIE dachów, placów, wywóz śniegu, 503-096-390.

ROLNICTWO

BUDOWA obór, zbiorników na gnojowicę, silosów przejazdowych, kostka, 501-408-363.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA 9m, śluby, inne, wynajem od 70 zł. 604-823-076.

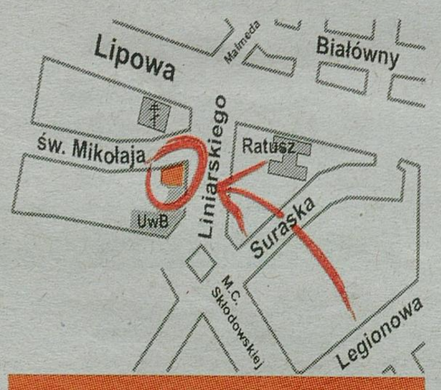
WESELA od 90,- Restauracja Helios, Czarna B-cka, www.helios-com.pl 604-555-325, (85)710-13-30.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ, (85)675-13-15, 604-167-379.

biuro ogłoszeń
Gazety Współczesnej
przy ulicy
Św. Mikołaja 1



Media Regionalne Sp. z o. o.
Oddział w Białymstoku
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

K12910bx02

RODZINIE
zmarłego ucznia
PAWŁA HOŁDYŃSKIEGO
wyrazy głębokiego współczucia

składają:
Dyrekcja, nauczyciele i koledzy
z Policealnego Studium Farmaceutycznego w Olsztynie

K3891bx03

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Doktora

IGNACEGO KŁOCZKO

Członka Zarządu Miasta oraz Radnego Rady Miasta Ełku w latach 1994 – 1998.

Wdzięczny za niestrudzoną pracę na rzecz naszego miasta składam rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Tomasz Andrukiewicz
Prezydent Miasta Ełku

zadzwoń do reportera
Piotr Biziuk
85 748-74-74

Dowcip za dychę

▲ Babcia opowiada wnuczkowi bajkę:
– Za siedmioma górami, za siedmioma lasami stał piękny pałac, a w nim same dziwy.
– Babciu, to pewnie nie był pałac, tylko dom publiczny.

▲ Para Szkotów leży w noc poślubną pod kołdrą. W pewnym momencie świeżo poślubiona panna młoda zalotnie odzywa się do męża:
– Kochanie, jestem bez majtek...
– Czy ty nawet w takiej chwili musisz mówić o wydatkach?

▲ Eskimos kupił sobie samochód. Odwiedza go sąsiad i razem oglądają nowy nabytek:
– Ładny – podziwia sąsiad gładząc po lakierze. – Jakie ma ładne oczy – mówi oglądając reflektory.
Doszedł do rury wydechowej i z uznaniem kiwa głową:
– Samiec...

▲ Nauczycielka spotyka swojego byłego ucznia, Jasia, i pyta:
– Co porabiasz, Jasiu?
– Wykładam chemię.
– Niemożliwe. Gdzie?
– W Biedronce.

▲ Żona programisty:
– Ciągle jesteś zajęty i siedzisz przy komputerze. Żebyśmy chociaż mieli dziecko, nie nudziłabym się tak.
A mąż na to:
– Dobra, kochana, kładź się, będziemy instalować...

Białystok >> Najdroższy samochód kupiony w salonie wart był 1.100.000 zł

Królowie szos

Sylwia Zaniewska
szaniewska@wspolczesna.pl

Lexusy, mercedesy, volvo – coraz więcej drogich samochodów jeździ po ulicach Białegostoku. Mimo iż głośno jest o światowym kryzysie, to luksusowe auta znajdują swoich klientów.

– Ekskluzywne auta kupują najczęściej osoby w wieku 30-40 lat. Mają bardzo wysokie wymagania, na większość samochodów musimy składać zamówienia fabryczne, gdyż w sprzedaży nie mamy takiego wyposażenia – mówi Michał Kudła, dealer salonu Toyoty w Białymstoku.

Mercedes wart ponad milion złotych

Jak udało nam się ustalić, najdroższy samochód kupiony w białostockim salonie to mercedes ML w limitowanej wersji. Właściciel zapłacił za niego 1.100.000 zł.

– Była to limitowana seria, na świecie wyprodukowano tylko 100 takich aut. My sprzedaliśmy jedno – mówi Tomasz Ciślukowski, sprzedawca salonu samochodowego.

Po białostockich ulicach jeździ także uboższa wersja mercedesa ML, warta (tylko) 850.000 zł. Nabywca tego kosztownego auta zastrzegł sobie jednak prawo do udzielania informacji dotyczących modelu i koloru.


Za mercedesa ML pewien klient zdecydował się zapłacić ponad milion złotych

– Sprzedaliśmy kilka modeli tzw. gwiazdorskich mercedesów, czyli modeli SL Cabriolet. Takie cacko kosztuje 700 tys. zł. Sprzedajemy tylko dwa, trzy takie auta w roku – dodaje Tomasz Ciślukowski.

Trochę tańsze, ale również ekskluzywne jest audi Q7 warte 400 tys. zł. Po białostockich drogach jeździ już kilka sztuk samochodów tej marki, najczęściej w kolorze czarnym.

Kupujący drogie auta mają często wymagania odnośnie koloru, ale większość ma podobne życzenia.

– Klienci wybierając samochód z wyższej półki, najczęściej decydują się na kolor czarny lub białą perłę. Jasny odcień preferują kobiety. Panowie zdecydowanie wolą ciemne auta – mówi Damian Prystol, dealer salonu Volvo w Białymstoku.

Po podlaskich drogach jeżdżą również toyoty land cruiser V8. Za taki samochód w komfortowej wersji wydać trzeba 360 tys. zł. Spotkać można też ekskluzywną wersję volvo XT90. Posiadanie takiego auta to koszt ok. 330 tys. zł.

Trzy lexusy rocznie

Dużą popularnością wśród volvo cieszy się model XT. Za takie auto trzeba zapłacić ok. 240 tys. zł. Ale mimo wysokiej ceny, co najmniej dwa razy w miesiącu ktoś wyjeżdża takim samochodem z salonu.

W ciągu minionego roku w Białymstoku sprzedano trzy lexusy, gdy w całym kraju sprzedaje się jedynie 10 sztuk takich „bryczek" rocznie.

– Jednego lexusa sprzedałem pewnemu 40-letniemu mężczyźnie, który kupił go w prezencie dla swojej żony. Na pewno miło jest dostać podarunek wart 350 tys. zł – mówi sprzedawca aut marki Lexus w Białymstoku.

Większość białostockich salonów samochodowych dokonuje rocznie ok. 20 transakcji o wartości powyżej 300 tys. zł, i trzech przekraczających 700 tys.

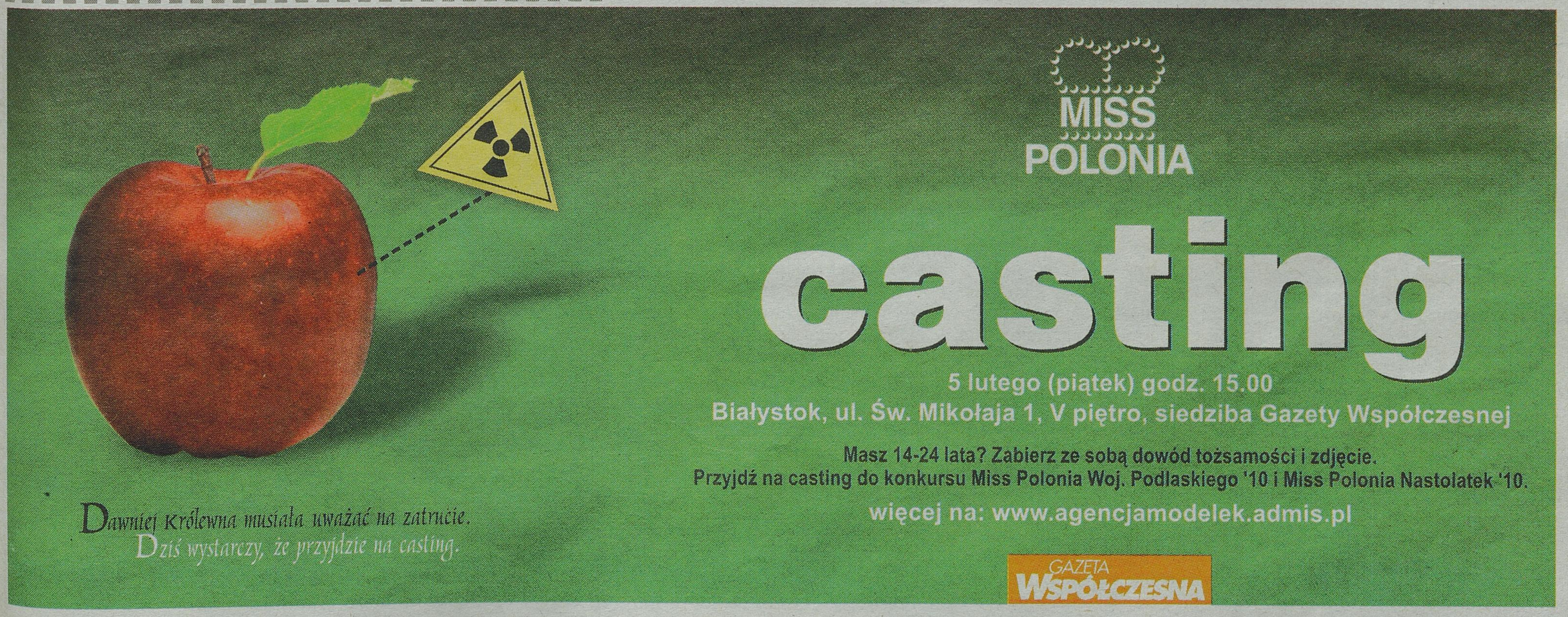
Widać więc, że białostoczanie coraz częściej inwestują w motoryzację. Samochód nie jest już tylko pojazdem, ale staje się wyznacznikiem mody i bogactwa. ▲

Prasa sprzed lat

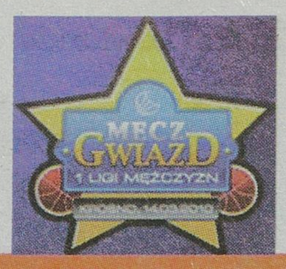
▲ W całej Polsce wystąpiły duże opady śniegu i śniegu z deszczem. Silny wiatr powodował tworzenie się na jezdniach „śniegowych języków". Jednak powodem kłopotów w ruchu samochodowym była utrzymująca się prawie na terenie całego kraju silna gołoledź. Gołoledź spowodowała zawieszenie lub skrócenie licznych kursów autobusowych. Wczoraj utknęły w zaspach pociągi osobowe w pobliżu Moniek i Grajewa. Także PKS ma wiele kłopotów. Całkowicie jest sparaliżowana komunikacja w pow. łapskim.

„Gazeta Białostocka" z 29 stycznia 1970 roku

promocja


promocja






Tomasz Kujawa, Artur Bajer i Rafał Kulikowski są kandydatami do wzięcia udziału w Meczu Gwiazd I-ligi (Krosno, 14.03). Głosowanie na stronie pzkosz.pl od 1.02.

Koszykówka >>

Bielski Tur chce iść w górę

Trener koszykarzy Tura Bielsk Podlaski Andrzej Sinielnikow wierzy, że jego zespół stać na awans do finałowej czwórki drugiej ligi. W tej chwili do czwartego w tabeli ŻTS-u bielszczanie tracą trzy punkty. Sami zajmują dziewiątą lokatę.

– Mamy stratę, ale teraz przed nami seria spotkań z teoretycznie słabszymi rywalami. Chcąc zagrać w play-off, nie możemy już przegrywać – mówi Sinielnikow.

W najbliższą niedzielę, o godz. 13 Tur zagra w Olsztynie z miejscowym AZS.

– To drużyna, która plasuje się w dole tabeli, ale jak przegrywa to po zaciętej walce i niezbyt wielką różnicą punktów. Na pewno więc nie można jej zlekceważyć. Musimy zagrać tak, jak z Astorią, w pełni skoncentrowani od pierwszej minuty, wykorzystując możliwości naszych wysokich graczy. Na szczęście w zespole wszyscy są zdrowi. Nasz klub jest stabilny finansowo i to też wpływa pozytywnie na dyspozycję zespołu – dodaje trener Tura.

(mark)

Wyniki 18. kolejki: Tur Bielsk Podlaski – TS Żuraw Gniewino 102:72 (mecz rozegrany awansem); SIDEn MMKS VIII LO Toruń – Norgips Piaseczno 74:79, Żyrardowianka Żyrardów – Harmattan Gniewkowo 75:67, OSSM PZKosz Sopot – GKS Korsarz Gdańsk 46:70, Asseco Prokom III Gdynia – ŻTS Nowy Dwór Gdański 72:74, Legia Warszawa – SKK Siedlce 62:90, OSSM PZKosz Warszawa – MTS Basket Kwidzyn 52:69, Inter Parts AZS UWM Olsztyn – KPSW Astoria Bydgoszcz 76:89.

1. Astoria	19	36	1719:1376
2. Siedlce	18	34	1489:1224
3. Norgips	18	33	1562:1276
4. ŻTS	18	31	1395:1186
5. Żuraw	18	30	1494:1364
6. Harmattan	18	29	1499:1331
7. Kwidzyn	18	28	1258:1120
8. SIDEn	18	28	1366:1236
9. Tur	**18**	**28**	**1462:1359**
10. Asseco III	18	25	1421:1394
11. Korsarz	18	25	1336:1533
12. Legia	18	24	1345:1470
13. Żyrardów	18	23	1349:1627
14. AZS Olsztyn	18	22	1299:1512
15. Warszawa	19	21	1210:1669
16. Sopot	18	18	1013:1540

Koszykówka >> Białostoczanie wciąż myślą o awansie do play-off

Żubry uwalniają swój potencjał

W pierwszym meczu z Tempcold AZS Politechniką Warszawa białostockie Żubry przegrały 65:76. W sobotę chcą wziąć rewanż.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Przede wszystkim musimy wygrać. To jest nasz główny cel. To, czy zwyciężymy różnicą 12 punktów, czyli większą od tej, którą przegraliśmy w Warszawie, jest już mniej istotne – mówi przed sobotnim spotkaniem z drużyną Tempcold AZS Politechnika Warszawa trener Żubrów Marek Kubiak.

– Oczywiście, może to być ważne w końcowym rozrachunku. Nigdy nie można być przecież pewnym, jak zakończą się rozgrywki. Jednak najpierw myślmy, jak pokonać rywala, a później martwmy się rozmiarami zwycięstwa – twierdzi szkoleniowiec.

Białostoczanie są źli po ostatnim meczu, w którym przegrali z liderem pierwszej ligi MKS Dąbrową Górniczą 56:72. Przypomnijmy, nasi koszykarze zagrali bardzo dobre dwie pierwsze kwarty i prowadzili do przerwy. Niestety, w kolejnych dwóch częściach spotkania zagrali wręcz katastrofalnie, zdobywając przez 20 minut zaledwie 14 punktów.



A. Zgieł

W sobotę do boju białostockie Żubry poprowadzi kapitan Tomek Kujawa, u którego nie ma już śladu po niedawnej kontuzji łydki

– Jednak potencjał w zespole jest duży i pragniemy go uwolnić w kolejnych meczach. Przede wszystkim musimy wzmocnić naszą grę na tablicach. W drużynie mamy przecież wysokich i silnych Rafała Kulikowskiego, Zbyszka Marculewicza i Arka Zabielskiego. Poza tym, trzeba ograniczyć liczbę strat i zwiększyć liczbę przechwytów. Wydaje się to proste i oczywiste, a jednak w meczach czasami przychodzi to z wielkim trudem – dodaje Marek Kubiak.

Mecz z Tempcold AZS Politechniką Warszawa rozpocznie się w sobotę, 30 stycznia o godzinie 17 w hali przy ul. Wołodyjowskiego.

Tabela I ligi

1. Dąbrowa	19	36	1497:1278
2. Zastal	19	34	1455:1314
3. Siarka	19	33	1378:1236
4. Spójnia	19	32	1464:1350
5. Big Star	19	32	1454:1385
6. Sokół	19	30	1403:1378
7. ŁKS	18	29	1406:1268
8. Start	19	28	1376:1358
9. Znicz	19	27	1417:1462
10. Żubry	**19**	**27**	**1408:1546**
11. Asseco II	19	26	1455:1463
12. Krosno	19	26	1297:1351
13. Tempcold	19	25	1435:1489
14. Górnik	19	23	1428:1626
15. Sudety	19	23	1299:1520
16. Katowice	18	21	1296:1444

Program 20. kolejki (30.01): Asseco Prokom II Gdynia – Intermarche Zastal Zielona Góra, Spójnia Stargard Szczeciński – ŁKS Sphinx Petrolinvest Łódź, Dąbrowa Górnicza – AZS AWF Katowice, Żubry Białystok – Tempcold AZS Politechnika Warszawska, Znicz Basket Pruszków – Olimp MKS Start Lublin, Sudety Jelenia Góra – Siarka Tarnobrzeg, MOSiR Krosno – Big Star Tychy, Victoria Górnik Wałbrzych – PTG Sokół Łańcut.

Relaks na sportowo

Badminton
Drużynowe Mistrzostwa Polski. SKB Litpol Malow Suwałki – AZS AGH Kraków (sobota, godz. 10 w hali I LO przy ul. Mickiewicza w Suwałkach).
Koszykówka
I liga mężczyzn. Żubry Białystok – Tempcold AZS Politechnika Warszawa (sobota, godz. 17 w hali Uniwersytetu Medycznego przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).
Piłka nożna
Sparingi. Na stadionie MOSP-u: Jagiellonia Białystok – Wigry Suwałki (godz. 12), Jagiellonia – Freskovita Wysokie Mazowieckie (godz. 14).
Pogoń Łapy – ŁKS Łomża (sobota, godz. 11 boisko ZSM przy ul. Broniewskiego).
Piłka halowa
Turniej o Puchar Przewodniczącego Powiatowego Zrzeszenia LZS (sobota, od godz. 9 w hali w Piątnicy).
Siatkówka
PlusLiga Kobiet. Pronar Zeto Astwa AZS Białystok – Organika Budowlani Łódź (sobota, godz. 17 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).

(mark)

Tenis >> Poznaliśmy pierwszych finalistów wielkoszlemowego turnieju Australian Open

Uparty Szkot zagra w ostatnim meczu w Melbourne

Turniej wielkoszlemowy Australian Open w Melbourne już bez Polaków. Ostatnim naszym reprezentantem była Agnieszka Radwańska, która razem z Rosjanką Marią Kirilenko dotarła do półfinału turnieju debla kobiet.

W walce o wielki finał Radwańska i Kirilenko spotkały się z parą rozstawioną w Australii z numerem 1 Carą Black z Zimbabwe i Amerykanką Liezel Huber.

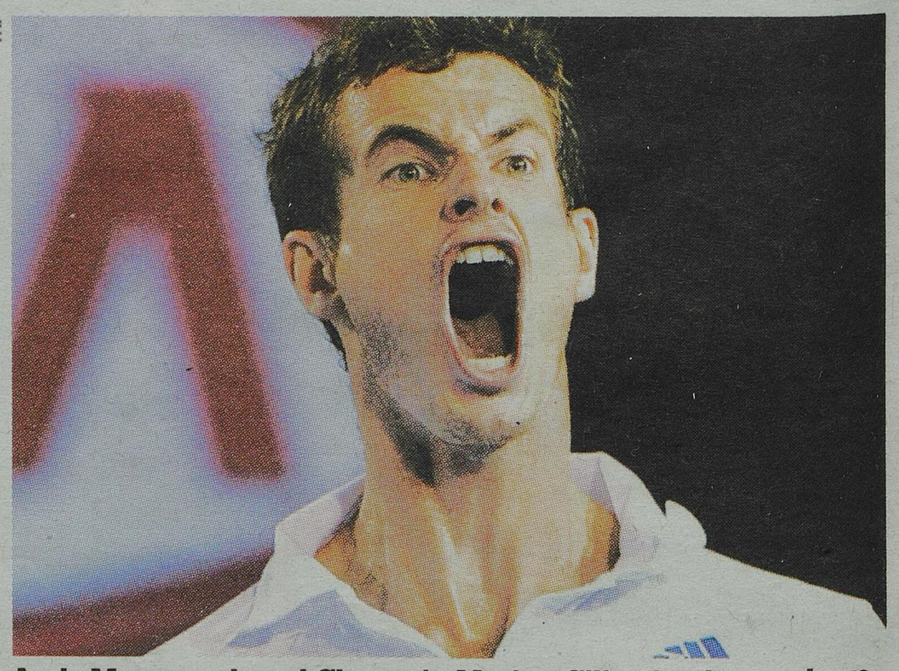
Pierwszego seta Polka z Rosjanką przegrały 1:6, ale drugiego wygrały już w takim samym stosunku 6:1. Losy meczu rozstrzygnęły się w trzeciej, decydującej partii. Rywalki okazały się skuteczniejsze, zwyciężając w niej 6:3.

Przypomnijmy, że Agnieszka Radwańska w turnieju singlowym odpadła w trzeciej rundzie po porażce 2:6, 2:6 z Włoszką Francescą Schiavone.

W drugim półfinale turnieju deblowego siostry Venus i Serena Williams (nr 2.) pokonały 6:3, 7:6 (8-6) amerykańsko-australijski duet Lisa Raymond i Rennae Stubbs (5.).

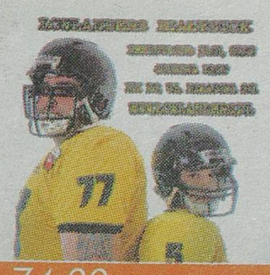
Wczoraj poznaliśmy także pierwszych finalistów turniejów gry pojedynczej. I tak, wśród mężczyzn do ostatniego meczu awansował Szkot Andy Murray, który pokonał Marina Cilica (nr 11.) 3:6, 6:4, 6:4, 6:2. Natomiast w finale turnieju kobiecego wystąpią Serena Williams oraz startująca z „dziką kartą" Belgijka Justine Henin.

Wyniki spotkań 1/2 finału gry pojedynczej kobiet: Serena Williams (USA, 1) – Na Li (Chiny, 16) 7:6 (7-4), 7:6 (7-1) Justine Henin (Belgia) – Jie Zheng (Chiny) 6:1, 6:0.



PAP

Andy Murray pokonał Chorwata Marina Cilica i wykrzyczał swoją radość z awansu do finału Australian Open



Zostań Lowlanderem. Białostocki klub futbolu amerykańskiego w dniach 31.01 i 7.02 przeprowadzi rekrutację do drużyny. Futboliści czekają na chętnych w hali sportowej III LO w Białymstoku przy ulicy Pałacowej.

Siatkówka >> I liga

Przepełnieni motywacją

Pronar Parkiet Hajnówka chce w Spale przełamać złą passę, a Ślepsk Suwałki w Kielcach kontynuować walkę z taką determinacją, jak w ostatnim meczu w Morzem Szczecin.

Obie nasze pierwszoligowe drużyny siatkarzy tym razem poszukają punktów na wyjazdach. Większe szanse na zdobycz mają hajnowianie, ale w tym sezonie niejeden zespół został już upokorzony przez ich rywala – reprezentację Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

– Kiedyś wygrywało się mecz z SMS-em „z marszu", teraz mają tam silniejszą ekipę. Odebrali nam dwa punkty w Hajnówce i chcemy się zrewanżować. Jedziemy do Spały strasznie umotywowani – zapewnia trener Pronaru Parkiet Paweł Blomberg.

Wszyscy siatkarze są zdrowi. W tym tygodniu zespół trenował nawet dwa razy dziennie. Do pełnej formy po urazie kolana zdaje się wracać Allassane Guindo.

Ślepsk, ostatni zespół w tabeli, jedzie do jej lidera, Fartu Kielce. Obie drużyny to beniaminkowie I ligi. – Mamy tam wszystko do zyskania, a nic do stracenia. Wierzę, że będziemy walczyć z taką ambicją, jak tydzień temu z Morzem – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Jego jedyne zmartwienie to uraz libero Kamila Łyczki, który ma podkręconą nogę i w Kielcach zagra z tą kontuzją.

▲ **Program 17. kolejki:** Fart Kielce – Ślepsk Suwałki, SMS PZPS I Spała – Pronar Parkiet Hajnówka, Orzeł Międzyrzecz – Energetyk Jaworzno, Joker Piła – GTPS Gorzów Wlkp., Trefl Gdańsk – AZS PWSZ Nysa, BBTS Bielsko-Biała – Avia Świdnik. Pauzuje: Morze Bałtyk Szczecin.

1. Fart	15	34	37:17
2. Trefl	14	33	39:19
3. Avia	15	32	36:18
4. Joker	15	27	34:26
5. GTPS G. Wlkp.	15	25	32:29
6. Orzeł	15	25	32:30
7. BBTS B.-Biała	14	21	30:30
8. Energetyk	15	17	23:33
9. Pronar Parkiet	**15**	**17**	**23:33**
10. Morze	15	16	23:35
11. AZS Nysa	15	15	25:36
12. SMS I Spała	15	15	24:37
13. Ślepsk	**14**	**11**	**18:33**

(milk)

Siatkówka >> Pronar Zeto Astwa AZS podejmuje Budowlanych

Zadecyduje zespołowość

Powtórzenie wyniku z Łodzi, gdy nasze siatkarki pokonały Budowlanych 3:1, jest planem na sobotni rewanż obu drużyn w Białymstoku.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Do połowy listopada czekaliśmy na pierwsze zwycięstwo i punkty Pronaru Zeto Astwa. Przyszło w hali Budowlanych. Dziś obie drużyny, choć w tabeli dzieli je pięć miejsc, znajdują się w strefie zagrożonej barażami o utrzymanie.

– Budowlani z tej grupy mają teoretycznie najlepszą sytuację, ale nie mogą być niczego pewni – mówi trener Pronaru Zeto Astwa AZS Wiesław Czaja. – Wszystko może się w tabeli różnie poukładać. Najlepsze, co teraz możemy zrobić, to liczyć tylko na siebie i zdobywać punkty.

Nasza ekipa wystąpi w najsilniejszym składzie, choć Małgorzata Cieśla, tak jak przed spotkaniem z Gwardią, narzeka na ból uda. Znów przygotowuje się do gry w ogóle nie atakując na treningach.

– Niestety, ten uraz wymaga dłuższego odpoczynku, a na taki nie ma na razie czasu. Cóż, może odkryliśmy metodę na znakomitą grę Gosi. Tydzień temu też przystąpiła do meczu praktycznie bez treningu i spisała się doskonale – żartuje białostocki szkoleniowiec.



B. Maleszewska

W ataku Natalia Ziemcowa, z nr. 11 Paulina Gajewska. W sobotę wszystkie nasze siatkarki muszą dołożyć się do zwycięstwa.

W porównaniu do meczu w Łodzi, obie drużyny będą w sobotę silniejsze. Wówczas w naszej ekipie kilka siatkarek występowało świeżo po kontuzjach. W zespole Budowlanych brakowało Katarzyny Zaroślińskiej i Brazylijki De Pauli, która dołączyła później do drużyny.

PlusLiga Kobiet

▲ **Zaległy mecz 11. kolejki:** Aluprof Bielsko-Biała – Muszynianka Muszyna 3:1 (25:23, 17:25, 25:19, 25:22)

▲ **Program 13. kolejki:** Pronar Zeto Astwa AZS Białystok – Budowlani Łódź (sobota, 30.01, godz. 17), Gwardia Wrocław – Gedania Żukowo, MKS Dąbrowa Górnicza – Stal Mielec, Centrostal Bydgoszcz – Muszynianka, PTPS Piła – Aluprof.

1. Aluprof	12	32	34:10
2. Muszynianka	12	29	31:12
3. MKS D. Górnicza	12	25	28:16
4. Budowlani	12	19	24:21
5. Centrostal	12	17	22:23
6. PTPS Piła	12	16	23:24
7. Gwardia	12	16	26:28
8. Stal	12	13	20:27
9. Pronar Zeto Astwa	**12**	**13**	**17:28**
10. Gedania	12	0	0:36

Bardzo krótko na parkiecie przebywała Marta Pluta. W sobotę była rozgrywająca naszego AZS-u wystąpi już w pełnym wymiarze.

– Miło wspominam prywatne relacje w Białymstoku. Z mojego zespołu teraz grają tu jeszcze Kasia Kalinowska, Magda Saad i Asia Szeszko. Wtedy sezon nam nie wyszedł, ale z różnych, nie tylko sportowych przyczyn – mówi „Współczesnej" Pluta. – Przed meczem może wypijemy kawę, a potem będziemy rywalizować.

Bardzo ciekawie zapowiada się właśnie pojedynek rozgrywających: Pluta – Magda Godos.

– Nie sądzę, by decydowały indywidualności. W przypadku tych drużyn to będzie typowa walka kolektywów. Oglądałam ostatni mecz AZS-u i trzeba przyznać, że dziewczyny przede wszystkim właśnie tworzą zgrany zespół – mówi Pluta. ▲

Konkurs z Pronarem Zeto Astwa AZS >>

Wytypuj wynik i wygraj!

Tydzień temu Pronar Zeto Astwa AZS Białystok rozpoczął sprzedaż kalendarzy ściennych z siatkarkami na rok 2010. Na każdy miesiąc przypada inne, efektowne zdjęcie pochodzące ze specjalnej sesji fotograficznej. Ma też doskonałą jakość wykonania.

Pięć takich kalendarzy mogą Państwo wygrać w naszym konkursie.

▲ **Oto zasady naszej zabawy:**

1) **Do soboty, do godziny 17** należy wysłać do nas e-maila z typowaniem wyniku meczu Pronar Zeto Astwa AZS – Budowlani Łódź (liczy się dokładna godzina dotarcia e-maila). Nasz adres: **sport@wspolczesna.pl**.

2) **Typujemy wynik w setach, np. 3:1, 3:2 czy 0:3 oraz, dodatkowo, sumę małych punktów zdobytych przez obie drużyny w meczu.** Np. przy rezultacie 3:0, a w setach 25:20, 25:20, 25:20 tych punktów byłoby 135.

3) Jedna osoba może typować tylko jeden wynik. Także z jednego e-maila można wysłać tylko jedno typowanie. Jeśli dana osoba wyśle ich więcej na swoje imię i nazwisko lub kilka razy zrobi to z tego samego e-maila, weźmiemy pod uwagę tylko pierwsze typowanie, jakie dotrze na naszą skrzynkę e-mailową.

4) W tytule e-maila należy napisać słowo: „Konkurs". W treści e-maila, pod typowaniem, trzeba podać swoje imię i nazwisko oraz miejscowość zamieszkania (nie muszą Państwo podawać żadnych innych danych osobowych).

5) Konkurs wygra pięć osób, które wytypują wynik i liczbę małych punktów, najbliższe rezultatowi, jaki padnie w sobotnim spotkaniu.

6) Nagrodzonych, a także sposób odbioru nagród ogłosimy w poniedziałek w „Gazecie Współczesnej" oraz na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl.

Kalendarz można również nabyć przy wejściu do hali, przed i w czasie każdego ze spotkań Pronaru Zeto Astwa AZS w Białymstoku. Kosztuje 35 złotych.

(milk)

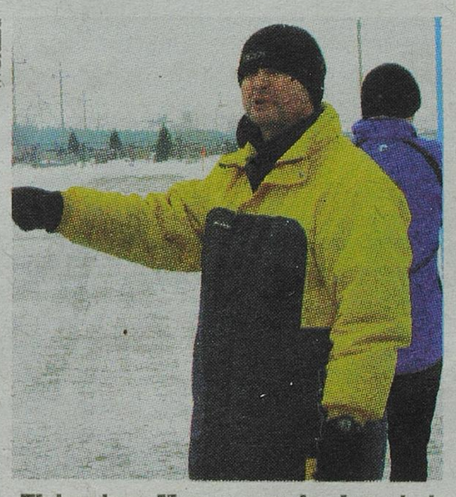
Piłka nożna >> Mecz z Jagiellonią zdecyduje o losach testowanych graczy

Dylematy szkoleniowca Wigier

Prosto z obozu w Mariampolu przyjedzie na piątkowy mecz z Jagiellonią do Białegostoku zespół Wigier. Wśród suwalczan zabraknie kontuzjowanych Daniela Ołowniuka, Michała Danilczyka, Sebastiana Radzio i Przemysława Łapińskiego oraz Michaela Sanniego, który przebywa na testach w Pelikanie Łowicz.

– Nigeryjczyk zagrał u nas jesienią raptem przez kilkanaście minut – mówi Zbigniew Kaczmarek, trener Wigier. – Z drugiej strony, jeżeli kontuzja kolana Danilczyka okaże się poważna, to zabraknie mi defensywnego pomocnika.

W starciu z Jagiellonią już ostatecznie mają przekonać do siebie szkoleniowca dwaj 21-letni młodzieżowi reprezentanci Litwy, trenujący z suwalczanami od tygodnia. Tomas Statkievicius z FC Kruoja jest lewym



W. Drazba

Zbigniew Kaczmarek chce już dzisiaj dokonać selekcji

obrońcą, a Gediminas Paberzis z Vetry Wilno środkowym pomocnikiem. Wzmocnień właśnie na tych pozycjach oraz w napadzie od dawna domagał się trener.

– W Mariampolu obaj Litwini pokazali spory talent i możliwości – uważa Kaczmarek. – Jeżeli potwierdzą to dzisiaj w grze przeciwko bardzo silnemu rywalowi, moja decyzja w sprawie ich pozyskania będzie na tak. Kwestia podpisania kontraktów będzie już uzależniona od ich żądań finansowych.

Suwalski klub pozyskał już Grażvydasa Mikulenasa. Jeżeli dołączą do niego dwaj krajanie, to może zabraknąć pieniędzy na zaangażowanie testowanych Marcina Plagi, 19-letniego obrońcy z Jagiellonii ME i o rok starszego rozgrywającego Macieja Buszki z GLKS Nadarzyn.

– Obaj dobrze rokują na przyszłość, zobaczymy, jak wypadną dzisiaj – mówi Kaczmarek. – Szkoda, że kasa klubu nie jest z gumy – kończy.

(ab)

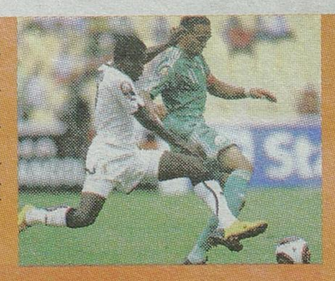
Lech Poznań
Red Bull New York
0:1

Manchester United
Manchester City
3:1

Norwegia
Islandia
34:35

GW sport
www.wspolczesna.pl

W pierwszym półfinałowym meczu Pucharu Narodów Afryki Ghana wygrała 1:0 z Nigerią.



ISSN 0137-9488

Igrzyska olimpijskie >> Zawodnicy Juvenii wyruszają na podbój Kanady

Bądźcie zawsze uśmiechnięci!



B. Maleszewska

Oto nasi olimpijczycy. Od lewej: trener Yang He, Paula Bzura, Patrycja Maliszewska oraz Jakub Jaworski.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Życzę wam, abyście wrócili z Vancouver z tarczą lodową – mówił prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, żegnając wyjeżdżających niebawem na igrzyska olimpijskie Paulę Bzurę, Patrycję Maliszewską oraz Jakuba Jaworskiego.

– Trzymam za was kciuki – dodał Wojciech Fortuna, obecny na czwartkowym briefingu w Pałacyku Ślubów. – I niech sprzyja wam... fortuna – uśmiechał się jedyny do tej pory polski złoty medalista zimowych igrzysk olimpijskich.

Bzurze, Maliszewskiej i Jaworskiemu wszyscy życzyli oczywiście medalu. Ale już sam udział w igrzyskach trójki zawodników Juvenii jest wielkim sukcesem. Jeszcze nigdy w historii nie mieliśmy tylu przedstawicieli w największej imprezie świata.

– System szkolenia sprawdził się. Dziękujemy miastu za wspaniałą pomoc. Słowa uznania należą się trenerowi Yang He, bez którego nie byłoby tych wyników – dodał Janusz Bielawski, twórca potęgi białostockiego short tracku i wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Bzura: Stres jest zawsze

▲ Co czuje zawodnik jadący na igrzyska olimpijskie?

– To wielkie wyróżnienie dla każdego sportowca. Po to się trenuje, żeby startować na największych imprezach, a większej od igrzysk już nie ma.

▲ Po ostatnich dobrych wynikach można powiedzieć, że jesteś „w gazie".

– Chyba tak to można ująć. Trenuję od dziesięciu lat. Obecny sezon jest najlepszym w mojej karierze.

▲ Nic, tylko wysoką dyspozycję potwierdzić w Vancouver.

– W Kanadzie wystartuję na 1000 i 1500 m. Minimum to półfinał.

▲ Zdajesz sobie sprawę, że twoje ostatnie wyniki rozbudziły olimpijskie nadzieje?

– Trenerów, kibiców, związku. Każdy marzy o medalu. Przy odrobinie szczęścia wszystko jest możliwe. Pamiętajmy jednak, że short track jest trudną dyscypliną. Tu najdrobniejsze potknięcie może przekreślić cały plan.

▲ Są oczekiwania, jest presja. Jak sobie z tym radzisz?

– Stres jest zawsze. Czy to mistrzostwa Polski, czy mistrzostwa świata, nerwy są takie same. Obojętnie z kim startujesz. Ale jeżdżę tyle lat, że jestem już wprawiona.

Maliszewska: Jeszcze nie wierzę

▲ Byłaś mocno zaskoczona olimpijską nominacją?

– Na pewno. Wyjazd na igrzyska jest marzeniem każdego sportowca. Jeszcze niedawno miałam walczyć z Paulą o miejsce w kadrze. Parę dni przed mistrzostwami Europy okazało się, że obydwie jedziemy do Kanady. Bardzo się z tego cieszę. Będzie nam raźniej.

▲ Jak zareagowałaś, słysząc ostatecznie, że wystartujesz na igrzyskach?

– Prawdę powiedziawszy, jeszcze to do mnie nie dotarło. W czwartek spotkaliśmy się z prezydentem Białegostoku. Dostałam od władz miasta różne prezenty. I tak patrzę na nie i nie dowierzam w to, co się dzieje. Dojdzie to chyba do mnie, jak już będziemy na miejscu.

▲ Na co liczysz w Vancouver?

– Nigdy nie startowałam na igrzyskach. Nie wiem, jak się zachowam. Mam nadzieję, że za bardzo się nie zestresuję. To są igrzyska. Nie ma na świecie zawodów o większej randze. Pojadę, jak potrafię najlepiej. Chcę być dumna z tego, że mogłam wziąć udział w igrzyskach olimpijskich.

Jaworski: Wszystko może się zdarzyć

▲ Podczas spotkania z prezydentem Białegostoku często padało słowo „medal". Naprawdę jest on realny?

– Można posłużyć się przykładem z Salt Lake City. Australijczyk, który pół roku przed igrzyskami doznał niesamowitej kontuzji, stracił oko, kilka litrów krwi, miał mnóstwo szwów, pojechał jednak na olimpiadę, a tam sprzyjało mu szczęście. Od ćwierćfinału do finału na 1000 m przechodził w nieprawdopodobnych okolicznościach. Wywracali się rywale, były dyskwalifikacje. W efekcie Steven Bradbury zdobył sensacyjny złoty medal.

▲ Czy to oznacza, że liczycie na taki megazbieg okoliczności?

– Oczywiście, że nie. Liczę przede wszystkim na siebie. Nie będę jednak narzekał, kiedy przyjadę na metę, a wszyscy inni przede mną się wywalą.

▲ Jaki jest plan minimum?

– Oczekuję od siebie przejścia przynajmniej jednej rundy. To byłoby już duże osiągnięcie. Ale aby awansować, trzeba zająć co najmniej drugie miejsce w swoim wyścigu. A może zdarzyć się tak, że trafię na dwóch mistrzów olimpijskich. Jednak na pewno będę walczył.

Piłka nożna >>

Nie ma zmian są kolejne gry



W. Wojtkielewicz

Kamil Grosicki (z lewej) po występie w hali w Mariampolu w piątek zagra na boisku

Obfite opady śniegu nie zmieniają już planu sparingów białostockiej Jagiellonii. Zgodnie z rozkładem, żółto-czerwoni rozegrają w piątek dwa mecze. O godz. 12 zmierzą się z Wigrami Suwałki, a o 14 z Freskovitą Wysokie Mazowieckie. Spotkania odbędą się na boisku MOSP-u przy ul. Świętokrzyskiej.

W środę Jagiellonia pojechała do Mariampola, gdzie w hali z pełnowymiarową murawą w środku uległa 0:1 Suduvie Mariampol i pokonała 2:1 Tranzit Ventspils. Grę Jagi podpatrywali m.in. futboliści Wigier Suwałki, którzy kończą w piątek zgrupowanie na Litwie. Bezpośrednio z Mariampola suwalczanie przyjadą do Białegostoku, na starcie z ekipą Michała Probierza.

Drugim rywalem żółto-czerwonych będzie Freskovita. – Mam nadzieję, że pogoda pozwoli na rozegranie meczu, bo tej pory udało się nam przeprowadzić tylko jeden sparing – mówi prezes wysokomazowieckiego klubu Seweryn Sapiński.

„Mleczni" pojawią się na MOSP-bez Pavola Hustavy w składzie. Słowak niczym wybitnym nie zaimponował podczas testów i został odesłany do domu.

(K

Piłka nożna >>

Porażka z Astrą

Przebywający na zgrupowaniu w Rewalu piłkarze Jagiellonii występujący w Młodej Ekstraklasie rozegrali sparing z A-klasową Astrą Ustronie Morskie. Jaga poniosła niespodziewaną porażkę 1:2. – Przegraliśmy na własne życzenie, popełniając głupie błędy – podsumował trener Dariusz Bayer.

(K

▲ Jagiellonia Białystok (ME) – Astra Ustronie Morskie 1:2 (0:1)
Bramki: 0:1 – Józefiak 43-sam., 1:1 – Sulkowski 70, 1:2 – 90.
Jagiellonia: Czapliński – Pater, Szóstko, Józefiak, Zawadzki – M. Butkiewicz, Grodzki, Kądzior, Grudziński – Kurywczak, Świderski. Grali także: Sakowicz, Łosiewicz, Sulkowski, Arłukowicz, Jakimczuk, Zapolnik, Budnik, A. Butkiewicz, Radecki, Miszczerewicz, Hryszko.

GW magazyn tydzień

29 stycznia 2010
piątek
20 (16954)



W. Kalczewski

Białostoczanin Jarosław Kazberuk jechał już w czterech rajdach Dakar. W klasyfikacji samochodów jako jedyny Polak wszystkie ukończył.

– I zawsze mam tylko jedno marzenie: dojechać do mety! Bez względu na to, na którym miejscu. Meta to moje zwycięstwo!

W tym roku również nie było łatwo. W kabinie samochodu było jak w piekarniku, 60-70 stopni, w trasie trzeba było spędzić kilkanaście godzin dziennie, zaledwie po kilku godzinach spania. A o czym śni Jarek Kazberuk?

>>8

Piekło dla marzycieli, czyli 16 dni w piekarniku

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Nikt, żaden psycholog, żadne szkolenia nie są w stanie przygotować człowieka do takiego ogromu nieszczęścia – mówią polscy ratownicy, którzy w minioną niedzielę wrócili z Haiti. Wśród nich był Jarosław Wojtkowski, strażak pochodzący z Zambrowa. O tym, co widział na wyspie, której ziemia się zatrzęsła, jak i o tym, czego nie może zrozumieć, przeczytacie w reportażu ***„Po trzęsieniu ziemi”*** *(na str. 4./5.).*

W tym Magazynie piszemy też o zmianach klimatycznych, których efektów szczególnie doświadczamy w ostatnich dniach. Czy już zawsze zimą będziemy tak marznąć? Jakich anomalii pogodowych jeszcze doświadczymy? ***„Czekają nas powodzie, susze, a nawet trąby powietrzne”*** *– zapowiada klimatolog prof. Andrzej Górniak, dyrektor Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Pewnego dnia doczekamy się ulewy trzy razy większej niż dotychczasowe deszcze. Prawdopodobnie spowoduje to kompletny paraliż naszego życia. Rozmowę z nim można znaleźć na str. 7.*

Okazuje się jednak, że niektórzy z nas nie zaprzątają sobie głowy zmianami klimatu, anomaliami pogody ani też spadkami temperatur poniżej 30 stopni C. W Hajnówce jest rodzina, która bez względu na to, czy jest upalne lato czy też sroga zima, mieszka w... namiocie. A wszystko to w ramach protestu. Co ma ka z synem chcą w ten sposób osiągnąć, można przeczytać w tekście ***„Wolę zamarznąć!”*** *(str. 6.).*

Polecamy też lekturę historii pewnego więźnia, który przeszedł wielką przemianę. ***„Za kratami Bóg mi wybaczył”*** *– mówi Piotr Jakubowski, który odsiaduje wyrok 25 lat za zabójstwo. Kilka dni temu zdecydował się przyjąć chrzest. I postanowił, że kiedy za 10 lat wyjdzie na wolność, ponownie wróci za kraty. Po to, by... nawracać innych. Tekst na str. 9.*

A na koniec tekst o kobietach, które polują tylko na... żonatych mężczyzn. Dlaczego to robią i jakie mają sposoby na poderwanie „zaobrączkowanego” obiekta? Zapraszamy do lektury artykułu ***„Kłusowniczki”*** *na str. 12.*

przegląd tygodniowy

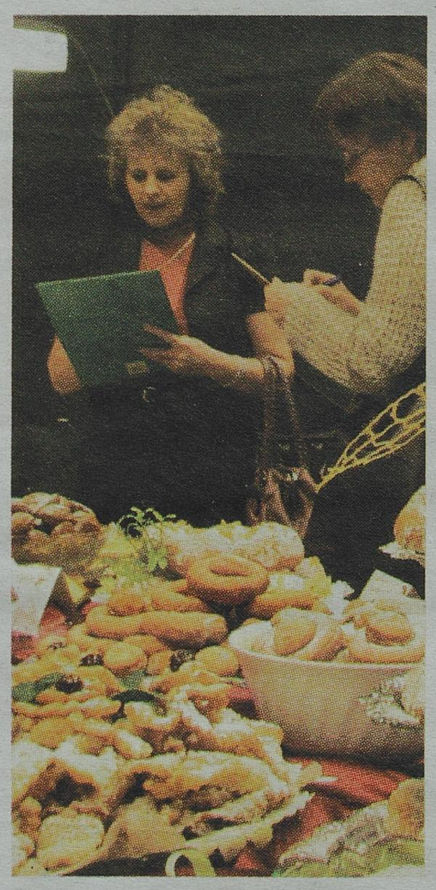
Wielka Gala Sportu



>> Tomasz Frankowski to najlepszy sportowiec 2009, a Janusz Kuczyński zdobył tytuł Trenera Roku 2009

>>sobota

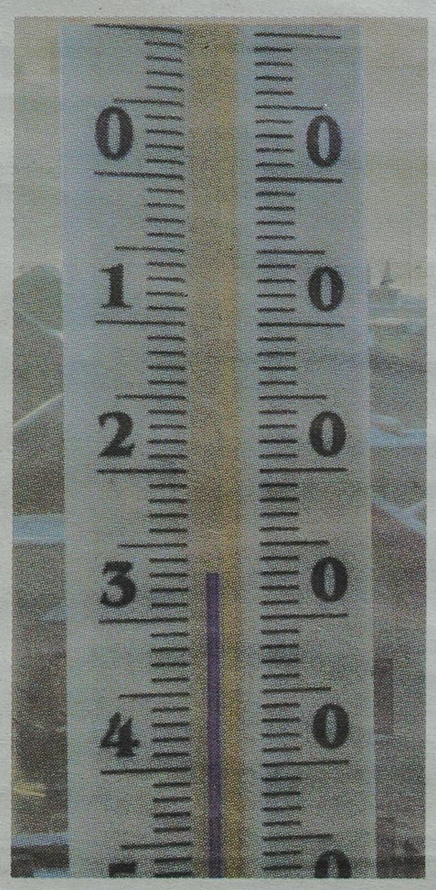
Święto pampucha



>> Pączki, racuchy i faworki wypiekały seniorki podczas Święta Babcinego Pampucha odbywającego się w Ełku.

>>sobota

Ale mróz, brrrrrrrr!



>> Nawet minus 30 stopni C pokazywały termometry w naszym regionie. W samochodach zamarzało paliwo.

>>niedziela

Nie zabierajcie nam pracy



>> Ponad stu pracowników Bison–Bialu protestowało przed zakładem przeciwko planowanym zwolnieniom.

>>poniedz.

5 osób zginęło na „ósemce”



>> Koło Nowego Krzewa doszło do dwóch tragicznych wypadków, w których zginęło 5 osób.

>>pon./wt

Tydzień temu, w sobotę, w białostockim Hotelu Gołębiewski odbyła się Wielka Gala Sportu organizowana przez „Gazetę Współczesną”. Podczas imprezy uhonorowaliśmy nauczycieli WF-u i trenerów oraz najpopularniejszych i najlepszych sportowców województwa podlaskiego, zwycięzców naszych plebiscytów. 55. Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Woj. Podlaskiego 2009 wygrał kajakarz Paweł Skowroński, a plebiscyt na najpopularniejszego weufistę 2009 r. – Adam Aronowicz z III LO w Białymstoku. Podwójnym zwycięzcą został kapitan białostockiej Jagiellonii Tomasz Frankowski – najlepszy sportowiec, zdaniem kapituły, i najpopularniejszy piłkarz, według kibiców. Tytuł trenera roku 2009 roku przypadł zaś Januszowi Kuczyńskiemu.

Tego samego dnia w Ełku odbywało się Święto Babcinego Pampucha. Wzięły w nim udział seniorki z Giżycka, Starych Juch, Pisza i oczywiście z Ełku. Od samego patrzenia na przygotowywane przez nie pączki, racuchy i faworki ślina napływała do ust. Ostatecznie komisja orzekła, że najsmaczniejsze słodkości – pączki z wiśnią i pigwą – przygotowała w tym roku Łucja Wierciszewska.

Zarówno podczas weekendu, jak i w poniedziałek i we wtorek, mieliśmy w naszym regionie prawdziwy paraliż komunikacyjny. A to wszystko z powodu mrozu. W niektórych miejscowościach termometry pokazywały nawet blisko -30 st. C, co spowodowało, że wielu z nas miało problem z uruchomieniem samochodu. Na ogromne opóźnienia narzekali też pasażerowie autobusów komunikacji miejskiej, PKS oraz szynobusów. Pełne ręce roboty mieli też strażnicy, którzy odwozili do noclegowni bezdomnych, oraz strażacy – co chwila wzywani do pożarów spowodowanych niewłaściwym korzystaniem z pieca lub innych form ogrzewania. Jeden z nich – domu w Rakówku (pow. suwalski) – zakończył się tragicznie. Tam w sobotę późnym wieczorem ogień zaskoczył właściciela domu i jego 30-letniego znajomego. Gość nie przeżył.

W poniedziałek ponad stu pracowników białostockiego Bison-Bialu protestowało przeciwko planowanym w tej firmie zwolnieniom. Mimo siarczystego mrozu wyszli przed zakład i domagali się spotkania z prezesem firmy. Chcieli wyjaśnień dotyczących postanowienia zarządu firmy, na mocy których do końca kwietnia 200 z 520 pracowników ma być zwolnionych. Do tego ich miejsce pracy ma pójść pod młotek.

W poniedziałek w nocy, a potem z wtorku na środę, na krajowej „ósemce” – w okolicach Jeżewa i Nowego Krzewa – doszło do dwóch tragicznych wypadków, w których zginęło pięć osób. W poniedziałek litewski tir zmiażdżył taksówkę i jadących nią trzech mężczyzn. Dobę później tir najechał na samochód osobowy, którym podróżował 30-letni mężczyzna z matką. Oboje zginęli na miejscu.

kronika wypadków umysłowych

Sukces sukcesów

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Sukces sukcesów! Największy sukces Polaków w ostatnim 20-leciu, w wolnej Polsce, został wybrany przez internautów. W wyniku ich głosowania największym sukcesem ostatniego dwudziestolecia wolnej Polski są Wielkie Jeziora Mazurskie! Nie wiadomo – śmiać się czy płakać?

Wydawało mi się, że w ciągu tych dwudziestu lat wolności coś bardziej godnego uwagi niż ostatnia faza zlodowacenia bałtyckiego (zakończona jakieś 10 tysięcy lat temu), w wyniku której te jeziora powstały, miało miejsce. A przynajmniej coś, na co mieliśmy



jakiś wpływ.

Tak się, niestety, złożyło, że przy budowie mazurskich jezior Polaków nie było, głównie z powodu ich zupełnej nieobecności na świecie. Chyba że Pan Bóg jest Polakiem (wersja dla wierzących) lub Natura jest ze swej natury i przyrodzenia polska (wersja dla ateistów). Niemców na tej budowie też nie było, ale w sumie marna to pociecha, przy konstatacji faktu, że największym naszym sukcesem jest coś, na co nie mieliśmy absolutnie żadnego wpływu. Tak samo zresztą smutne jest to, że największym sukcesem dwudziestolecia jest zdarzenie sprzed 10 tysięcy lat.

Gdyby tak się głębiej nad tym zastanowić, to można dojść do wniosku, że podobnych sukcesów, wręcz takich samych, mieliśmy w ostatnim dwudziestoleciu znacznie więcej: Półwysep Helski, Tatry, Bieszczady, Puszcza Białowieska, Sudety, rzeka Rospuda i co tam kto chce jeszcze. Nie ma co, kraj samych sukcesów.

Nie da się ukryć, ale wychodzi na to, że Polacy po to obalili komunizm, po to w tempie błyskawicznym przeszli od gospodarki socjalistycznej do wolnego rynku, po to zbudowali, równie szybko, państwo demokratyczne, po to stali się częścią europejskiej cywilizacji i weszli do Unii Europejskiej, zbudowali w oparciu o NATO system skutecznego bezpieczeństwa narodowego, żeby teraz stwierdzić, że wszystko, co ich dobrego w życiu współczesnym spotkało, wydarzyło się dziesiątki tysięcy lat temu, kiedy ich w ogóle nie było.

Wychodzi na to, że Polacy po to obalili komunizm, po to w tempie błyskawicznym przeszli od gospodarki socjalistycznej do wolnego rynku, po to zbudowali, równie szybko, państwo demokratyczne, po to stali się częścią europejskiej cywilizacji i weszli do Unii Europejskiej, żeby teraz stwierdzić, że wszystko, co ich dobrego w życiu współczesnym spotkało, wydarzyło się dziesiątki tysięcy lat temu, kiedy ich w ogóle nie było.

Dobrze, że nie było przy tym też ekologów, zwłaszcza głosicieli religii zagrożenia globalnym ociepleniem. Jeziora mazurskie powstały bowiem w wyniku cofania się lądolodu, który usypywał położone równoleżnikowo ciągi wzgórz morenowych, zbudowane z glin, żwirów i głazów. W zagłębieniach między wyniesieniami pozostawały wielkie bryły martwego lodu, które wytapiając się pozostawiły misy wytopiskowe. Płynące pod lodem rzeki wypłukały głębokie rynny. Tak powstały jeziora mazurskie i tak to jest zapisane w encyklopediach.

Jakby ktoś nie wiedział, dlaczego lądolód się cofał, to wyjaśniam: z powodu ocieplenia klimatu. Ale, na szczęście, nie było wtedy ekologów domagających się wygaszania ognisk, które emitują za dużo dwutlenku węgla do atmosfery. Dzięki temu Mazury mają taki wygląd, który nam się dziś podoba.

Wróćmy jednak do plebiscytu internetowego na nasz największy sukces ostatniego dwudziestolecia. Na dalszych miejscach też jest ciekawie. Na drugim znalazł się portal Allegro. Czyli sukces umiarkowanie polski, bo portal jest kopią podobnych produktów światowych. Udział naszej myśli i techniki w tym projekcie jest bardziej niż umiarkowany.

Na trzecim miejscu jest Muzeum Powstania Warszawskiego. O, o tym zjawisku można powiedzieć, że jest w całości nasze. Gdyby nie było powstania, nie byłoby muzeum. Czyli – naszym w trzeciej kolejności największym sukcesem ostatniego dwudziestolecia jest powstanie warszawskie z 1944 roku. To wydarzenie jest przynajmniej bardziej świeże od cofania się lądolodu.

Gdyby jakoś ten plebiscyt podsumować, to wyszłoby nam, że Polacy (przynajmniej ci w wydaniu internetowym) za największe sukcesy 20-lecia wolnej Polski uznają te, przy których nie kiwnęli nawet palcem albo skopiowali od innych. Generalnie zaś wygrywają pomniki przyrody i muzea. Wynika więc z tego to, że zupełnie nie cenimy tego, co sami osiągnęliśmy.

Konstatacja tego faktu jest przykra. Jeżeli bowiem nie cenimy sobie tego, co rzeczywiście osiągnęliśmy w ostatnim 20-leciu, to nie będziemy po tym specjalnie płakać, kiedy to stracimy. Od pracy własnych rąk bardziej cenimy albo boską interwencję (w zdecydowanej większości), albo lądolód, który zechciał nam się łaskawie między Ełkiem a Olsztynem rozpuścić. ▲

zawirowania

Kuzynka jak malinka

Augustowianin, nauczyciel w jednej ze szkół w oleckim powiecie, został na internetowym forum szkoły pomówiony o bycie zboczeńcem. Mało tego, opisy, jak to on podszczypuje małe dziewczynki, trafiły do skrzynek pocztowych w „Naszej Klasie" nauczycieli tej szkoły. Dyrektor wezwał nauczyciela na dywanik, a nauczyciel wystąpił do prokuratury o ściganie osoby go pomawiającej. Były podejrzenia, że to może któryś z uczniów, któremu nauczyciel postawił pałę. Po sprawdzeniu IP okazało się, że pomówienia rozsyłano z USA z komputera kuzynki nauczyciela.

I znowu się sprawdziło, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu.

Sołtys królem morsów

Był trzaskający mróz, kiedy na jeziorze Kociołek strażnik rybacki z Ełku został zaatakowany przez dwójkę kłusowników ryb. Wezwał pomoc, kłusownicy rzucili się do ucieczki. Strażnicy ruszyli w pogoń po śladach. W pewnym momencie okazało się, że ślady się skończyły. A skończyły się dlatego, że kłusownik, aby zgubić pogoń, wlazł po szyję do rzeki, która cudem jeszcze całkiem nie zamarzła. Obywatelem, który wolał śmierć z wyziębienia w rzece niż mandat za kłusownictwo okazał się sołtys jednej ze wsi w powiecie piskim.

Zima sołtysa się nie ima.

Za posła nie boli

W Suwałkach miało miejsce takie zdarzenie. Samochód posła Palikota staranował auto mieszkańca miasta. I odjechał, mimo że mieszkaniec walił w szyby, żeby go zatrzymać. Odpowiedzialność za kierowanie samochodem posła wziął na siebie pan Jan Jastrzębski, który zadzwonił do dziennikarzy, podał się za pracownika Palikota i powiedział, że to on oddalił się z miejsca wypadku, ponieważ sądził, że ten człowiek, który dobija się do jego samochodu, to jest jakiś nachalny autostopowicz. – Owszem, widziałem, jak jakiś mężczyzna biegnie i wymachuje rękoma – powiedział – ale myślałem, że chce zabrać się ze mną. Nie zatrzymałem się, ponieważ w aucie nie było miejsca. Robiłem przecież zakupy.

Albo Palikot ma takie małe autko, albo były duże promocje.

Dach nad głową na 10 dni

Do sądu w Suwałkach policjanci doprowadzili bezdomnego Rumuna, który wszedł do miejscowej cukierni, na oczach zdumionej ekspedientki zjadł ciasto i nie zapłaciwszy za nie zabrał się do wychodzenia. Z tym że nie za szybko, tak żeby mogli go złapać policjanci. Sąd skazał bezdomnego Rumuna na 10 dni aresztu.

Tak że na największe mrozy wikt i opierunek zapewniony ma. Ale 10 dni to jednak trochę mało, żeby przetrwać do końca zimy. Trzeba będzie chyba zjeść jeszcze jedno ciasto albo od razu cały tort.

Budowlaniec, obrazy i bohomazy

Na osiedlu Przydworcowym w Białymstoku pojawiły się napisy (m.in. „Ruskie won") obrażające osoby narodowości białoruskiej. W tej sytuacji Joanna Szerenos-Pawilcz, z biura prasowego Straży Miejskiej radzi, co następuje: – Wszystkie teksty obrażające uczucia można zgłaszać policji lub straży miejskiej. W takich wypadkach powiadamiamy administratora budynku i dajemy mu czas na zamalowanie obraźliwych napisów. Jeśli tego nie zrobi, strażnicy wysyłają pismo do inspektoratu budowlanego. Ten sprawdza, czy bohomazy faktycznie są obraźliwe i wysyła decyzję do administracji budynku.

No bo kto, jak kto, ale inspektorat budowlany, jak nikt inny zna się na obrazach. I bohomazach!

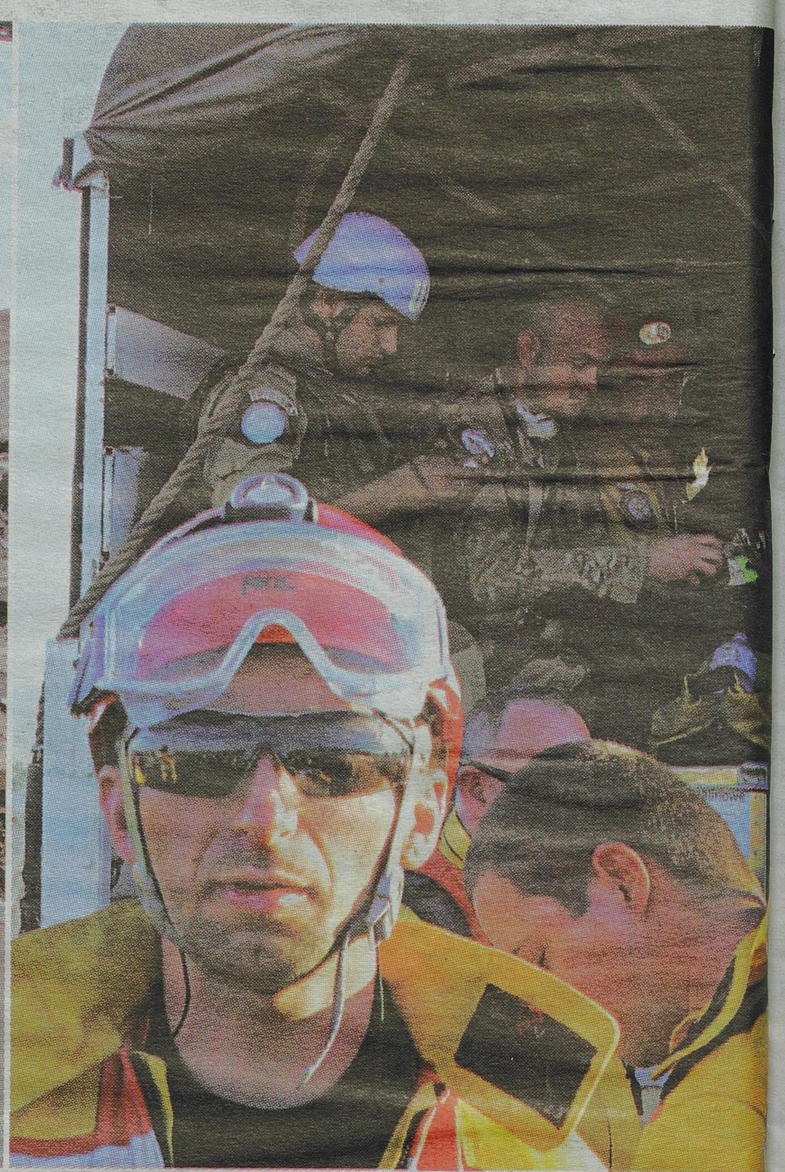
(kk)

Ludzkie dramaty >> Strażak z Zambrowa wrócił z Haiti. Pracował pod gruzami

Po trzęsieniu ziemi







Trzęsienie ziemi na Haiti zabiło ponad 200 tys. osób, a setki tysięcy domów zamieniło się w ruiny. Te gruzowiska przeszukiwali z wy[illegible] kolonymi psami i specjalistycznym sprzętem polscy ratownicy. Wśród nich – pochodzący z Zambrowa Jarosław Wojtkowski.

Pracowali po kilkanaście godzin dziennie. To był wyścig z czasem – w ekstremalnych warunkach klimatycznych. Polscy ratownicy w niedzielę wrócili do kraju ze zniszczonego Haiti. Wśród nich jest Jarosław Wojtkowski – strażak pochodzący z Zambrowa.

Aleksandra Gierwat
agierwat@wspolczesna.pl

Tropikalny upał, potworna wilgoć, ludzkie ciała zalegające na ulicach i wszechobecny fetor rozkładających się szczątków. A przy tym wszystkim... zaskakująca obojętność mieszkańców. Taki obraz Haiti został w pamięci polskiego strażaka Jarosława Wojtkowskiego. Pochodzący z Zambrowa ratownik znalazł się w doborowej ekipie 54 Polaków, którzy przez ponad tydzień przeczesywali gruzowiska Port-au-Prince na Haiti – z nadzieją na znalezienie tych, którym być może udało się przeżyć katastrofalne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze w tych stronach od ponad dwustu lat.

Obraz po klęsce

Od ponad dwóch tygodni oczy całego świata zwrócone są w kierunku jednego z najbiedniejszych państw globu. Rozmiary tragedii, która 12 stycznia dotknęła Haiti, są porażające. Władze potwierdzają, że w całym kraju mogło zginąć nawet 200 tysięcy osób, a około półtora miliona mieszkańców straciło dach nad głową. Do tego dochodzą setki tysięcy rannych i zaginionych.

W samym Port-au-Prince, stolicy dotkniętego kataklizmem kraju, trzęsienie ziemi o sile szacowanej na 7-7,3 stopnia w skali Richtera pochłonęło co najmniej 150 tysięcy ludzi.

Lekarze biją na alarm: gorące, wilgotne powietrze w połączeniu z tysiącami rozkładających się, niegrzebanych ciał są jak tykająca bomba, grożąc w każdej chwili wybuchem epidemii.

– Przechodzimy specjalistyczne szkolenia, ale na to, co zobaczyliśmy po przybyciu na wyspę, nie byliśmy przygotowani... Na taką tragedię nikt nie jest w stanie się przygotować... – nie kryje zambrowianin. – Tyle ofiar, tyle zniszczeń, tylu ludzi oczekujących pomocy... A przecież tam nawet przed trzęsieniem ziemi wielu mieszkało w slumsach...

Nie znają dnia ani godziny

Czwartek, 14 stycznia, dwa dni po trzęsieniu ziemi na Haiti. Ewelina Wojtkowska jest w pracy, gdy dzwoni telefon. To mąż. Mówi, że najprawdopodobniej znajdzie się w ekipie poszukiwawczo-ratowniczej, która w piątek rano ma odlecieć do Port-au-Prince.

Zdumiewająca była obojętność Haitańczyków na to, co się wokół nich działo. Ciała leżały wszędzie, nikt ich nie grzebał, a żywi jakby w ogóle nie zwracali na nie uwagi...

– Udało nam się jeszcze spędzić tego wieczoru tylko dwie, może trzy godziny razem – wspomina kobieta. – Rano mąż był już na lotnisku...

Dla rodzin ratowników takie wyjazdy wiążą się z niepokojem i ciągłym oczekiwaniem na informacje, czy bliscy żyją, czy są zdrowi... Wojtkowska opowiada, że gdy akcje odbywały się na terenie kraju, zawsze zapewniano im łączność telefoniczną, w przypadku Haiti nie było wiadomo, czego się spodziewać.

– My też mieliśmy tylko zdawkowe informacje z Polski – wspomina Jarosław Wojtkowski. – Ale prosiliśmy dziennikarzy, żeby prostowali te informacje o grożących nam na Haiti niebezpieczeństwach. Były przesadzone, rodziny niepotrzebnie się denerwowały. Tym bardziej że trudno było się nam dodzwonić do domu. Połączenia się urywały.

W zawodzie ratownika nie zna się dnia ani godziny. Zawsze trzeba mieć ważne szczepienia ochronne, certyfikaty, uprawnienia i kondycję. W każdej chwili trzeba być gotowym do wyjazdu.

– Tu nie ma, że odmawiam, nie jadę – tłumaczy bryg. Sławomir Skrzypkowski, zastępca komendanta Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zambrowie, a prywatnie [illegible] Wojtkowskiego. – Każdy, kto się podejmuje tak[illegible] służby, musi sobie z tego zdawać sprawę.

Dla 30-letniego Jarka Wojtkowskiego, ab[illegible]wenta Centralnej Szkoły Państwowej Straży Poż[illegible]nej w Częstochowie i członka warszawskiej Gru[illegible] Poszukiwawczo-Ratowniczej „Mazowsze", wyja[illegible]na Haiti był pierwszą akcją poza granicami kra[illegible] W Polsce pomagał już m.in. podczas powodzi, k[illegible]re kilka lat temu nawiedziły południe naszego k[illegible]ju. Zdarzało mu się też wyciągać bezdomnych z[illegible]nałów ciepłowniczych.

– Ale u nas nigdy nie było tylu ofiar, zdarzały [illegible] pojedyncze osoby, ale nie setki, nie tysiące... podkreśla z zadumą.

Polska ekipa, która wyruszyła z pomocą na H[illegible]ti, jest jedną z zaledwie 11 grup posiadających c[illegible]tyfikat ONZ, który potwierdza wysoki poziom w[illegible]kształcenia i wyposażenia ratowników. Oznac[illegible] to, że mogą podejmować akcje w trudnych warun[illegible]kach w każdym zakątku świata.

Prócz 54 ratowników z Nowego Sącza, Warsz[illegible]wy, Gdańska, Łodzi i Poznania – tworzących Cię[illegible]ką Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą PSP – na p[illegible]kładzie lecącego na Haiti rządowego TU-[illegible] znalazło się 10 przeszkolonych do poszukiwa[illegible] psów, cztery tony sprzętu, zapas żywności. Po [illegible] godzinach lotu ekipa miała znaleźć się na miejsc[illegible] Polski samolot został jednak przekierowa[illegible] do Santo Domingo, stolicy sąsiadującej z Ha[illegible] Dominikany. Stamtąd ratownicy wynajętymi cię[illegible]rówkami udali się w kierunku Port-au-Prince.

– Byliśmy zdenerwowani takim obrotem spra[illegible] – przyznaje Wojtkowski. – Dowiedzieliśmy się, [illegible] lądowanie na Haiti mogło być niebezpieczne. A[illegible] my chcieliśmy jak najszybciej dostać się na miejsc[illegible] rozpocząć poszukiwania.

Psy umordowane bardziej niż ludzie

Tymczasem z każdą godziną jazdy zniszczo[illegible] przez trzęsienie ziemi, lecz mimo to mocno za[illegible]czoną drogą do Port-au-Prince, uciekały cenne [illegible] nuty i tym samym malały szanse na odnalezie[illegible] żywych. Według zambrowianina, człowiek przy[illegible] nieciony przez gruzy w tak gorącym klimacie [illegible] szansę przeżyć siedem, osiem dni, o ile tylko [illegible]





dostęp do wody. O szczęściu w nieszczęściu może więc mówić młody Haitańczyk, którego wydobyto żywego po 11 dniach od trzęsienia ziemi! Kataklizm zastał go w sklepie spożywczym, obok lodówki z coca-colą.

Tropikalne upały codziennie dawały się we znaki polskim ratownikom, ale jeszcze bardziej psom: owczarkowi i labradorom. W Warszawie, w momencie wylotu, było kilkanaście stopni mrozu, na Haiti temperatury sięgały 30 stopni Celsjusza. Do tego wysoka wilgotność powietrza.

– Upał niesamowity, ubranie cały czas lepiło się do skóry, a słońce paliło tak mocno, że kremy z filtrem nie pomagały – wspomina Wojtkowski. – Ale najbardziej męczyły się nasze pieski. Sierść już zimowa, a tu trzeba pracować w tropikach.

Właśnie w odpowiednio wyszkolonych czworonogach spoczywała największa nadzieja ratowników.

– Jeśli pies niczego nie wyczuwa, nie interesuje się konkretnym miejscem, to znaczy, że żywych tam nie ma – tłumaczy Wojtkowski.

W dramatycznym wyścigu z czasem liczyła się każda pomoc. Cenna była każda podpowiedź, każda wskazówka miejscowych, którzy – jakby się mogło zdawać – powinni najlepiej wiedzieć, gdzie jeszcze mogą być żywi ludzie. I tu polskich ratowników czekało ogromne zaskoczenie: Haitańczycy zdawali się w ogóle nie zwracać uwagi na zalegające na ulicach ludzkie ciała... Ani też na samych ratowników! Polacy sami więc uporczywie poszukiwali tubylców, którzy choć trochę znali angielski i mogli ułatwić pracę.

– Najbardziej zdumiała mnie ta obojętność! – podkreśla polski ratownik. – Haitańczycy zdawali się w ogóle nie dostrzegać tych setek zwłok wokół nich. Na pewno oczekiwali pomocy, ale może bardziej tej żywnościowej, dla tych, którzy przeżyli. Choć muszę powiedzieć, że informacje o strasznych scenach, do których miało dochodzić przy rozdzielaniu darów, były mocno przesadzone.

Swoją żywność zostawili w szpitalu

– Stolica Haiti w ogóle jest dziwnym miastem – mówi Wojtkowski. – Nigdy nie widziałem takiej zabudowy: główna część znajduje się w dolinie, a reszta domów kładzie się kaskadowo pod górę, zajmując całe zbocza.

Na poszukiwaniu żywych w tak rozłożonych ruinach ratownicy spędzali ponad dziesięć godzin dziennie. O świcie mieli chwilkę na szybkie śniadanie – oczywiście z zapasów, które przyleciały z nimi z kraju: konserwy, suchary, jakiś batonik. Obiady i kolacje jedzone były także prosto z puszek. Dopiero późnym wieczorem mogli też – po ciężkim dniu pracy – zdjąć z siebie lepkie od potu i brudu ubrania i udać się pod jeden z dwóch dostępnych pryszniców.

Polskiej ekipie, która do akcji na Haiti włączyła się dopiero szóstego dnia po trzęsieniu ziemi, nie udało się odnaleźć pod gruzami nikogo żywego. Do Polski wrócili w niedzielę, a zapasy żywności i wodę, która im pozostała, przekazali haitańskiemu szpitalowi. Wtedy jeszcze nie wiedzieli, że z powodu usterki układu sterowania samolotu, który czekał w bazie w Portoryko, ich powrót do ojczyzny opóźni się o jeden dzień.

– A nie mieliśmy już żywności ani wody – podkreśla Wojtkowski. – Na szczęście, poratowały nas ekipy z innych krajów.

W takiej sytuacji ratownik ratownikowi bratem.▲

– Na to, co zobaczyliśmy na miejscu, nie przygotowują żadne szkolenia psychologiczne – opowiada Jarosław Wojtkowski. – Trudno znaleźć słowa, by to opisać. Trzęsienie ziemi, które 12 stycznia nawiedziło jedno z najbiedniejszych państw świata, dotknęło 3 mln ludzi. Wielu z nich wciąż potrzebuje pomocy humanitarnej. Brakuje wszystkiego: żywności, wody pitnej, leków.

reklama



Społeczeństwo >> W Hajnówce rodzina mieszka w... namiocie

Wolę zamarznąć!

Nawet ponad 30-stopniowy mróz nie wygonił ich z namiotu. Irena Januszyk z synem Markiem od kwietnia 2009 roku koczują w Hajnówce pod blokiem, w którym mieli kiedyś mieszkanie. Ryzykują własne życie i zdrowie, ale ustąpić nie chcą.



B. Maleszewska

Niewielki nieogrzewany namiot to od wielu miesięcy „mieszkanie" Ireny i Marka (na zdjęciu) Januszyków z Hajnówki

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Ulica Armii Krajowej w Hajnówce, kilka bloków. Pod jednym z nich od wielu miesięcy koczują w okrytym folią namiocie matka z synem. Przetrwali tu wiosnę, lato i jesień, teraz poddają się najcięższej próbie – wyjątkowo srogiej zimie. Chociaż mróz nocą przekracza 30 stopni, Januszykowie nie chcą opuścić namiotu. – Siła wyższa nad nami czuwa – mówi pani Irena.

I upał, i mróz

Matka z synem mieszkają w namiocie od kwietnia ubiegłego roku. Trafili tu po eksmisji najpierw z mieszkania, a potem z... klatki schodowej, na której przesiadywali kilka miesięcy. Wolą namiot niż któryś z proponowanych im lokali socjalnych.

– Przeżyłam tu upały, przeżyję i mróz – mówi Irena Januszyk.

A ostatnie noce, gdy temperatura sięgała poniżej minus 30 st. C, to prawdziwe zagrożenie dla zdrowia i życia Januszyków. Namiot nie jest w żaden sposób ogrzewany, jedynie przykryty folią i opasany sznurkiem. Januszykowie nikogo do środka nie wpuszczają.

– Jak tu wytrzymujemy? Toż w samej bluzce nie siedzę – mówi pani Irena. – Ogrzewamy się ciepłą wodą w baniakach. Taka gorąca naprawdę długo trzyma.

Marek Januszyk dodaje, że nawet gdy chodzi gdzieś się dogrzać, nigdy nie spędza w ciepłym pomieszczeniu dużo czasu. – Bo organizm by się za bardzo przyzwyczaił i ciężko by było potem na tym mrozie przetrwać – mówi.

Od wielu miesięcy myją się u znajomych lub w publicznych toaletach. Poza kawą i herbatą nie jadają też żadnych ciepłych posiłków.

Gorącą wodę do ogrzewania Januszykom zapewnia jedna z dawnych sąsiadek. Ostatnia, która jeszcze pomaga Januszykom, bo inni mają już dosyć koczowników.

Proponowaliśmy im kawę, herbatę, miejsca w noclegowni. Nie chcieli. Przywieźliśmy lekarza, żeby sprawdził ich stan zdrowia, ale odmówili. Na siłę nic nie możemy zrobić.

– Codziennie daję im gorącą wodę w termosie i dwóch plastikowych baniakach – mówi pani Barbara. – Pan Marek wpada czasem ogrzać się, napić kawy czy herbaty. Dlaczego im pomagam? To taki ludzki odruch, nie zostawię ich przecież, żeby zamarzli. Gdy przechodzę obok ich namiotu, to zawsze zapytam, jak się mają. A w to, o co walczą, się nie wtrącam. W pewnym sensie pewnie mają rację.

Nad Januszykami czuwa też hajnowska policja. Codziennie kilka razy podjeżdża tu patrol i funkcjonariusze sprawdzają, czy Januszykowie jeszcze żyją. – Więcej nie możemy zrobić, bo ci państwo odmawiają jakiejkolwiek pomocy – mówi Tomasz Snarski, oficer prasowy hajnowskiej policji. – Proponowaliśmy im kawę, herbatę, miejsca w noclegowni. Nie chcieli. Przywieźliśmy lekarza, żeby sprawdził ich stan zdrowia, ale odmówili tej pomocy. Na siłę nic nie możemy zrobić.

– Staramy się rozwiązać tę sprawę jak najszybciej – mówi zastępca burmistrza Hajnówki Bazyl Stepaniuk. – Zdajemy sobie sprawę, że jest mróz i czas ma tu znaczenie.

Eksmisja za długi

W lutym ub. roku, komornik – zgodnie z wyr kiem sądu – eksmitował rodzinę z zajmowane dotąd mieszkania za zaległości czynszowe (z od setkami to ok. 70 tys. zł). Dług narastał przez wie le lat. – Sądy wszelkiej instancji przyznały nam ra cje i wydały wyroki eksmisyjne – mówił Mirosła Mordań, prezes spółdzielni. – Nie można było po stąpić inaczej, w naszej spółdzielni jest wielu bied nych ludzi, którzy jednak solidnie płacą czynsze.

Po eksmisji, 17 lutego ub. roku, Januszykow mieli przeprowadzić się do przyznanego im prze miasto lokalu socjalnego przy ul. Dalekiej. Ta przewieziono ich rzeczy. Jednak oni sami odmów li przeprowadzki. Ich zdaniem, ów lokal był bar kiem, w którym nie dałoby się normalnie żyć. M rek Januszyk był wtedy po wypadku i miał złama pięty w obu nogach. Dlatego zamiast na Dalekie Januszykowie postanowili zamieszkać na klat schodowej „swojego" bloku. Jednak gdy 7 kwietn ub. roku i stamtąd ich wyeksmitowano, rozbi pod blokiem namiot. I mieszkają w nim do dz A SM założyła im kolejną sprawę – o eksmisję z te renu spółdzielni. – Jest już prawomocny wyro nakazujący opuszczenie naszego terenu i zak przebywania na nim – mówi Mirosław Mordań.

Spółdzielnia sądzi się też z Ireną Januszyk w spr wie majątku, który przepisała na siostrę. Gdyby uni ważniono akt notarialny, pieniądze ze sprzedaży t go majątku pokryłyby długi Januszyków. Zdaniem władz spółdzielni, rodzina ma też nieuregulowan sprawę kredytu, jaki obciążał zajmowane przez nic mieszkanie – to ponad 114 tys. zł.

– Spółdzielnia nas oszukała – twierdz Januszykowie. Na dowód pokazują pisma z bank który poświadcza, że rodzina nie ma u nich żadn go zadłużenia z tytułu kredytu.

Irena Januszyk przyznaje, że nie zawsze regu wała czynsz w całości. Uważa jednak, że nie m wobec spółdzielni żadnych zobowiązań, bo mies kanie na Armii Krajowej dostała w zamian za inn przy ul. Reja, które miało wady techniczne.

– A tamto mieszkanie opuściłam niezadłużo i ze spłaconym kredytem. Teraz spółdzielnia p winna oddać mi mój wkład budowlany! – mówi.

Przez ostatnie miesiące Januszykowie napis setki pism do wszelkich możliwych instytucji: s dów, spółdzielni, burmistrza, a także posłów, rzecz nika praw obywatelskich czy Prezydenta RP. W rzą, że ktoś im w końcu pomoże i osiągną swój ce

Pięć ofert

Tymczasem władze Hajnówki, którym sąd nak zał zapewnić Januszykom lokal, od kilku miesięc składają rodzinie kolejne propozycje. Żadna nie z stała przyjęta. W czterech pierwszych Januszyko nie podobały się warunki. A to brak kanalizacji, bie żącej wody czy ogrzewania centralnego, duża odl głość od centrum miasta. Domagali się mieszkani w bloku, o takim standardzie, jak to, które opuścili

We wtorek Januszykowie dostali piątą propo cję. Tym razem to lokal komunalny, czyli o nie wyższym standardzie niż socjalny. 29,08 mkw., po kój, kuchnia i łazienka, wyposażone w instalac wodno-kanalizacyjną, ogrzewanie piecowe. Do te go jest to mieszkanie w bloku, czyli takie, jakieg Januszykowie domagali się od początku. W śro do Urzędu Miasta trafiło pismo pani Ireny, w kt rym stwierdza: „po przeżyciu psychicznego szo spowodowanego okolicznościami sprawy(...) in formuję serdecznie, że w obecnej chwili nie st mnie na opłaty czynszu i utrzymanie lokalu. N wytrzymam już dłużej presji braku pieniędz na nowe opłaty za lokal już od lutego 2010 i kole ne ponaglenia, pozwy do sądu i ponowne wyrzuc nie mojej rodziny na polecenie władzy przemo z mieszkania." Irena Januszyk poprosiła jednocze nie sąd o zawieszenie egzekucji komorniczej z emerytury – teraz co miesiąc na rzecz długów z bierane jest 400 zł. Gdyby sąd się zgodził, mogła opłacać mieszkanie. – W przeciwnym razie wo zamarznąć! – twierdzi.

– Państwo Januszyk mają czas do 3 lutego, ab podpisać umowę najmu – mówi Bazyl Stepaniuk. Do tego czasu oferta nasza będzie aktualna.

Rozmowa >> z klimatologiem

Czekają nas powodzie, susze, a nawet trąby powietrzne

Zmiany klimatyczne spowodowały, że pogoda staje się coraz bardziej nieprzewidywalna. I musimy się do tego przystosować! – podkreśla prof. Andrzej Górniak, dyrektor Instytutu Biologii na Uniwersytecie w Białymstoku, w rozmowie z Magdaleną Kleban.

▲ Wyjątkowo ostrą zimę mamy w tym roku. A tak nas straszono globalnym ociepleniem...

– Wszystko jest w jak najlepszym porządku. Mamy zimę. Wprawdzie kilka ostatnich nocy było nieco zimniejszych, ale żaden rekord – przynajmniej jeśli chodzi o ostatnie 70 lat – nie padł.

▲ Mieszkańcy regionu mają jednak zupełnie inne odczucie. Mi samej wydaje się, że takich mrozów nie było już od ładnych kilku lat.

– W ciągu ostatnich dziesięciu lat temperatury w zimowych miesiącach, rzeczywiście, nie były aż tak niskie. Ale już w 1987 r. średnia minimalna temperatura stycznia wynosiła -35,4 stopnia C, więc, mimo wszystko, jeszcze trochę daleko nam do tych rekordów. To my ostatnio, od 2000 roku, przyzwyczailiśmy się do wyjątkowo ciepłych zim. Związane jest to z większym niż przed 1975 rokiem letnim nagrzewaniem się Oceanu Atlantyckiego. Okres zimy jest czasem zwiększonej ekspansji mas powietrza z zachodu na wschód, to zaś utrudnia dopływ zazwyczaj dość chłodnych mas powietrza ze wschodu kontynentu. Taka dominacja zimowego napływu mas ze wschodu była typowa dla lat 1940-70.

▲ Teraz znowu jesteśmy pod wpływem tego właśnie wyżu syberyjskiego?

– Nie tyle wyżu syberyjskiego, ile ośrodka wysokiego ciśnienia, który rozwija się najczęściej w okolicach Moskwy, tuż przed Uralem. I on wędruje dalej na wschód, gdzie mamy wzmożony napływ mas powietrza z zachodu. Teraz obserwujemy, jak on się rozbudował na zachodzie Rosji i przemieścił nad centralną Europę. Taka sytuacja może być długotrwała, może tak trwać z niewielkimi zmianami nawet do miesiąca.

▲ Z jakim klimatem mamy do czynienia na Podlasiu?

– Mamy klimat umiarkowany, przejściowy, z silnie wyróżniającym się kontynentalizmem. Wg klasyfikacji Koppena – to tzw. klimat umiarkowany z chłodnymi, mroźnymi zimami. Granica między klimatami umiarkowanymi (z chłodnymi i ciepłymi zimami) jeszcze w okresie przedwojennym była rysowana mniej więcej na granicy Odry, obecnie obserwujemy przemieszczanie się klimatu umiarkowanego z ciepłymi zimami dalej na wschód, mniej więcej na długość geograficzną Wisły. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że za jakieś 20-30 lat nasz region też stanie się częścią składową klimatu charakterystycznego dla Europy Zachodniej, a w mniejszym stopniu dla Europy Wschodniej i Środkowej.

▲ Wspomina pan o okresie 20-30 lat i ogromnych zmianach klimatycznych. To chyba bardzo krótki czas w klimatologii?

– Bardzo. To zaskoczyło wszystkich. Nikt nie spodziewał się, że będą tak duże zmiany klimatyczne związane z cyrkulacją mas powietrza, a przede wszystkim wywołane działalnością człowieka: przekazywaniem zwiększonej ilości energii do atmosfery, dużej ilości pary wodnej. Te dodatkowe źródła ciepła powodują wyraźne zmiany w cyrkulacji, która istniała dotychczas. I efekty tego będą widoczne na całej kuli ziemskiej, choć w różnych momentach. W różnych miejscach te zmiany mogą mieć inny charakter i natężenie. Jeżeli w jednej części będzie bardzo wysoka temperatura, w innej – mogą one być bardzo niskie. Gdzieś zanotujemy wysokie opady, gdzie indziej – susze.

▲ Nic w przyrodzie nie ginie.

– W przyrodzie istnieje pewna stabilność, okresowa równowaga, która pokazuje, że wszystko to, co wyprodukujemy w naszej atmosferze, to i tu pozostanie. Nie ma warunków do tego, żebyśmy mogli nadmiar naszej produkcji energii wyprowadzić poza atmosferę. Mamy określony układ budowy atmosfery Ziemi, szczególnie istnienie stratosfery uniemożliwia w sposób fizyczny wydostawanie się antropogenicznych gazów, pyłów i energii dalej w przestrzeń międzyplanetarną. Musimy więc tak gospodarować, żeby zmiany nie były tak drastyczne i ograniczające naszą działalność.

▲ Jak to się ma do klimatu Polski?

– Jeszcze niedawno w Polsce mówiono, że nie mamy czterech pór roku tylko sześć. Prof. Eugeniusz Romer w swoich badaniach w pierwszej połowie XX wieku wymieniał przedwiośnia i przedzimia. Tymczasem, już pod koniec XX wieku okazało się, że te pory przejściowe ulegają zanikowi. Teraz mamy piękną i długą jesień, po czym następuje wyraźne ochłodzenie i okres typowy dla zimy. Tak samo z przedwiośniem – jest długi okres chłodny, po czym szybko następuje zmiana warunków zimowych na takie późnowiosenne. Stąd np. w latach 2002 i 2006 w maju panowały warunki typowo letnie, a temperatura wód w rzekach sięgała 20 st. C.

▲ Czy jako biolog zauważa Pan też wpływ tych zmian klimatycznych na przyrodę?

W 1987 roku średnia minimalna temperatura stycznia wynosiła -35,4 stopnia C, więc mimo wszystko jeszcze trochę daleko nam do tych rekordów. To my od 2000 roku przyzwyczailiśmy się do wyjątkowo ciepłych zim.

– W pierwszej kolejności o tych zmianach mogą poświadczyć biolodzy „praktykujący", czyli rolnicy, którzy mają swoje plantacje, uprawy – oni najbardziej to odczuwają. Zmiany klimatyczne w naszym kraju charakteryzują się wczesnym pojawianiem się warunków wiosennych, po czym przychodzi wyraźne ochłodzenie, a nawet przymrozki – słynnych Trzech Ogrodników. Jest też problem występowania susz – pojawiają się coraz częściej, także w okresie wiosennym, a przecież maj, czerwiec to są bardzo ważne okresy rozwoju roślinności. To wszystko zmusza nas do zastanowienia się nad formami działalności gospodarczej, żeby zapobiec tym czynnikom.

▲ Więc ta zima to ewenement?

– Okazuje się, że nie, bo te zmiany, które są zmianami globalnymi klimatu, mają charakter różnokierunkowy. I z jednej strony może przez to następować podwyższenie średniej temperatury. Inną jednak cechą tych zmian globalnych jest to, że następuje nasilenie zjawisk ekstremalnych – i należy się liczyć z tym, że zimą może być wyjątkowo ciepło, ale mogą pojawiać się krótkie okresy z bardzo niskimi temperaturami powietrza. Mogą pojawiać się długie okresy suszy, ale także powodzie i okresy o krótkich, ale bardzo intensywnych opadach. Podobnie jak i trąby powietrzne, także na naszym terenie, o czym niektórzy już zapomnieli. A w końcu w Białymstoku, przez ulicę Ciołkowskiego, przeszła jakiś czas temu trąba powietrzna! Całkiem niedawno zaobserwowano ją też w Tykocinie. I należy liczyć się z tym, że trąby powietrzne będą u nas występowały coraz częściej.

▲ Czyli pogoda jeszcze nieraz nas zaskoczy.

– Na pewno. Spodziewam się, że na naszym terenie mogą nastąpić opady nawet ponad 100 mm na dobę, a przecież pamiętamy wszyscy, jak opady deszczu przy wysokości 30 mm spowodowały kompletną dezorganizację miasta. I teraz istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo wystąpienia opadów trzykrotnie większych! To proszę sobie wyobrazić, jak będziemy przejeżdżali przez centrum miasta i choćby tunel Fieldorfa i tam, gdzie płynie nasza rzeczka Bażantarka. To dlatego od wielu lat zwracam uwagę we wszystkich wystąpieniach na osłonę meteorologiczną i hydrologiczną miasta, pełne rozpoznania dróg obiegu wody, zachowania się poziomu wód, czy też temperatury na terenie większych miast województwa. Bo w warunkach naturalnych ekosystemu natura da sobie radę, ale my wykształciliśmy inne ukształtowanie terenu, sposób i obieg wody (mamy bardzo dużo powierzchni szczelnych, mówi się, że miasta są uszczelnione na 70-80 proc.), dlatego w przypadku takich kataklizmów miasta mogą mieć bardzo duży problem. Ale dopóki nie dojdzie do najgorszego, to zapobieganie temu zdaje się nikogo nie interesować. A pogoda zaczyna mieć coraz większe znaczenie i dlatego z jednej strony powinniśmy wiedzieć na jej temat coraz więcej, a z drugiej przystosować się do niej. Bo w końcu co nam pozostało?

Kiedyś nam się wydawało, że ludziom wszystko wolno. A tu nie, bo wszystkie te działania człowieka wracają potem jak bumerang.



A. Zgiet

W tej zimie nie ma niczego nadzwyczajnego, a mrozy wcale nie są rekordowe – przekonuje prof. Andrzej Górniak z Uniwersytetu w Białymstoku, autor książki „Klimat województwa podlaskiego"

Sport >> Te 16 dni to była próba dla ludzi i samochodów

Piekło marzycieli

Białostoczanin Jarosław Kazberuk jechał już w czterech rajdach Dakar. W klasyfikacji samochodów jako jedyny Polak wszystkie ukończył. – Moim marzeniem jest zawsze meta – to moje zwycięstwo. Dlaczego jeszcze nie wygrał tego najtrudniejszego na świecie wyścigu?



Jarek Kazberuk z Robertem Szustkowskim przejechali aż 11 najtrudniejszych etapów tegorocznego Dakaru. Na odcinkach specjalnych ich samochód spalał 70 litrów specjalnego paliwa (avgas) na 100 km.

Jarosław Jabłoński
jjablonski@wspolczesna.pl

Zadzwoniłem do Jarka Kazberuka kilka dni po zakończeniu rajdu, w czwartek rano. – Obudziłem? – Nie, cały czas jadę! – odpowiedział. – Jak tylko zamykam oczy, to dalej jestem w aucie. Nakładam kask, zapinam kombinezon, potem pasy bezpieczeństwa. Wrzucam pierwszy bieg. A to meta daleko i ciągle się boję, że nie zdążę dojechać w limicie czasu. A to strach, że coś się zepsuje. Otwieram oczy i koniec etapu. I tak mam przez siedem dni po zakończeniu Dakaru...

Sen Jarka o Dakarze trwa od 2002 roku, kiedy po raz pierwszy ruszył na trasę tego najtrudniejszego rajdu świata. Za każdym razem miał jeden cel – dotrzeć do mety.

– Ideą tego wyścigu od samego początku była realizacja marzeń, a nawet mrzonek. Organizatorzy przygotowują trasy przy założeniu, że trzeba jechać przez coś, przez co nie da się przejechać – wyjaśnia białostocki rajdowiec, który w tym roku jechał razem Robertem Szustkowskim. – Ten rajd demoluje samochody i ludzi. Zmierzyć się z pustynią, to zmierzyć się ze sobą!

Pustynia Atacama nie była łaskawa dla ludzi i sprzętu. Do pokonania było ponad 9 tys. km w 16 dni przy temp. powietrza 40-45 stop. C. Z Buenos Aires wyjechało około 150 aut, ale do stolicy Argentyny wróciło tylko 57. Zginął jeden kibic. Zwykle ofiar jest znacznie więcej, przede wszystkim wśród kierowców.

– Nigdy nie myślę o wypadkach. Jestem skoncentrowany na tym, aby jechać jak najlepiej. To rodzaj transu, który pozwala wyjść z wielu opresji. Kiedy mijam jakąś kraksę, tylko przez chwilę zaprząta to moje myśli – zdradza białostocki rajdowiec. – Czasami trzeba jednak się zatrzymać, żeby pomóc. W tym roku wyciągnęliśmy z piachu samochód samotnie pokonującego pustynię holenderskiego kierowcy. Zajęło to pół godziny. Zaraz potem już o tym nie pamiętaliśmy. Na mecie przyszedł do nas z winem, żeby podziękować, bo dzięki nam mógł kontynuować wyścig.

Zreperować auto? W godzinę!

W takim rajdzie nie wystarczy jednak być tylko dobrym kierowcą, trzeba znakomicie nawigować, a niejeden warsztat na świecie mógłby pomarzyć o tak świetnych mechanikach. Na środku pustyni trzeba czasami przeprowadzić niewyobrażalne dla przeciętnego kierowcy naprawy. Tam nie ma kanału, zbyt wielu specjalistycznych urządzeń, pracowników, ani też czasu…

– Wpadliśmy na jakiś kamień. Uderzył w osłonę skrzyni biegów i zablokował ją na wstecznym biegu. Nie było wyjścia. W godzinę rozebraliśmy we dwóch skrzynię, odblokowaliśmy bieg i z powrotem ją złożyliśmy. Udało się dojechać brakujące do mety 40 km – wspomina Jarek. – Innym razem zaciął się specjalny podnośnik, zamontowany na stałe w aucie. Byliśmy tak zdesperowani, że chcieliśmy go upiłować ręczną piłką do metalu, ale w godzinę udało się usunąć usterkę.

To zwykle właśnie awaria auta brutalnie przerywa sen rajdowca o dobrym miejscu w stawce czy o mecie. Takie przebudzenie spotkało m.in. Krzysztofa Hołowczyca z ekipy Orlenu. Dzięki TVP cała Polska miała okazję usłyszeć, jak był zrozpaczony i rozczarowany. Ale ta sama telewizja, mimo że publiczna, sporadycznie tylko wspominała o występach reprezentacji Polskiego Związku Motorowego, m.in. Jarka Kazberuka.

– Podczas wyścigu właściwie nic nie wiemy o tym, co dzieje się w mediach, ale docierały do nas informacje od kibiców, którzy byli wściekli na to, co pokazuje telewizja. To nie jest w porządku, że TVP nie zauważa innych Polaków. Zresztą, takie zdanie mają wszyscy, którzy jechali w ekipie PZMotu – podsumowuje białostoczanin.

Sport za miliony euro

Żaden seryjnie produkowany samochód nie byłby w stanie przejechać nawet jednego pustynnego etapu. Do Dakaru każde auto było specjalnie przygotowywane. Na jedno trzeba wydać od 3 do 6 mln euro, żeby liczyć na miejsce w pierwszej dwudziestce, kolejna dwudziestka to koszt od miliona do trzech. Przygotowanie do startu mitsubishi białostoczanina kosztowało 400 tys. euro, mimo to Jarkowi udawało się „pojechać" niektóre odcinki specjalne nawet w okolicach 20. miejsca. Wtedy zjawiali się komisarze techniczni, żeby sprawdzić, czy przypadkiem samochód nie ma niedozwolonych przeróbek.

– To było powodem do dumy – nie ukrywa satysfakcji. – Oczywiście, sprzęt jest kluczowy, ale ważne jest też doświadczenie. Dzięki niemu udało mi się wystartować w 2002 roku, bo wtedy w Polsce nie było kierowcy, który – podobnie jak ja – wiele razy zmagał się w tego rodzaju przeprawach. I teraz ono też zaprocentowało! A na trasie nie było łatwo. W kabinie było jak w piekarniku, 60-70 stopni, w trasie byliśmy po kilkanaście godzin dziennie – przy kilku godzinach snu. Najbardziej wytrawnym zawodnikom siadała psychika. W trudnych momentach rozmawialiśmy o zimnie, prysznicu, napojach czy o nartach w Alpach. Pomagało! – zdradza Jarek.

Kierowcy stosują różne sposoby, aby uniknąć pecha na trasie. Przed rozpoczęciem rajdu czy w jego trakcie nie pozwalają siadać za kierownicą kobietom.

– Na starcie jakaś Portugalka chciała zrobić sobie zdjęcie na motorze Marka Dąbrowskiego. Przegonił ją jakąś czarownicę – śmieje się białostocki kierowca.

Uczestnicy rajdu starają się także nie golić. Każdy ma też swój zabobon.

– Zawsze na rajd zabieram „fartowniki" – zestaw rzeczy, które otrzymałem od ważnych dla mnie osób. Nigdy też nie rozmawiam o byłych lub następnych etapach, bo nawet gdy myślę o innych, to zaczyna się coś psuć w samochodzie. Interesuje mnie tylko ten bieżący odcinek rajdu. Żeby nie zapeszyć! – mówi Kazberuk.

Błogosławił dzieci Argentyńczyków

To był niezwykły rajd dla Jarka. Jak sam przyznaje, po raz pierwszy poczuł się wyjątkowo spełniony. Przejechał w dobrym tempie większość najtrudniejszych etapów, w sumie aż 11 z 15.

– Robert przed ostatnim etapem wziął dwie zapałki. Losowaliśmy. Wyciągnąłem, niestety, dłuższą. Wiedział, że bardzo chciałem pojechać, więc dostałem drugą szansę i wygrałem rzut monetą. Pojechałem. Pojechałem efektownie, pod widzów. Na mecie czekały już dwie bliskie mi osoby: rodzony brat Czarek i przyrodni brat Piotrek – podkreśla wyraźnie wzruszony Jarek.

Zdaniem naszego kierowcy, o wyjątkowości rajdu stanowili także jego kibice. Przychodzili do rajdowców z gorącą herbatą, dzielili się świeżym chlebem i winem. Na każdym kroku okazywali swoją sympatię, rzucając do kierowców części swojej garderoby. Zdarzały się przypadki, że Argentyńczycy prosili, aby... pobłogosławić ich dzieci. Na szczęście!

– W tym kraju wiedziałem wiele niezwykłych rzeczy. Gdybym się miał ścigać o pierwsze miejsce, to nie miałbym szansy na tyle wrażeń, emocji i przyjaciół. Poza tym ten rajd wymaga wielu zmagań z samym sobą i z rywalizacji sportowej jestem wyleczony na wiele miesięcy – przyznaje szczerze.

– Dlaczego nie wygrałeś Dakaru?

– To pytanie zawsze jest najdziwniejsze ze wszystkich, które zadają mi kibice. Ja jak mało kto wiem, dlaczego jest to niemożliwe… Bo Dakar to nie sen.

Drodzy Czytelnicy, czekamy na Wasze pytania do Jarosława Kazberuka pod adresem jjablonski@wspolczesna.pl. Odpowiedzi opublikujemy w formie rozmowy.

Dakary Kazberuka:

2002 – terenową toyotą z Martyną Wojciechowską (44. miejsce)

2003 – ciężarówką mercedes z Niemcem Kalusem Baurle (16. miejsce, do 13. etapu na 4.)

2007 – land rover, z Albertem Gryszczukiem (95. miejsce),

2010 – mitsubishi pajero, z Robertem Szustkowskim (35. miejsce)

Przemiana >> W zakładzie karnym przyjął chrzest i się nawrócił

Za kratami Bóg mi wybaczył

W więzieniu siedzi od ponad 15 lat. Zostało mu jeszcze 10. Potem chce... wrócić za kraty. By nawracać przestępców. Sam uwierzył w Boga właśnie w więziennej celi.

Joanna Krężelewska
joanna.krezelewska@mediaregionalne.pl

Dokładnie to będzie piętnaście lat i dwa tygodnie – mówi Piotr Jakubowski. – Kiedyś liczyłem dni. Tak jak w wojsku żołnierze odcinają sobie dni z kalendarza, ja odcinałem miesiące. Ale już nie liczę dokładnie. Zwariowałbym. Lata mi szybciej mijają niż dni – tłumaczy.

Myśleli: idiota, symulant

Został skazany za morderstwo. Usłyszał najsurowszy wyrok – dożywocie. Potem sąd zmienił orzeczenie. Został „ćwiarusem". W slangu więziennym tak nazywa się osadzonych na 25 lat. Do nich ma się tu wielki szacunek. Ale kiedy Piotr się nawrócił, współosadzeni uznali, że zwariował.

– Wzięli mnie za idiotę, a funkcjonariusze pomyśleli, że symuluję – mówi.

Teraz siedzi w koszalińskim więzieniu zwanym „Młynem". Ubrany w odświętny garnitur. Chwilę po naszym spotkaniu czeka go najważniejsze wydarzenie w życiu – przyjmie chrzest. Zaraz przejdzie do drugiego budynku. W łaźni ktoś napełnia już basen, bo świadkowie Jehowy przyjmują chrzest przez zanurzenie się w wodzie.

– Miałem do czynienia ze świadkami jeszcze jako nastolatek – wspomina Piotr Jakubowski. – Tato prowadził zakład rzemieślniczy i jego wspólnikiem był właśnie człowiek tego wyznania.

Piotr, już jako dorosły mężczyzna, wyprowadził się do Niemiec. Tam szukał kontaktu z wiarą. Wziął udział w kongresie świadków Jehowy na stadionie w Stuttgarcie.

– Na tym samym, na którym za czasów Kazimierza Górskiego Polska zdobyła trzecie miejsce w mistrzostwach świata w piłce nożnej. Ale ja wtedy nie miałem zapału. Byłem bandytą – mówi.

Po równi pochyłej

Na drogę przestępczości wkroczył w latach 80. Do Berlina Zachodniego jeździł z papierosami, a wracał z muzyką, której Polacy łaknęli.

– Modern Talking i CC Catch – wylicza. – Do dziś mogę opowiedzieć wszystko o Modern Talking, a przy piosence „Jump in my car" CC Catch stałem się mężczyzną. Oglądałem teledyski, chciałem mieć takie ciuchy i cadillaca. I tak się zaczęło. Od niewinnej kontrabandy. Potem już samo się potoczyło. Kradzieże, gangi, mafie, przestępstwa z górnej półki. Broń i narkotyki...

O morderstwie, za które został skazany na 25 lat więzienia, nie chce mówić.

Za kratami się go bali. Od początku.

– Bo przez osiem lat siedziałem jako niebezpieczny więzień, chodziłem ubrany na czerwono – tłumaczy. – Do celi przychodziło po mnie nie dwóch funkcjonariuszy, tylko siedmiu lub ośmiu. A i tak, albo ja ich lałem, albo oni mnie...

Skąd ta agresja? – Zawsze robiłem to, co chciałem. Zwiedziłem trzy kontynenty. Zresztą nieraz byłem w różnych więzieniach. Miesiąc, dwa, trzy. Tam gdzieś się coś ukradło, tam gdzieś jakiś szmugiel. Ale nigdy nikogo nie pytałem o zdanie i robiłem, co chciałem. W więzieniu tak nie było, więc była agresja.

Siłę dało mi Pismo

Zmiana, po której koledzy uznali go za wariata, nastąpiła, kiedy za kraty przyszli świadkowie Jehowy.

– A ja, czytając z nimi wersety Biblii, czułem bliskość Boga. Zmieniłem się. Naprawdę. Dostaję takiego pozytywnego powera, kiedy czytam Pismo – twierdzi więzień.

Nawrócenie wydaje się być nieprawdopodobne. Trudno przecież uwierzyć, że przestępca zmienia się tak nagle i za kratami staje się dobrym człowiekiem. A może to więzienie, odizolowanie, kara ma jednak taki wpływ na człowieka?

– Nie. Przeżyłem wiele w więzieniach, nie tylko w Polsce, ale w Turcji, Czechach i Niemczech, że gdybym bał się krat, już bym się nie podniósł. Ale zrobiłem to. Nastąpiła zmiana – twierdzi Piotr.

Jest też przekonany, że Bóg mu wybaczył:

– Gdyby tak nie było, dziś nie byłoby tego dnia. Nie byłoby chrztu – tłumaczy. – Ja krzywdziłem ludzi. Nie mam na myśli przestępstwa, za które odbywam karę, bo nie sztuką jest zabić człowieka. Można nacisnąć spust, nóż wsadzić. To nie jest trudne. Ja najbardziej skrzywdziłem moich rodziców. Karę ponoszę ja tutaj, ale ponieśli ją też mama z ojcem.

Skoro Bóg wybaczył, to czy ludzie też potrafią mu wybaczyć? Ci, których skrzywdził?

– Nie wiem. Ale myślę o tym. Niektórzy osadzeni mówią, że nie ma sumienia. To nieprawda. Jeżeli 25 lat temu coś komuś ukradłem, pamiętam to. Tego się nie da zapomnieć. To męczy – wyznaje.

A może nawrócenie wcale nie jest cudem? Może to efekt resocjalizacji za kratami? – Nie ma resocjalizacji – odpowiada Piotr. – To wymysł tych z Wiejskiej. I ludzi po prawie. Jeśli ktoś chce, to się poprawi. Jeśli nie, trzech psychologów może złote góry obiecywać, a człowiek się nie poprawi.

Chce wyjść, żeby wrócić

– W więzieniu ludzie mają więcej czasu na myślenie, ale nawrócenie to dopiero pierwszy krok – tłumaczy Krzysztof Kierzkowski, starszy zboru świadków Jehowy. – Najtrudniejsza, ale i najważniejsza jest nauka życia na wolności. Życia zgodnie z zasadami wiary. I niewracanie na drogę przestępczości.

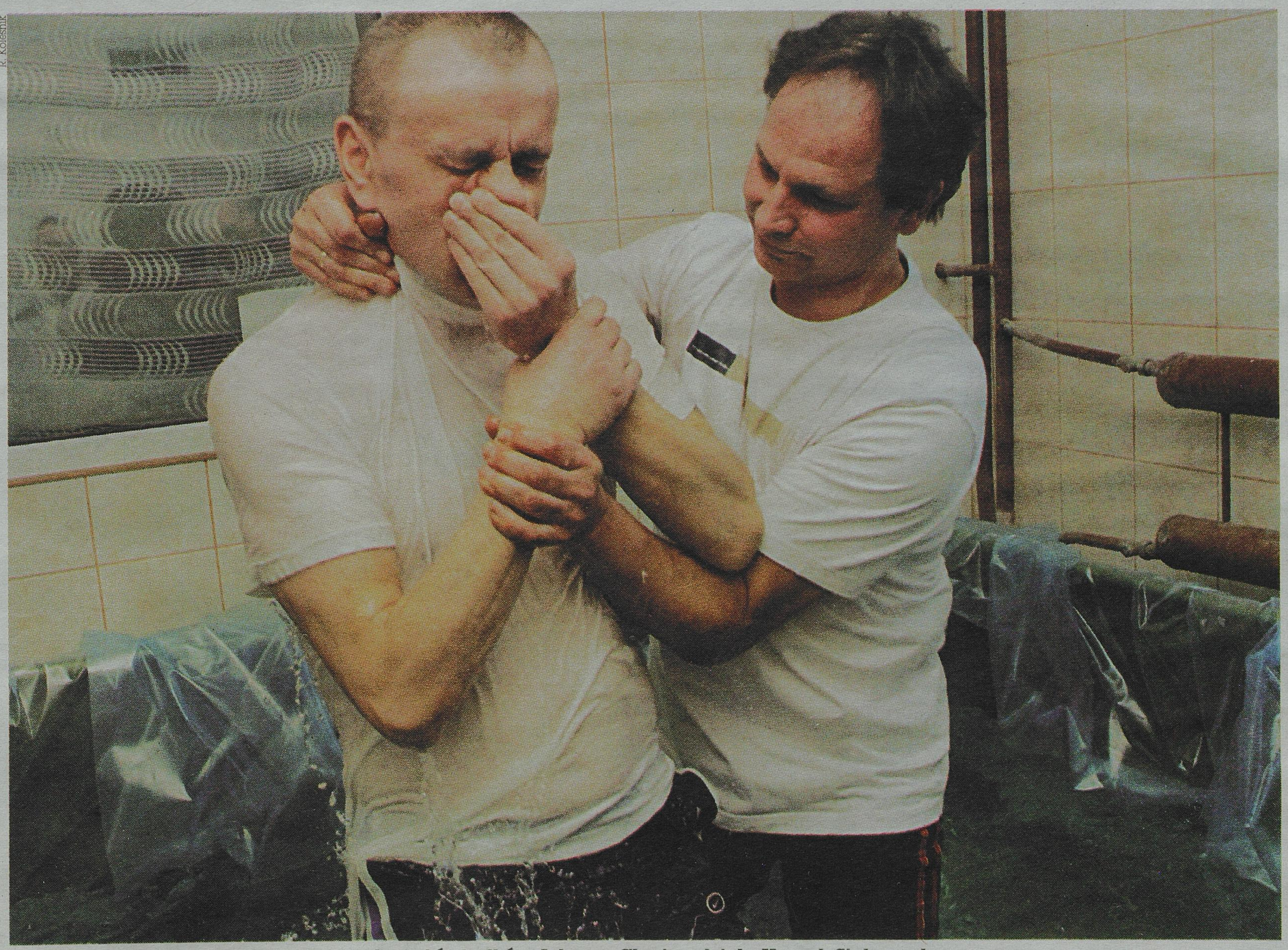
Piotr twierdzi, że chce się poprawić. Nie żyje tylko wiarą. Za kratami został aktorem i dziennikarzem. Kilka tygodni temu wygrał ogólnopolski konkurs na najlepszą audycję radiową. W jego celi pojawiła się dzięki temu wieża stereo. Bardziej jednak cieszy go, kiedy może stanąć na scenie. Dzięki pomysłom więziennego „kaowca" osadzeni wystawiają spektakle.

– Polubiłem to! – mówi Piotr. – Teraz mamy próby do „Na pełnym morzu" na podstawie Mrożka. Gram osobę, która ma być zjedzona na tratwie na pełnym morzu. Wcześniej grałem króla. Z trzech sztuk wychowawca zrobił jedną, bo niektóre sceny trzeba było powycinać. W więzieniu nikt nie chce zagrać kobiety...

Więzień walczy o wcześniejsze zwolnienie. Dwa razy jego wniosek odrzucono. Jednak dokładnie wie, co będzie robił po opuszczeniu więzienia.

– Wiem, że potrzebują mnie właśnie tu – twierdzi. – Chciałbym bardzo pojechać do Nadarzyna, do głównej siedziby świadków Jehowy. Mogą mnie oni przygotować do misji na terenie Polski. W Nowym Jorku mogą mnie przygotować do misji na świecie. Ale mam dość wojaży. Chcę wracać do więzienia i nauczać.

R. Koleśnik



Piotr Jakubowski przyjął w więzieniu chrzest świadków Jehowy. Chrztu udziela Henryk Stolarczyk.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
W najbliższych dniach bardzo trudno będzie ci zachować spokój, ale staraj się z całych sił. Uważaj, co i komu mówisz!

▲ RYBY 20 II – 20 III
W pracy dojdzie do nieprzyjemnego zdarzenia. Przez kilka dni atmosfera będzie bardzo „gęsta". Za to w domu spokojnie.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Niestety, nie uda ci się zrealizować twoich planów. Nie zawsze wszystko idzie tak, jakbyśmy chcieli.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Będziesz musiał poprosić o pomoc kogoś z rodziny. I nie powinieneś się krępować! Twoi bliscy są ci to winni!

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Czekają cię kłopoty finansowe, więc już teraz dobrze się zastanów, zanim wydasz pieniądze na coś nieprzemyślanego.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Zastanów się, czy to, czym się aktualnie zajmujesz, nie jest stratą czasu i pieniędzy... Może powinieneś inwestować swoje siły w całkiem inne przedsięwzięcie.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Samotne osoby spod znaku Lwa będą miały szansę poznać swoją drugą połowę. Warto więc korzystać z karnawału!

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Nie podejmuj teraz żadnych ważnych decyzji, bo nie będą one trafione. Pomyśl lepiej o tym, jak doprowadzić swój organizm do formy.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
W tym tygodniu unikaj jak ognia tych osób, za którymi z różnych względów nie przepadasz. Łatwo bowiem może dojść do otwartego konfliktu.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W pracy czeka cię pasmo sukcesów! To może być najlepszy tydzień w tym kwartale, więc wykorzystuj swoją dobrą passę.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Doświadczysz czegoś zupełnie nowego... Może to odbić się na twoim myśleniu o życiu, przewartościować twoje dotychczasowe poglądy.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Stałeś się bardzo drażliwy na własnym punkcie. Jeżeli spróbujesz być nieco mniej drobiazgowy, poczujesz się szczęśliwszy!

Tajemnice >> Co znajduje się w okolicy Grodziska?

Duch wałów

Chyba nie ma w naszym regionie miejscowości, która nie miałaby historii przepełnionej tajemnicą i niewyjaśnionymi zagadkami. Praktycznie w każdej wsi krążą opowieści o dziwnych zdarzeniach i cudownych miejscach w okolicy. Grodzisk w gminie Suchowola ma także swoją zagadkową historię...

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

Tuż za wsią Grodzisk, niedaleko cmentarza, znajduje się owiana legendami pamiątka z odległej przeszłości. Jest to prawdopodobnie pozostałość po grodzie albo osadzie obronnej sprzed wieków. Nigdy jednak nie prowadzono tu żadnych prac wykopaliskowych.

Tajemnica ukryta w ziemi

Mieszkańcy wsi Grodzisk nazywają to miejsce „wały". Usytuowane na naturalnym wzniesieniu grodzisko ma kształt lekko owalny o wymiarach około 80 na 80 metrów. Gród składa się z placu centralnego, zwanego majdanem. Całość otoczona jest wałem, którego wysokość w najwyższych miejscach dochodzi do kilku metrów. Pozostałości starożytnej osady zachowały się doskonale, gdyż miejsce to nigdy nie było wykorzystywane rolniczo – rośnie tam tylko trawa.

U podstawy wzgórza płynie niewielki strumień. Zapewne w przeszłości potok był szerszy i w większym stopniu zabezpieczał dostęp do grodu, zachowało się bowiem coś w rodzaju fosy okalającej to historyczne osiedle. Od strony zachodniej widoczne jest w wale wyraźne zagłębienie, przypuszczalnie pozostałość po bramie wjazdowej. Dodatkowo gród zabezpieczał las i rozciągające się wokół podmokłe łąki.

Mieszkańcy wsi przypuszczają, że w środku grodziska mogą być jaskinie i podziemne przejścia. Świadczą o tym dwa wgłębienia w ziemi porośnięte pokrzywą. Jeśli rzuci się tam kamień albo mocno tupnie nogą, słychać odgłos dudnienia. Prawdopodobnie jest tam jakaś jaskinia albo piwnica. Nikt tu nigdy nie kopał i nie sprawdzał, co kryje się pod ziemią.

Wśród okolicznej ludności krąży legenda o tunelu łączącym grodzisk z sąsiednią wsią Pięciowłoki odległą o kilometr. Tunelem tym mieli ewakuować się mieszkańcy grodu w przypadku zdobycia ich twierdzy przez nieprzyjaciół. Tuż obok pierwszych zabudowań Pięciowłok znajduje się w ziemi zagłębienie w kształcie leja. To tutaj, według legendy, miało być wyjście z tunelu.

Diabelski kamień i duchy

Przypuszczalnie, obok grodziska istniały osady podgrodowe. Na graniczącym z wałami polu można natrafić na liczne fragmenty glinianej ceramiki. Kilkanaście lat temu jeden z mieszkańców wsi odkopał u siebie na pastwisku duży, dziwnie rzeźbiony kamień. Postanowił przyciągnąć go pod dom. Zaczepił za głaz sznur i próbował wyciągnąć go przy pomocy konia, ale kamień ani drgnął. W końcu dał za wygraną i zasypał go z powrotem ziemią.

W sąsiedztwie grodziska znajduje się inny osobliwy głaz. Leży na podmokłym terenie i trudno jest do niego dotrzeć. Jest on zaliczany do tzw. „diabelskich kamieni". Głazy takie rozmieszczone są na terenie całego kraju. W Polsce jest ich około 200. Ich charakterystyczną cechą jest to, że mają odciśnięte dziwne znaki – najczęściej ślady stóp, rąk, pazurów, kopyt. Na kamieniu w Grodzisku widnieje odciśnięty ślad pół-stopy, pół-kopyta.

W czasie wojny Niemcy chcieli wybudować w pobliżu kolejkę wąskotorową. Podczas prac ziemnych rozkopali jakiś stary cmentarz i porozrzucali wokoło ludzkie kości. Mieszkańcy mówią, że był to stary cmentarz nieochrzczonych dzieci.

Niemcy nie dokończyli budowy kolejki. Po rozkopaniu cmentarza coś zaczęło ich straszyć. Podobno porzucali łopaty i uciekli. Ten sam los miał spotkać Rosjan, którzy po wyzwoleniu tych terenów chcieli dokończyć budowę. Ich także coś przestraszyło. Uciekali tak szybko, że nie zdążyli pozabierać swoich pepeszek. Po kolejce został niedokończony nasyp. Chociaż dziś już tam nic nie straszy, mieszkańcy wioski niechętnie chodzą w to miejsce. Jeszcze do niedawna stała tam na kamieniu ludzka czaszka.

Dał na cmentarz, dostał wały

Teraz wały i fosy porasta trawa, a w środku tego ciągle zagadkowego pramiasta pasą się krowy. Teren ten użytkuje Czesław Gniedziejko.

– Przed wojną to było niczyje, należało do całej wsi – mówi pan Czesław. – Ten, kto użytkował ten kawałek, dawał na mszę do kościoła za całą wieś. W czasach mojego dzieciństwa było to jedno z miejsc zabaw. Wykopywaliśmy tu kawałki glinianych naczyń. Nie wiedzieliśmy wtedy, że jest tu grodzisko. Starsi ludzie opowiadali, że to było tu od zawsze. Prawdopodobnie, nazwa naszej wsi pochodzi od tej budowli. Kiedyś opiekował się tym kierownik szkoły. Nie pozwalał rozkopywać i niszczyć. Dzisiaj chyba nikogo to już nie obchodzi. Młodzi już o tym nic nie wiedzą.

Po wojnie ojciec pana Czesława przekazał hektar ziemi pod cmentarz, a w zamian za to wioska pozwoliła mu użytkować „wały". Musiał tylko podpisać zobowiązanie, że nie będzie tego rozkopywać, bo jest to zabytek i podlega ochronie.

– Żadnych badań nikt tu nie przeprowadzał – mówi Gniedziejko. – Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, przyjechało kilku panów, grzebali w kretowiskach, w kilku miejscach odkryli darninę. Pomagaliśmy im zbierać kawałki glinianych naczyń i inne drobne przedmioty.

Dziedzictwo zamierzchłej epoki

Na temat budowli w Grodzisku brak jest informacji w starych kronikach i dokumentach. Na podstawie badań powierzchniowych wiadomo, że jest to gród z XI-XIII wieku. Prawdopodobnie pełnił on funkcję administracyjną i strażniczą. Ten i podobne grody są związane z formowaniem się państwowości polskiej na tych terenach i zajmowaniem ich przez Bolesława Chrobrego, który umacniał tu swoją władzę. Tereny te były bogate i dlatego bardzo często najeżdżali je Jaćwingowie w poszukiwaniu zboża i jeńców.

Grodzisk nie jest jedynym miejscem na Podlasiu, gdzie odkryto pozostałości osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Ślady dawnych kultur znajdują się w Grodziszczanach, Okopach, Bobrówce, Surażu, Zbuczu i wielu innych miejscach. W Okopach w latach 60. prowadzono prace wykopaliskowe. Znajduje się tam kurhan sprzed XI wieku.

Mieszkańcy Grodziska chcieliby wyeksponować swój zabytek. W tej chwili archeolodzy nie mają jednak żadnych planów wykopaliskowych związanych z tym miejscem – ze względu na brak środków. Wygląda więc na to, że okolice Grodziska jeszcze długo pozostaną zagadką.



– W czasach mojego dzieciństwa wykopywaliśmy tu kawałki glinianych naczyń – mówi Czesław Gniedziejko z Grodziska, który dzisiaj użytkuje wały

Psycholog >> Jak wychowywać dzieci

Inteligencja jest po... matce!



Matki inteligentnych dziewczynek zachęcają córeczki do samodzielności

Podobno inteligencję dziedziczy się po matce. A może inteligencja zależy od wychowania? Jak to z nią tak naprawdę jest?

Na podstawie badania (w latach 90. XX w.) porównywano geny bardzo inteligentnych ludzi z mniej inteligentnymi. Okazało się, że ci pierwsi częściej posiadają fragment DNA („marker genetyczny"), który pochodzić może tylko od komórki jajowej.

Komórka jajowa jest wielokrotnie większa od plemnika. Gdy dochodzi do zapłodnienia, to ona zawiera większość „maszynerii" niezbędnej do tego, aby zarodek zaczął się rozwijać. Oznacza to, że w komórkach młodego organizmu (zarówno u dziewczynek, jak i chłopców) niektóre cechy pochodzić mogą wyłącznie od komórki jajowej, czyli od matki. Czy to oznacza, że inteligencję dziedziczy się po matce?

Wpływ genów

Taki pogląd możemy łatwo sprawdzić. Wystarcz zmierzyć IQ matki, ojca i dziecka, a następnie porównać je między sobą. Takich badań robiono bardzo wiele. Nie wykryto żadnych statystycznie istotnych zależności. W praktyce oznacza to, że czasem intelekt dziecka jest bardziej podobny do intelektu matki, czasem do intelektu ojca.

Po namyśle uznamy taki wynik za zrozumiały, wpływ genów na poziom umysłowy jest bowiem z pewnością szalenie złożony, a inteligencja zależy od całych grup genów, zawartych zarówno w plemniku, jak i jaju, a nie tylko od pojedynczego fragmentu DNA. Nawet jeśli inteligencja jest w nieco większym stopniu związana z komórką jajową, to ta różnica wynosi co najwyżej 2 proc.

A jednak matki

Intelekt zależy, oczywiście, nie tylko do genów, ale także od środowiska: wychowania, edukacji, własnej aktywności poznawczej człowieka, jego zainteresowań, dobrego odżywiania itp.

Właśnie dlatego niektórzy psychologowie twierdzą, że inteligencja dziecka może zależeć bardziej od matki. Jednak nie dlatego że jest po niej dziedziczona, ale dlatego że matka bardziej wpływa na rozwój w początkowym okresie życia. To ona nosi dziecko w swoim łonie, od jej odżywania (np. spożywania alkoholu) zależy, jak będzie się rozwijać układ nerwowy dziecka, to matka przez pierwsze lata życia karmi, bawi i uspokaja.

I tu badania, rzeczywiście, potwierdzają te poglądy. Okazało się, że styl wychowania wpływa na intelekt synów i córek, ale w odmienny sposób. Najbardziej inteligentni chłopcy mają zwykle opiekuńcze matki. Tacy chłopcy we wczesnych etapach wychowania wykazują także więcej cech kobiecych, więcej lęku i nieśmiałości oraz są mniej impulsywni i agresywni.

Jeśli chodzi o dziewczynki, to najinteligentniejsze z nich mają matki, które są mniej opiekuńcze i bardziej zachęcają do samodzielności. Najbardziej inteligentne dziewczynki są także zwykle nieco bardziej agresywne niż inne (dotyczy to jednak agresji werbalnej a nie fizycznej), bardziej śmiałe i nieco bardziej impulsywne.

Ojcowie nieważni?

Czy to znaczy, że ojcowie mają mniejszy wpływ na inteligencję dziecka? Tak naprawdę, wpływu ojca i matki nie da się oddzielić. Trudno bowiem być świetną matką, mając złego męża i trudno być wspaniałym ojcem, kłócąc się jednocześnie ciągle ze swoją żoną.

Jeśli chodzi o bardziej specyficzny wpływ ojców, to odkryto, że mężczyźni, którzy osiągają sukcesy jako dorośli ludzie, mieli zwykle zawód, odzwierciedlający w jakimś stopniu identyfikację z ojcami (np. jeśli ojciec był weterynarzem, syn został lekarzem lub biologiem, a nie inżynierem).

Dr Marcin Florkowski, psycholog

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję).
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

EWA, 38 lat
Jestem ładną, szczupłą brunetką o piwnych oczach i wzroście 164 cm. Samotnie wychowuję dziecko. Jestem osobą przebojową, rozrywkową i tolerancyjną. Szukam zmotoryzowanego pana w wieku od 38 do 45 lat o podobnym charakterze i wyglądzie. Zdjęcia mile widziane. Oczekuję na listy z Suwałk i okolic. **90517**

ZADBANA, po 70-tce
Jestem starszą, ale zadbaną i troszeczkę puszystą panią po 70-tce. Mam wrażliwe i pogodne usposobienie. Pragnę poznać pana o podobnych cechach charakteru, osobę bez nałogów, z którą mogłabym dzielić radości i smutki dnia codziennego. Szukam kogoś na resztę życia, na dobre i na złe. **90518**

WDOWA, 72 lata
Jestem osobą pogodną, spokojną i opiekuńczą, ale już zmęczoną beznadziejnym życiem w pojedynkę. Samotny Panie, napisz do mnie! Może to będzie nasza szansa na nowe, szczęśliwe życie we dwoje... **90519**

WRAŻLIWA,
Spełnieniem moich marzeń byłby normalny, opiekuńczy, kulturalny pan, który nie ma żadnych kłopotów finansowych i mieszkaniowych, za to ma dużo uroku osobistego. Oczekuję, że będzie to mężczyzna w wieku 60-70 lat, o wzroście powyżej 170 cm i z minimum średnim wykształceniem. Jestem kobietą lekko puszystą, wrażliwą, delikatną, lubiącą spokojny dom i dobrą kuchnię. Jestem rozwiedziona z klasą. Mam też wiele innych atrybutów. **90520**

SAMOTNA, 51 lat
Jestem puszysta i wesoła, ale samotna. Poszukuję pana w własnym „M", niepalącego i bez problemów alkoholowych. Szukam kogoś w odpowiednim wieku, poważnie myślącego o życiu, kto mógłby pokochać kobietę taką jak ja. Panowie szukający przygód niech do mnie nie piszą. **90521**

SAMOTNY, 36 lat
Samotność kreśli moją drogę w kierunku poszukiwania osoby bliskiej sercu. Jeśli i ty poznałaś pustkę, okrutny smak samotności i tęsknisz za życiem we dwoje, jeśli chcesz kochać i być kochaną, napisz! Jeżeli chcesz razem cieszyć się pięknem miłości każdego dnia, jeżeli chcesz być dla mojego serca słoneczkiem, napisz! Poznasz spokojnego i czułego kawalera, katolika bez nałogów. Może to właśnie my jesteśmy sobie przeznaczeni? **90522**

promocja

RUCH
PODLASKI REGION SPRZEDAŻY
w Białymstoku
Zaprasza do współpracy
▲ sprzedaży czasopism
(sprzedajesz prasę, chcesz poznać nasze warunki - zadzwoń)
▲ prenumeraty prasy
tel. 85/ 74 79 726
Najtańsze bilety białostockiej komunikacji miejskiej
Zapraszamy do hurtowni artykułów pozaprasowych
SPRAWDŹ CAŁĄ OFERTĘ
BIAŁYSTOK, UL. KOPERNIKA 95 TEL - 85/ 74 79 732

promocja



Społeczeństwo >> Niektóre kobiety polują tylko na żonatych mężczyzn

Kłusowniczki

Są wolne, potrzebują miłości albo tylko oparcia. Choć mogłyby polować na niezajętych, spełnienia pragnień szukają u żonatych, łamiąc społeczne normy. Inne kobiety ich nienawidzą.

Iwona Kłopocka
redakcja@wspolczesna.pl

Magda ma 36 lat. Jest szefową kadr w dużej firmie, zna trzy języki, ma mieszkanie, samochód, markowe ciuchy. I tylko chłopa brak. A biologiczny zegar tyka i ostatnio zaczął jakby przyspieszać.

– Wolni faceci zniknęli z mojego otoczenia z chwilą, gdy skończyłam studia – mówi. – O, przepraszam. Jest jeden wolny. Kolega z pracy, 40-letni kawaler. Przy mamusi. Nawet gdyby mi się podobał, nie traciłabym czasu na sprawdzanie, czy się nadaje. Nie może być normalny. Reszta to żonaci.

Magda ma za sobą dwa romanse z żonatymi. Krótkie, oparte na erotycznych fajerwerkach, radosne i bez konsekwencji (także dla rodzin obu panów). – Było fajnie, ale ja szukam miłości i męża, chcę mieć dziecko – odkrywa karty Magda.

Kobiety bardziej od mężczyzn potrzebują małżeństwa. Panom dla komfortu psychicznego wystarcza bycie w związku. Dla kobiet to za mało. Badania przeprowadzone na University of London wykazały, że kobiety zamężne są szczęśliwsze niż te żyjące w wolnych związkach.

Obrączka jak magnes

Wydawałoby się jednak oczywiste, że pożądany kandydat powinien być wolny, niezaangażowany ani uczuciowo, ani formalnie. Okazuje się, że niekoniecznie. Obrączka na męskim palcu działa jak magnes. Do takiego wniosku doszli psychologowie na uniwersytecie stanowym w Oklahomie. Podczas eksperymentu pokazali kilkuset studentkom zdjęcie jednego mężczyzny i poprosili o ocenę jego atrakcyjności. Uczestniczki eksperymentu podzielono na dwie grupy. Jednej powiedziano, że pan jest żonaty, drugiej – że wolny. Okazało się, że kobietom zdecydowanie bardziej atrakcyjny i pożądany erotycznie wydał się osobnik żonaty. – Bo przetestowany w roli małżonka przez inną kobietę – uważają badacze.

Tak więc Magda nie zawaha się przed kolejnym związkiem z żonatym, jeśli tylko ten będzie skłonny zamienić żonę na nią. Szuka.

O takich kobietach mówi się kłusowniczki. Zjawisko kłusownictwa seksualnego w 2001 r. opisali socjobiolodzy David Schmitt i David Buss. Polega ono na zdobyciu dla siebie partnera, który już jest w stałym związku. Z badań wynika, iż około 40 proc. mężczyzn i 30 proc. kobiet przyczyniło się do rozbicia innego związku, by stworzyć własny. Wbrew pozorom, kłusowniczkami są nie tylko samotne kobiety „w pewnym wieku", który eliminuje je już z wolnego rynku matrymonialnego.

Sylwia, studentka pedagogiki. Monika, licencjat z europeistyki. Razem wynajmują mieszkanie. Mają po 23 lata. W piątek wieczór, po zajęciach na uczelni, malują wyzywająco twarze, wbijają ciała w modne i skąpe ciuszki i idą w miasto. Nie kryją po co: wyrwać faceta. Ale nie jakiegoś gołego studenta, młodziaka. Cel to mężczyzna dojrzały, zamożny i... żonaty. Taki, który zwariuje na tyle, by chętnie uruchamiać dla nich kartę kredytową, ale nie aż tak bardzo, by w głowie był mu stały związek. Wystarczy głęboki.

– Mężczyźni są naiwni i łatwo się nimi manipuluje – uważa Sylwia. – Wystarczy im powiedzieć, jacy są wspaniali. Najlepszy kandydat to pan znudzony małżeństwem. A kto po iluś tam latach nie jest? I oczywiście niedopieszczony w łóżku. To najważniejsze. A jeśli on się zakocha i rozwali swoje małżeństwo? To jego problem!

– Kuszenie łatwym seksem to jedna ze strategii kłusownictwa seksualnego – mówi prof. Hanna Brycz, dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, która bada to zjawisko.

Wbrew pozorom nie jest ono nowe, choć może się wydawać, że to przejaw emancypacji kobiet XXI w.

– Przecież jedną z najsłynniejszych kłusowniczek była Kleopatra – mówi prof. Brycz. – Ludzie stosowali kłusownictwo seksualne od zarania naszych dziejów.

Kłusownikami z natury są mężczyźni. Z biologicznego punktu widzenia w interesie mężczyzny jest rozsianie swego materiału genetycznego najszerzej, jak tylko się da. „Jako mąż i nie mąż był sprawcą wielu ciąż" – śpiewał Atrakcyjny Kazimierz. Dla mężczyzn małżeństwo jest w istocie wbrew naturze. To dlatego ulegają kłusowniczkom. A one mają różne motywacje.

Iskra, na jednym z forów internetowych przyznaje się wprost do zabawy: „Mam swoje chwyty. Dajmy na to taki czerwieniący się pan zza biurka. Nie łapie tchu, kiedy z tobą rozmawia... A ja mu prosto w oczka. Uśmiech od ucha do ucha, miło podziękuję, pochwalę, że taki nadzwyczajny. Następnym razem załatwię, co chcę. Już złapał się na lep." I radzi Iskra: „Niedowartościowanego dowartościuj, zbyt pewnego siebie olej, nerwusa kup uśmiechem i miłym komplementem, pomimo jego zachowania".

Gabriela, 38 lat, urzędniczka, żona, matka, coraz rzadziej kochanka. – Pracuję, gotuję, piorę, sprzątam, odrabiam lekcje z dziećmi, wypełniam PIT-y, zamawiam hydraulika, jak strzeli uszczelka. A on (to o mężu) raz w miesiącu rzuca na stół te nędzne dwa tysiące, a w pozostałe dni tylko piwo, gazeta, telewizja. Ani pogadać, ani wyjść razem. A seks – pożal się Boże – recenzuje swoje 13-letnie małżeństwo.

Gabriela od kilku tygodni jest jednak w euforii. Na delegacji poznała – jak mówi – mężczyznę, o którym zawsze marzyła. Najpierw poszli do teatru, a potem do łóżka. On jest oczywiście żonaty i żona, oczywiście, go nie rozumie. Ciągle tylko ma jakieś pretensje – że za mało zarabia, że sąsiedzi pojechali na Seszele, a oni znowu do Turcji, że 5-letnie auto należałoby wymienić na nowszy model. A wieczorami regularnie boli ją głowa.

Romans kwitnie w najlepsze. O rozwodzie nie ma mowy ani z jednej, ani z drugiej strony. Dobro dzieci!

– Kradniemy dla siebie chwile szczęścia – mówi Gabriela. Jak długo? O tym na razie woli nie myśleć.

Przyjaciółka domu

Nie myślała też Małgorzata (30 lat, bezdzietna mężatka, pracownica sporej korporacji), gdy zaczęła się wdzięczyć do starszego o 25 lat Pana Dyrektora. Owszem – zadbany, wysportowany, ale żadne bóstwo. Koleżanki uznały, że leci na kasę. Ona twierdziła, że jest zakochana.

– To klasyczny przykład polowania na partnera, podyktowanego nieświadomymi popędami, a nie przemyślanym wyborem – ocenia prof. Hanna Brycz. – Kobiety w takich wypadkach często nie uświadamiają sobie, że polują na niego, bo on jest przywódcą: zamożny, o dużej władzy i sile.

Krysia (32 lata) takiego superatrakcyjnego samca niespodziewanie dostrzegła w mężu swojej przyjaciółki. Znali się od dawna. Obie pary razem spędzały wakacje, a nawet święta. Kiedy Krysia rozwiodła się ze swoim mężem, więzi z przyjaciółką i jej mężem jeszcze się zacieśniły. Porzucona, wprost przykleiła się do zaprzyjaźnionego małżeństwa. Szybko stało się jasne, że bardziej do niego niż do niej.

– Przyklejanie się do małżeństwa albo udawanie wielkiej przyjaźni to jedna ze sprawdzonych strategii kłusowniczek – potwierdza prof. Hanna Brycz.

Przyjaciółka Krysi robiła wtedy studia podyplomowe i często nie było jej w domu. Krysia „pomagała". A to podrzuciła lasagne własnej roboty, by zaniedbany mąż koleżanki nie musiał jeść na mieście, a to zaprosiła go w sobotni wieczór do kina, żeby się biedak nie zanudził przed telewizorem. Aż wyczekała dogodny do „aktu kłusowania" moment. I stało się. Teraz Krysia znów jest mężatką, a jej przyjaciółka leje łzy.

Kobiety niemoralne

„Ty jesteś szczęśliwa, ale komuś zabrałaś to szczęście. Nienawidzę takich kobiet!!!" – pisze Angel na jednym z forów internetowych do kobiety, która przyznała się do odbicia cudzego męża.

Fora nie pozostawiają złudzeń – kłusujące kobiety, delikatnie mówiąc, nie cieszą się społeczną sympatią. Kreatury, łajdaczki, dziwki – to najłagodniejsze określenia pod ich adresem.

– Kłusujące kobiety, w przeciwieństwie do mężczyzn, są oceniane jako bardziej niemoralne. Szczególnie negatywnie oceniają je inne kobiety – przyznaje prof. Hanna Brycz. – Najbardziej negatywnie oceniana jest kobieta, która zachowuje się, jak mężczyzna, czyli uwodzi cudzego męża do krótkotrwałego romansu. Stereotyp kobiety „czystej moralnie" w sferze seksualnej oraz folgującego erotycznym impulsom mężczyzny nadal święci triumf.



KSIĄŻKI

Maleńki Tobi wart uwagi



▲ „Tobi. Życie w zawieszeniu", „Tobi. Oczy Eliszy"
▲ Timothee de Fombelle
▲ Znak, Kraków 2008, s. 312, 338.

Za swą debiutancką powieść zatytułowaną „Tobi", francuski autor Timothee de Fombelle otrzymał m.in. prestiżową nagrodę Prix Saint-Exupery przyznawaną corocznie dla najlepszej powieści dla młodzieży. Międzynarodowy sukces tej książki – prawa do niej sprzedano do 25 krajów – spowodował, że dzieje Tobiego rozrosły się do kolejnego tomu, wydanego rok później.
Powieści dla młodego czytelnika, rozgrywających się w mniej lub bardziej fantastycznej scenerii, ostatnio na naszym rynku wydawniczym całkiem sporo, książki Fombelle`a wyróżniają się w tej obfitości przede wszystkim świeżą wizją fantastycznego świata.
Historii o zmniejszonych ludziach, którym przychodzi żyć w gigantycznym, nieprzyjaznym, a nawet niebezpiecznym świecie, w literaturze i filmie było mnóstwo. Tobiego poznajemy, gdy ma dwanaście lat i dowiadujemy się, że chłopiec ma niewiele ponad milimetr wzrostu, nie robi to na nas aż takiego wrażenia... Jednak z każdą przeczytaną stroną dajemy się wciągać w świat, w którym ludzie – nie wiemy dlaczego i tak już zostanie do ostatnich stron – są o wiele mniejsi od mrówek i żyją na gigantycznym drzewie podzielonym na strefy-krainy rządzone w różny sposób. Ten świat opisany jest bardzo realistycznie, a wejście weń jeszcze bardziej umożliwiają liczne ilustracje. Najważniejsi są tu jednak ludzie, których poznajemy dzięki nieustającej wędrówce Tobiego. A jest ich cała galeria: mędrcy, półgłówki, konformiści, zdrajcy, mordercy i bohaterzy... Chłopiec ciągle gdzieś ucieka, bo jest ścigany, albo sam pędzi, żeby zdążyć na ratunek. Ściga go tyran Jo Mitch, zmuszający ludzi do niewolniczej pracy, bo chce wymusić na ojcu Tobiego, wielkim naukowcu, technologię pozyskiwania energii (ta technologia może doprowadzić drzewo do całkowitego zniszczenia). Tobi podąża przed siebie, bo chce uratować rodziców i swą ukochaną Eliszę. Jego podróż trwa kilka lat. W tym czasie z małego chłopca zmienia się w mężczyznę. Ten proces obserwujemy na tle rozprzestrzeniającej się tyranii i degradacji środowiska drzewa. Większość ludzi się poddaje i staje się niewolnikami. Nieliczni się buntują albo szukają nowego miejsca do życia. Tobi potrafi zjednoczyć wszystkich krzywdzonych, poniżanych i tracących nadzieję, nawet Październików, z mieszkańcami drzewa. W efekcie ta swoista rewolucja przywraca dawny porządek. Wszystko wraca do normy, drzewo odżywa, a jego mieszkańcy mogą dalej spokojnie żyć. My zaś musimy zostawić ten dziwny i piękny świat ze świadomością, że mimo kilkuset stron lektury nadal nie wiemy, skąd się wziął. Być może kiedyś Timothee de Fombelle nam to wyjaśni... Lektura wciągająca, zadziwiająca i nie tylko dla młodzieży.

Marek Muszyński

I ty masz szansę



▲ „Drugie życie"
▲ Marcin Wolski
▲ Zysk i S-ka, Poznań 2009, s. 382, c. 29,90.

Każdy ma czasami nadzieję, że nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, coś zmieni się diametralnie. Bohater powieści, taki niepozorny Jurkowski, na łożu śmierci otrzymuje dwa miliardy dolarów... Po cóż mu one w tym momencie? A jednak Jurkowski wychodzi ze szpitala i zaczyna drugie życie.
Okazuje się, że wcale nie jest taki niepozorny a nawet, że jego dotychczasowe życie też miewało wzloty – o czym sam niemal zapomniał. No, ale nowa sytuacja rodzi nowe wyzwania. Na pieniądze Jurkowskiego jest wielu chętnych a i on sam ma liczne plany. Wolski z właściwym sobie rozmachem przegania nas prawie po całym świecie. **(ajs)**

Rozmowa z >> Johny`m, liderem białostockiego zespołu EFFECT MURDER

Od metalowego łojenia nie ma wyjątków

▲ Nowa płyta EFFECT MURDER ukazuje się – jeśli nie liczyć DVD i internetowego singla – po pięcioletniej przerwie. Co się z Wami działo przez ten czas?!
– Fakt, od czasu wydania MCD „Imanusi" minęło już sporo czasu. W zespole pojawili się Gregor (perkusja) i Stania (wokal), którzy odbudowali ducha walki w kapeli. Zaczęliśmy wszystko od początku, opierając się na doświadczeniach i odnajdując ponownie pasję współtworzenia zarówno zespołu, jak i muzyki. Te lata to przede wszystkim czas pracy nad płytą „Architects Of Sense". Stopniowo, ale sukcesywnie pisaliśmy utwory, szukaliśmy najlepszych rozwiązań. W 2008 r. zarejestrowaliśmy wszystkie ślady w studiu. Album miał być skończony wcześniej, ale ze względów rodzinnych musiałem całą produkcję na kilka miesięcy schować do szuflady. Dopiero w 2009 r. zrobiliśmy miksy i mastering oraz opracowaliśmy szatę graficzną albumu. Suma summarum umknęło nam jakieś pół roku. Ogromnie jednak się cieszę, iż 5 lutego „Architekci..." ujrzą światło dzienne.

▲ Czy „Architects of Sense" należy traktować jako Wasze pierwsze pełnoprawne pełnometrażowe wydawnictwo, które zostanie solidnie wydane i będzie miało właściwą promocję?
– Tak, to nasz pierwszy longplay i zdecydowanie zarówno jego wydanie, jak i jakość przewyższa wszystko, co do tej pory zrobiliśmy. Brzmi to jak standardowa formułka, ale tak właśnie jest (śmiech). To nowa jakość, wyższy pułap artystyczny niż dotychczas. Choć nie oceniam naszych wcześniejszych dokonań źle, tym razem dopilnowałem, aby wszystko było jak należy. Jestem w pełni usatysfakcjonowany tym, jaki kształt przybrał nasz album. Choć kosztowało nas to sporo wysiłku, mogę powiedzieć, iż warto było.



▲ Jakiej muzyki można spodziewać się po „Architektach..."? Pytam o to nie tylko z powodu pięcioletniej przerwy, ale i dlatego, że Wasz styl zmieniał się – raz był to brutalny death metal, później dał się zauważyć wyraźniejszy flirt z grindcore`m...
– EFFECT MURDER jest zespołem, którego muzyka to konkretne metalowe łojenie i nie ma pod tym względem wyjątków. Określam to mianem brutalny death metal z elementami grindu. W takim stylu czujemy się najlepiej. „Architects Of Sense" to wypadkowa naszych poprzednich dokonań z nową formułą, akcentującą przede wszystkim rytmikę i intensywność muzyki. Zdecydowanie nie jest to muzyka dla mas czy nawet dla „plastikowych metalowców". Tak więc nie mam wątpliwości, iż nie do wszystkich dotrze ten album. Aby w pełni poznać naszą muzykę, trzeba jej poświęcić trochę czasu, wgłębić się w stylistykę oraz przeczytać teksty. Sądzę jednak, iż znawcy i fani gatunku docenią nasze poczynania.

▲ Płyta będzie miała polską premierę na koncercie, który organizujesz z niezłym przytupem: sporo kapel z polskiego undergroundu na scenie, specjalne ceny płyty, limitowane koszulki...
– Data premiery płyty to szczególny dzień w historii każdego zespołu, dlatego zrobiliśmy wszystko, aby był on tym wyjątkowym oraz odbił się echem w środowisku. Na tę okazję przygotowaliśmy wiele gadżetów i specjalną imprezę. 5 lutego, o godz. 18 w białostockiej Famie odbędzie się Extreme Metal Underground vol I. Naszymi gośćmi będą zespoły z różnych stron Polski: **FURIA, BLOODTHIRST, MEMEMBRIS, FETO IN FETUS** i **REINCREMATION**. To niesamowity zestaw kapel oraz muzyków, którzy prezentują różną stylistykę i image sceniczny. **EFFECT MURDER** pojawi się też 30 stycznia w Czarnej Białostockiej, a 19 lutego – w Łomży. Zainteresowanych naszą płytą zapraszam na koncerty i do odwiedzenia naszego profilu My Space, gdzie można odsłuchać dwóch numerów z „Architects Of Sense".

Rozmawiał: Sebastian „Semi" Michałowski

PŁYTY
bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲
doskonałe ▲▲▲▲



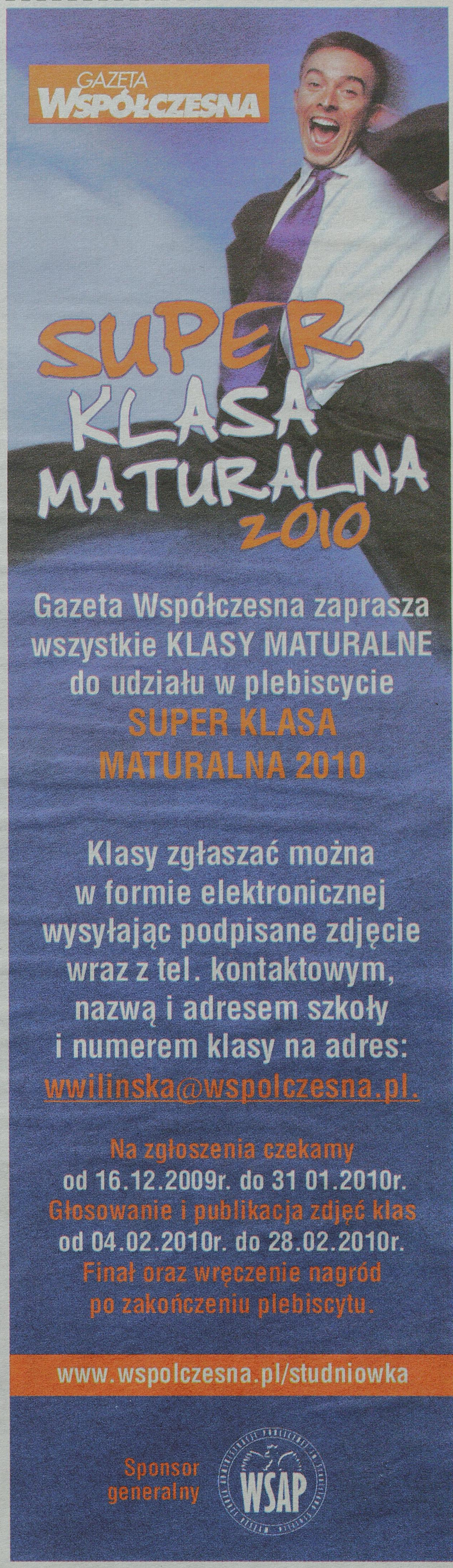
▲ RÓŻNI WYKONAWCY
▲ The Dark Side Of The Blues – A Tribute To Danzig
▲ Black Fox Records

Szacunek, jakim białostocki **NOVEMBER** – jedyny polski cover band **DANZIGA**, darzy twórczość Glenna Danziga, tym razem znalazł swoje ujście w postaci płyty. Z inicjatywy tej grupy powstał – prawdopodobnie pierwszy na świecie – album-trybut po brzegi wypełniony coverami utworów wspomnianego napakowanego kolesia o wielkim głosie, jednak nagranymi nie tylko przez białostoczan, ale i przez inne polskie zespoły.

Zaznaczę od razu: zespoły z różnych „półek" stylistycznych (z przewagą metalu w wielu odmianach) i o różnym stażu. Różnią się też one podejściem do „materiału wyjściowego" – jedne potraktowały go z pietyzmem, inne – tak, że chyba tylko najwierniejsi fani **DANZIG** rozpoznaliby w tych wersjach utwory swego idola. Wbrew pozorom jest to jednak zaleta (z nielicznymi wyjątkami) tej płyty. Do pierwszej grupy należą **NOVEMBER**, którego wersja „Heart Of The Devil" dobitnie tłumaczy obecność słowa „blues" w tytule tej płyty, nieistniejący już **666 ANIOŁÓW** („Twist Of Cain" z – co w przypadku tego cover bandu **MISFITS** oczywiste – polskim tekstem), **COCHISE** (coraz bliższy jest moment, kiedy zaapeluję, żeby Paweł Małaszyński rzucił aktorstwo i zajął się tylko śpiewem), heavymetalowcy z **HELLRAIZER** oraz **HYPERIAL** (paradoksalnie, ich wersja „Belly Of The Beast" jednocześnie jest i dość wierna oryginałowi, i kojarzy się z... „Like Rats" **GODFLESH**). Z utworami **DANZIGA** świetnie poradzili sobie, odciskając na nich jednak swoje piętno, punkowcy z **THE CUFFS**, a także **THE COLT** (ich psychobilly wersja „I`m The One" to jeden z najlepszych utworów na płycie). Do „End Of Time" twórczo podszedł **ABUSED MAJESTY**: to najbardziej mroczny cover, ale zespół nie przesadził z blackmetalowym ogniem, wplótł zaś w utwór... fragment dialogu z „Pasji", a na koniec – riff z „Mother". Nie podejmuję się natomiast oceniać „Brand New God" w wykonaniu **DEAD INFECTION**. Tego po prostu trzeba posłuchać, zwłaszcza ścieżek wokali. Panom z **HUGECCM** chwali się, że nie kombinowali wiele przy „Unspeakable". Ale mój wstręt do metalcore`a nakazuje mi przepuścić ten kawałek, podobnie jak dwa kolejne: **DUMBS** być może nieźle grają covery **THE RAMONES** i niech przy tym pozostaną, natomiast deathcore`owe podejście **ANGERPATH** do „God For Light" należy uznać za nieporozumienie. Z kolei punkowo przyśpieszoną i agresywną wersję „Possession" w wykonaniu **VULGAR** uważam za... lepszą od oryginału. Na koniec zaś dostajemy jeszcze raz „Mother", który w wydaniu **FETO IN FETUS** brzmi jak... grind`n`rollowa **NEUROPATHIA**. Niezłe, choć dla ortodoksów może okazać się nieakceptowalne. Podobnie jak – przynajmniej w części – ta płyta. Purystów, jak i „otwartogłowych" pogodzi jednak koncert z okazji premiery „The Dark Side Of The Blues", na którym 13 lutego w białostockim „Gwincie" zagrają **NO'/EMBER**, **DUMBS**, **THE KOLT** i **HELLRAIZER**.

Sebastian „Semi" Michałowski

promocja



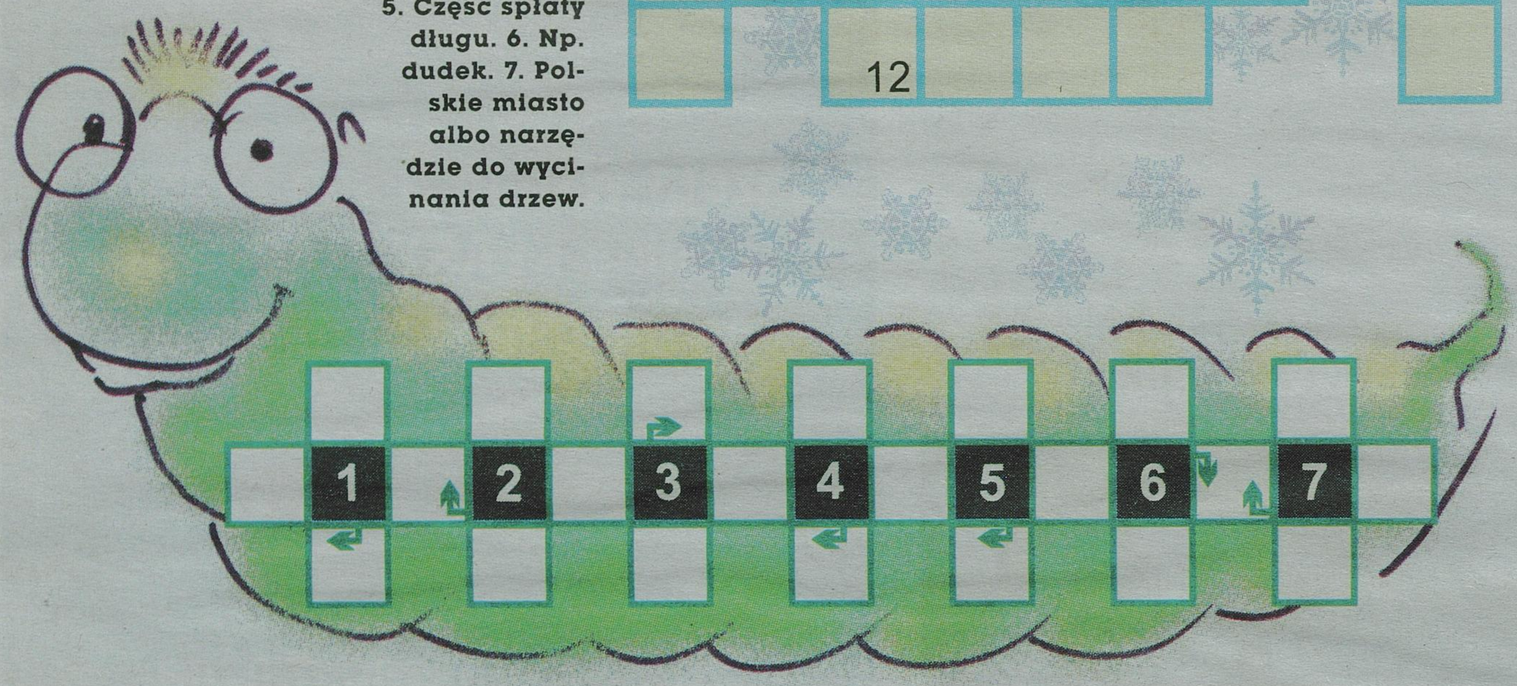
CZEŚĆ! KUPON NR 188

Niespodzianki za rozwiązanie zadań lub ciekawą korespondencję z nr. 186 otrzymują: Magda Kiluk z miejscowości Prostki, Julita i Asia Kasjaniuk z Bielska Podlaskiego oraz Karol Sikorski z miejscowości Łaś-Toczyłowo. Niespodzianki wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

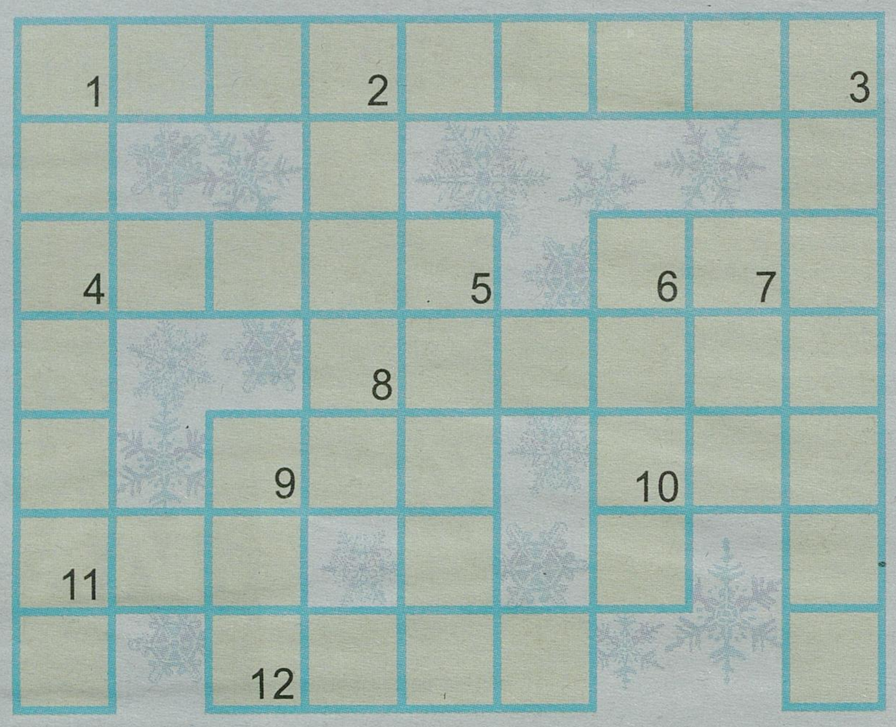
wirobaczek

Czteroliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. 1000 kilogramów. 2. Łódź Noego. 3. Połknął Czerwonego Kapturka. 4. Pora roku. 5. Część spłaty długu. 6. Np. dudek. 7. Polskie miasto albo narzędzie do wycinania drzew.



krzyżówka

POZIOMO: 1. Mleczna z orzechami. 4. Odznaczenie za zasługi w kształcie gwiazdy lub krzyża. 6. Narzędzie do podważania ciężkich rzeczy. 8. W tabakierze, środek wywołujący kichanie. 9. Dużo drzew owocowych obok siebie. 10. Gdy upał, często ocieramy go z czoła. 11. Okres w dziejach ziemi. 12. Pierwiastek chemiczny albo napis reklamowy ze świecących szklanych rurek.
PIONOWO: 1. Warzywo w ząbkach, zdrowe o intensywnym zapachu. 2. Duża wyspa grecka. 3. Mała armata. 5. Z anteną do słuchania. 6. Może ci ją podać pies. 7. Zakrywane powieką. 9. Płynie przez Przemyśl.



wirówka panoramiczna



promocja

Mała Miss Mały Mister

Prezentujemy kandydatki i kandydatów do korony Małej Miss i Małego Mistera Gazety Współczesnej 2010.
Finał konkursu nastąpi 6 lutego w Galerii Handlowej Zielone Wzgórze.

Uwaga! Zdjęcia wszystkich dzieci startujących w konkursie znajdziecie Państwo w serwisie www.wspolczesna.pl/missmister


malamiss.46
Sandra Ignaczuk, lat 3, Kulesze Kościelne


malamiss.47
Klaudia Potocka, lat 4, Białystok


malamiss.48
Zuzanna Zaremba, lat 3, Rutki Kossaki


malamiss.49
Aleksandra Malinowska, lat 4, Janów


malamiss.50
Diana Jurczuk, lat 7, Hajnówka


malamiss.51
Weronika Żukowska, lat 4, Suwałki


malamiss.52
Paulina Kochanowska, lat 4, Dąbrowa Białostocka


malamiss.53
Natalia Komorowska, lat 3, Saniki


malamiss.54
Karolina Ledniowska, lat 6, Płaska


malamiss.55
Wiktoria Tumialis, lat 4, Suwałki


malamiss.56
Izabela Szepietowska, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.57
Julia Karwowska, lat 6, Radziłów


malamiss.58
Maja Wądołowska, lat 3, Zambrów


malamiss.59
Łucja Lubowicka, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.60
Luiza Lubowicka, lat 7, Wysokie Mazowieckie


malamiss.61
Martyna Wróblewska, lat 4, Wysokie Mazowieckie


malamiss.62
Zuzanna Lipska, lat 3, Zambrów


malamiss.63
Natalia Lipska, lat 5, Zambrów


malamiss.64
Zuzanna Puciłowska, lat 5, Bielsk Podlaski


malamiss.65
Ewa Jaźwińska, lat 4, Białystok


malamiss.66
Roksana Wróblewska, lat 7, Olecko


malamiss.67
Beata Jarząbska, lat 7, Biała Woda


malamiss.68
Sara Al-Janabi, lat 5, Białystok


malymister.19
Michał Krassowski, lat 6, Łapy


malymister.20
Michał Lubowicki, lat 6, Wysokie Mazowieckie


malymister.21
Bartłomiej Krajewski, lat 3, Śniadowo


malymister.22
Bartosz Nowel, lat 3, Suwałki


malymister.23
Kacper Skrodzki, lat 5, Grabowo


malymister.24
Łukasz Cybulski, lat 4, Dobrzyniewo Duże

Można głosować w terminie od 08.01.2010-05.02.2010 wysyłając sms na numer 72051 o treści malamiss(kropka) numer kandydatki lub malymister(kropka) numer kandydata np. malamiss.01 , malymister.01 (koszt jednego sms-a to 2,44 zł z VAT)



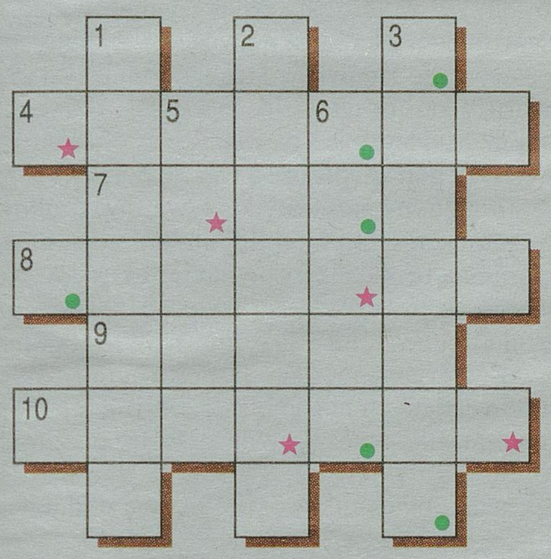
Sponsor generalny: ZIELONE WZGÓRZE GALERIA Carrefour

Partner: Arkadia www.teatr-arkadia.pl

KUPON 265/WE — Relaks na weekend

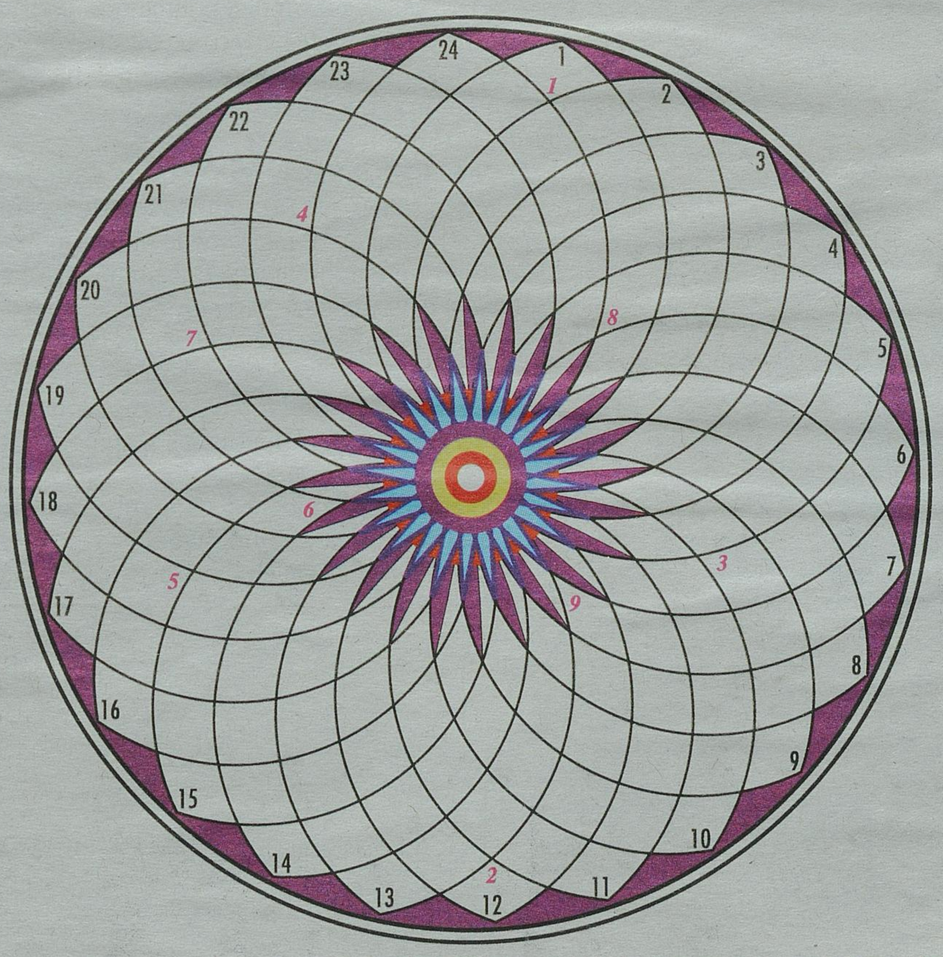
Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie do środy do godz. 15.00 poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki.
Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „265/WE".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".
Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 264/WE z poprzedniego tygodnia: 1. „Moralista", 2. „Karateka", 3. „Kamienica", 4. „Niezadowolenie", 5. „Z kopyta kulig rwie".
Nagrody otrzymują: 1. Nadzieja Szelest, Białystok – upominek, 2. Bohdan Lipski, Białystok – upominek, 3. Barbara Jackowska, Białystok – upominek.
Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00.
Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Krzyżówka >>



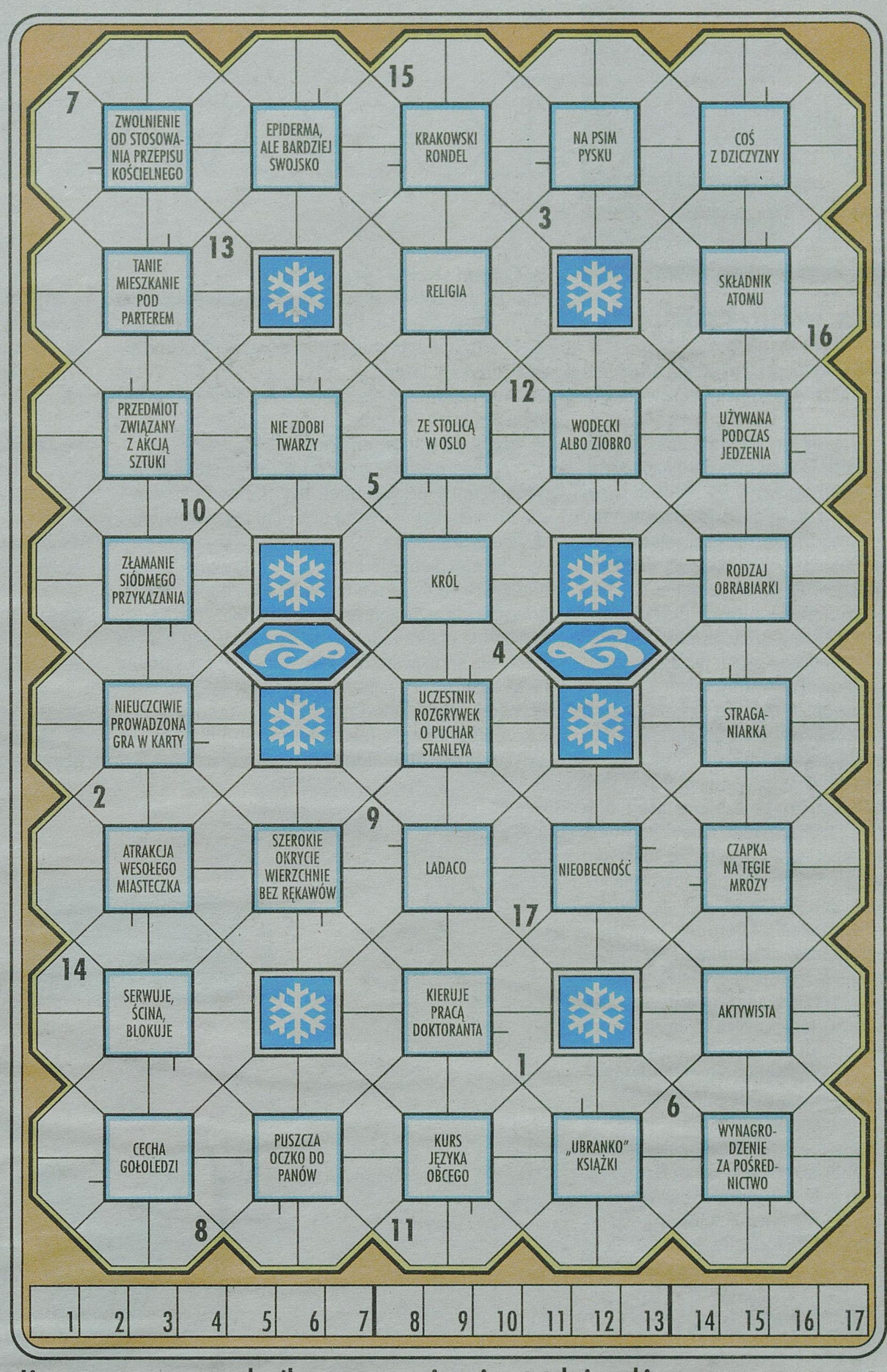
Litery w polach z kropką oraz z gwiazdką, czytane osobno rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: 4) Salomon albo Ali Ibn Abi Talib, 7) plac z kramami, 8) zdrajca, odstępca, 9) krewny lub ulubieniec osoby wpływowej, 10) mieszkanka stolicy Państwa Środka.
PIONOWO: 1) w uchu albo w maszynie do szycia, 2) prawny lub kulinarny, 3) kawałek nieprzemakalnej tkaniny, używany do kompresów, 5) znany dyskobol czeski, dwukrotny rekordzista świata, 6) między bruzdami.

Rozeta >>



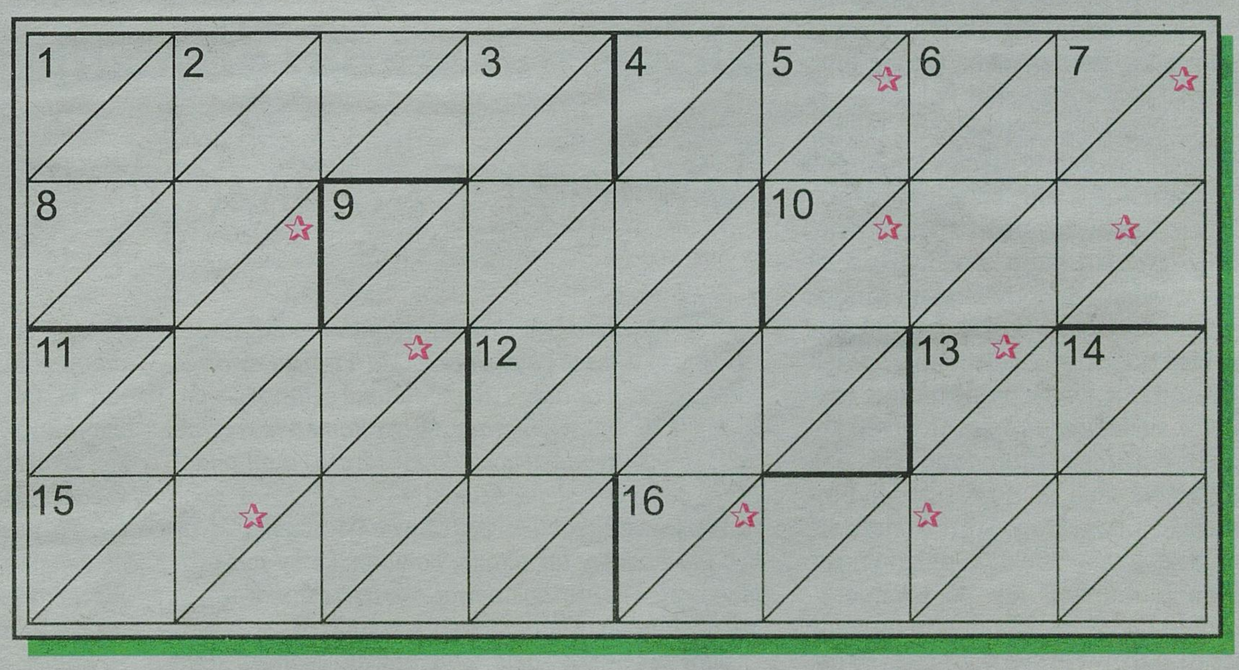
Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) dymna, zapłonowa albo paschalna, 2) starodawny kinkiet, 3) „brat" Chamity, 4) garbnik z galasów, 5) ośrodek wypoczynkowy nad Sanem i jeziorem o pokrewnej nazwie, 6) obraz o tematyce morskiej, 7) miasto nad Prosną z fabryką fortepianów i pianin, 8) świątynia karaimska, 9) guzdrała, 10) wycięcie w sukni, 11) naczynie do topienia i prażenia różnych substancji, 12) roślinożerny torbacz australijski (z liter wyrazu Tambow), 13) pomieszczenie w łaźni, 14) kolor jaskrawoczerwony, 15) stopień czcionki, 16) przedni luk w pokładzie statku, 17) człowiek o rysach skandynawskich, 18) sokół łatwy do ułożenia, 19) interes, 20) Monte Christo, 21) step północnoamerykański, 22) Tomasz – znany polski lektor filmowy, radiowy i telewizyjny lub Eugeniusz – współczesny polski kompozytor i pianista, 23) staropolski zamęt, 24) największy stan w USA.
LEWOSKRĘTNIE: 1) kocie oczy, 2) zepsucie się maszyny, 3) sprzysiężenie, 4) inaczej dalekopis, 5) klępa, lisica albo wadera, 6) imię Brodki lub Richardson, 7) grał Tomasza Zubra w filmie „Ostatnia akcja", 8) imię żeńskie (anagram wyrazu kraina), 9) podejrzane lokum, 10) haracz, 11) Matka... z Kalkuty, 12) nadwieszona część budynku, 13) aura, 14) kapryśne dziewczę z „Domu otwartego" M. Bałuckiego, 15) kołnierz noszony dawniej przez zakonnice, 16) robotnik folwarczny, 17) środek hamujący łaknienie, 18) wokalna technika wykonawcza (z liter wyrazów: gra, ogi), 19) stolica Niemiec, 20) mieszkaniec kraju świętych krów, 21) szczutek, 22) zaworek kurkowy, 23) „zatyczka" do ust, 24) stolica Hyksosów (wyraz różni się tylko jedną literą od słowa nr 2 lewoskośnie).

Wirówka panoramiczna >>



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki *HELLES*

Krzyżówka mozaikowa>>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: 1) postraszenie palcem lub kijem, 4) organ rozmnażania grzybów (anagram wyrazów: dom, uniki), 8) najpowolniejszy chód konia, 9) japoński działacz charytatywny, prezbiterianin, 10) amerykański myśliwy, 11) potrawa mięsna, 12) odkrywca skandu, 13) psie imię, 15) znak zodiaku, 16) karma dla zwierząt domowych.
PIONOWO: 1) od Popielca do Wielkiej Soboty, 2) zajmuje się rozczesywaniem i czyszczeniem włókien wełny, lnu itp., 3) zakładany na psi pysk, 4) Roch z „Potopu", 5) nietrwały związek jednowartościowego azotu, 6) inna nazwa kamertonu, 7) śpiewająca Magda (wylansowała „Koncert jesienny na dwa świerszcze"), 9) towarzyszy przeziębieniu, 11) poczucie piękna, harmonii, elegancji, 14) harówka.

słowo o słowie



Fora, podia i kostiumy

Pani Agnieszka pyta, jak odmienia się w liczbie mnogiej rzeczownik „forum".

– Przede wszystkim należy ustalić, czy to słowo istotnie ma liczbę mnogą. Jeżeli zajrzymy do różnych słowników języka polskiego, znajdziemy tam informację, że rzeczownik „forum" nie ma liczby mnogiej. „Forum" jest używane coraz częściej; to takie miejsce, gdzie można dyskutować, na przykład – czasami mówimy „forum publiczne". Od jakiegoś czasu tego słowa używamy także w odniesieniu do internetu – „na forum internetowym" o czymś się mówi, coś zostało postawione, itd. Słowo to zaczęło mieć w języku polskim także liczbę mnogą, po części właśnie dlatego, że pojawił się kontekst internetowy, ale myślę, że nie tylko dlatego. Nowe słowniki już podają – liczba mnoga „fora", tak jak „muzeum – muzea", „podium – podia", „technikum – technika" – te liczby mnogie są dość oczywiste. Wprawdzie są rzeczowniki kończące się na „um", które nie mają liczby mnogiej, np. słowo „lokum", czyli miejsce. „Znalazł sobie wygodne lokum" – mówimy, ale raczej nie powiemy, że są to „wygodne loka".

Niektóre słowa zakończone na „um" tak weszły do polszczyzny, że zaczęły się odmieniać również w liczbie mnogiej. Tak jest z „forami" – odmieniamy „forów, forom".

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Szczypiorniak

Badania wykazały, że skoki narciarskie bez udziału Adama Małysza powodują spadek oglądalności o ponad połowę. Założę się, że gdyby nie sukcesy polskiej reprezentacji szczypiorniaka, do dziś piłką ręczną interesowałaby się garstka Polaków, tak samo zresztą jak biathlonem. Tak naprawdę nie interesują nas konkretne konkurencje, ale zwycięstwa naszych. Gdybyśmy mieli mistrza świata w szydełkowaniu, a telewizja relacjonowałaby zawody z takim samym przytupem jak skoki, mielibyśmy w kraju kilka milionów fanów szydełkowania, a lobby producentów szydełek siedziałoby zapewne przed komisją śledczą tłumacząc się, jak namówili rząd do dopłat na ich produkcję. Także filmy, które kończą się dobrze, mają większą oglądalność. Sam pamiętam, jak po premierze skeczu o egzekucji podeszło do mnie kilku widzów, prosząc, by główny bohater skeczu jednak przeżył. Nie mogłem odmówić i zmieniłem zakończenie. Skoro więc tak potrzebujemy sukcesów, a nasi piłkarze nożni są blisko dna, nie pozostaje nam nic innego, jak modlić się o zdrowie dla Adama Małysza, by daleko skakał nie tylko na olimpiadzie w Vancouver, ale do czasów, gdy będziemy piłkarską potęgą. Niech nam więc żyje dziadek Małysz! **Jacek Janowicz**

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Lodówka czy piecyk

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– To nie widzi? Zime dziwne słychać, wiencej nic.

▲ Cóż dziwnego w niej pan dostrzega? Gdyby ona przyszła latem…

– Już zapomniał, że ogólne ocieplenie cały swiat obowionzuje? Zimy mieli być szczontkowe…

▲ Aaaa! To o to panu chodzi?!

– Nu toż pewnie, że ni o nic druge. Te lodowcy podbiegunne prawie mieli być już rozpuszczone, czemu wengla ten dwutlenek miał być winny…

▲ Nie tylko.

– To możliwe. Ale mniejsze o szczegóły. Dzisiej naukowce mówio, nie o cieple a o zimnie. Wedle nowych ich wyliczeń ma globalne być zmrożenie, znaczy sie epoka lodowcowa idzie, nie żep bardzo duża, ale sporowata, nu i temu dzisiej taka mamy ostro zimke.

▲ Wiem, czytałem o tym…

– A wyciongnoł z tego jakesć wnioski?

▲ Wnioski! Niby jakie?

– Można wyciongiwać bardzo różne. A dopuśćmy ja wyciongnoł taki, że dla kogóść cóś zostało sie na magazynie.

▲ Coś zostało… o czym pan tu…

– Rzeczewiscie tego nie rozumie? Sztucznych futrow któś naprodukował wienksze ilosć dejmy na to, a przy ociepleniu oni mało so przydatne…

▲ Jakich futer, co pan plecie!

– Wiem, co mówie. Ale jak on nie chce plajstykowych ocelotow czy tam drugich jakich karakułow, no to mogo być kocyki. Oni też tak samo bylip na nic przy globalnej goroncosci…

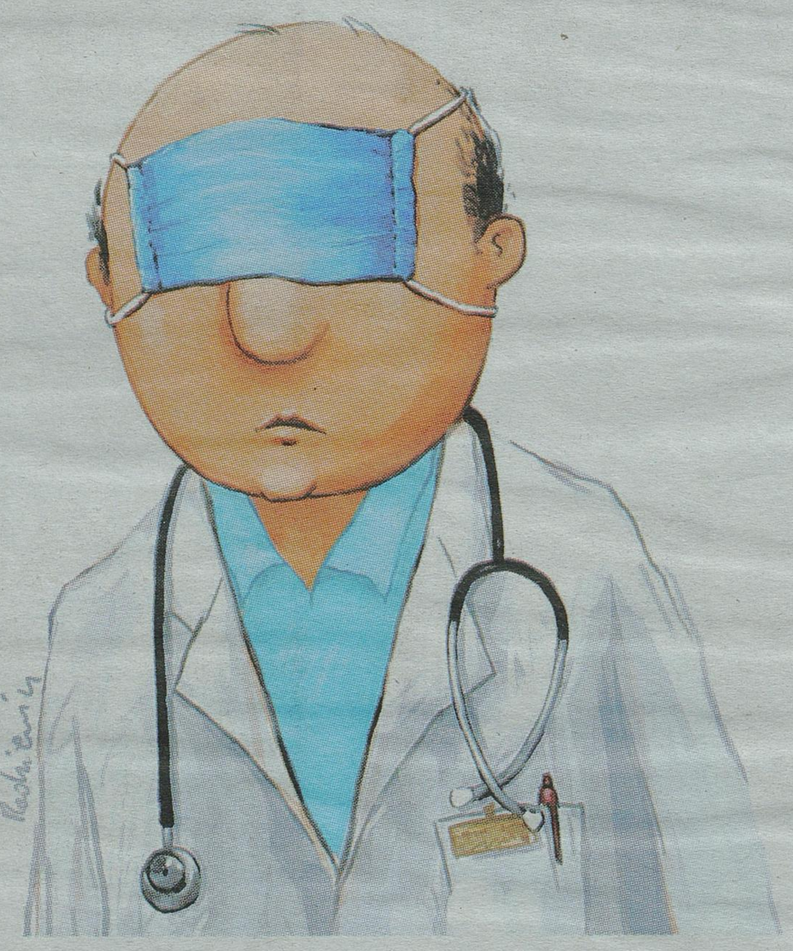
▲ No nie no!

– A tak to i tyle. Nie jest trudno zauważyć zbieżność mało przypadkowo, czyli – jak sie mówi – koleracyjno.

▲ Jaką zbieżność?!

– Skutkow z powodami, inaczej mówionc. Weźniem świnsko grype na ten przykład dejmy na to…

▲ Może dajmy grypie spokój. Już jej nie ma, prawie.



– On, jak widze, nie trzyma renki na pulsie. Poniektóre naukowcy mówio, że ta swinska grypa terez tylko i wyłoncznie odpoczywa. Ale za pół roku czy za rok wybuchnie znowuś i to straszliwie. Skond te oni wiedzo o tym to jest bliżej nie wiedome i dlatego ja tak sobie mysle, że jak nic od firmow farmacełutycznych.

▲ Jakich!?

– Po imieniu ja ich nie znam, ale dużo było takich, co szczepionkow przeciwngrypnych natworzyli nu i terez nie ma chientnych do zakupu. Temu nie da sie wkluczyć, iż w tym ocieplenioozembieniem taka sama prawda wystempuje. Jest możliwość, że lodówkow któś naprodukował biez umiaru, a któś drugi wielke mase piecow ogrzewniczych. Nu i terez, kto da wiencej…

▲ Wierzy pan w spiskową wersję dziejów…

– To niżadny śpisek tylko żywa, jak to mówi sie, gotówka. Dla piniondzy ludzie gorsze rzeczy robio a tu tylko zwykłe naciongastwo… ciekawość, co jeszcze da sie wymyslić. Dużo już zostało wymyslone – jak dopuśćmy walka masła z margeryno. W latach chiba dzieś osimdziesiontych masło być szkodliwe miało nu a margaryna same zdrowie… zarez potem się zrobiło naprzeciwnie… co tam dalej? …o! dopuśćmy biały cukier. Miał on być podobnież biało szmiercio, w przeciwieństwie do zdrowiutkiej sacharyny. Potem jo uznali za trucizne… widać cukier financowo przebił sacharyne.

▲ Podrywa pan autorytety…

– Oni same, biez mojej pomocy sie podrywujo. Weźniem tego prefesora, co wymyslił, że pomidor wywołuje raka… pamienta?

▲ Pamiętam, a jakże.

– Nu i co on na to?

▲ Nic. Błądzić każdy może, także naukowiec.

– Tyle że ten, jak raz miał duże przetwórnie papryki. Kwasił jo i marynował nu a ludzie jeść keczupa z pomidorow woleli… nu mniejsze z tym. Prawda dzisiej jedna, że mamy zimke, jakej dawno u nas nie było. Mróz okropny, sznieg, wichury i my biedaki musim to wszystko jakość przetrzymać.

▲ No nareszcie mówi pan coś rozsądnego.

– Czyli, że ja wczesniej same tu głupoty wygadywał?

▲ Skądże!… to znaczy… chodźmy lepiej na te nasze polskie bezalkoholowe…

– W taki mróz? On chiba zbziczał.

klasyczna szkoła obyczaju

Włamywacz ślepy jak kret

Sieradzki złodziej-włamywacz dał się poznać całej Polsce. Ma Francja swojego Lupina, dżentelmena-włamywacza, na też Sieradz swego Romka – kretyna włamywacza do kwadratu, a na dodatek ślepego jak kret.

Właściwie to Romek nie był włamywaczem. Gdyby był, nie wpadłby tak głupio, bo wszystko by sobie zaplanował. A że nie zaplanował, to zdziwił się bardzo, że mu okulary pod kominiarką przeszkadzają.

Niby wszystko sobie zaplanował. Jednego dnia skok na dwa sklepy. Bo jak już ryzykować, to tak, żeby jednego dnia obłowić się maksymalnie. Dobrał sobie Romek nawet wspólnika do pomocy przy napadach. I wystrugał z drewna atrapę pistoletu.

Napad na pierwszy sklep nawet się powiódł. Może dlatego, że tak jak ustalili, zrobił go wspólnik. A Romek czekał na niego w samochodzie. Wszystko poszło nawet łatwiej, niż się spodziewali. Ale prawdziwe schody były dopiero przed nimi.

Drugiego napadu miał dokonać Romek osobiście, a wspólnik czekać na niego w samochodzie. Pierwsze oznaki, że coś pójdzie nie tak, wystąpiły przy wkładaniu kominiarki, bo co to za włamywacz bez kominiarki. Okazało się, że Romek nosi okulary (wiadome to było, co prawda, wcześniej, ale teraz okazało się, że może to być znacznym utrudnieniem), a one w żaden sposób nie chcą współpracować z kominiarką. Po pierwsze, nie spełniają pod nią swojej roli, po drugie – wyraźnie się pod nią odznaczają, tak, że już na pierwszy rzut oka widać, że bandyta nosi okulary, a co to za bandyta w okularach.

Romek zdjął więc okulary, a nałożył kominiarkę i wtedy okazało się, że niewiele widzi. Mimo wszystko jakoś po omacku udało mu się trafić w drzwi sklepu, wyciągnąć atrapę broni i zażądać od właściciela wydania z kasy gotówki. Tyle tylko, że się nie zorientował, że trzyma atrapę broni za lufę.

Za to właściciel się zorientował i to go ośmieliło do działania. Zamiast wydawać gotówkę, zawołał z zaplecza brata. A z bratem, wiadomo, cięższa sprawa. Romek rzucił się więc do ucieczki, ale tym razem chybił. Z powodu ślepoty nie trafił w drzwi, tylko wyrżnął ryjem w szybę witrynową. Jakimś cudem szyba nie pękła, a Romek namacał drzwi i klamkę. Wybiegł na ulicę i znowu się wyrżnął. Tym razem mordą w śnieg, bo nie zauważył schodów.

Wspólnik w samochodzie zauważył, że sprawy nie biegną we właściwym kierunku i usiłował odjechać. Tyle tylko, że nie miał kluczyków od samochodu, bo te były w kieszeni u Romka. Wspólnik więc dał nogę na piechotę. Romkowi natomiast udało się trafić, też nie wiadomo w jaki sposób, do samochodu. I ten samochód uruchomić. Sklepikarzom jednak zapamiętali numer rejestracyjny i powiadomili policję, która ruszyła za odjeżdżającym autem.

Zapowiadała się sensacyjna i fantastyczna pogoń, jak z gangsterskich filmów. Ale długo to się naganiasz za ślepym kretem? I tak dziwne, że Romek bez okularów zdołał dojechać do miejskich rogatek. Ale dalej już się nie dało, bo na rogatkach stała kapliczka i nie chciała się usunąć. I w tę kapliczkę przygrzał autem ślepy Romek.

Teraz, w więziennym szpitalu, ma czas na refleksje na temat gangsterów okularników w kontekście używania kominiarek.

(kk)